Finał sprawy Remedium:
13 lat więzienia dla założyciela firmy \3

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 417 NR 119 (20 540)

ŚRODA |26|05|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

strefa 3 młodości

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

Fot. Monika Lisowska

Naszym Mamom

W tym niezwykłym dniu chciałabym życzyć wszystkim mamom oraz samej sobie dużo sił i zdrowia, a także nieustającej radości oraz spełnienia. Abyśmy codziennie, patrząc na te nasze, biegające dookoła i wołające „mama", cuda, czuły się wspaniale. Aby z każdą chwilą, z każdym kolejnym krokiem naszych dzieci, w którym możemy uczestniczyć, rozpierała nas duma. Oczywiście bycie mamą to także mnóstwo wyrzeczeń, nieprzespanych nocy oraz wiele łez. To najtrudniejszy i zarazem najszczęśliwszy okres w życiu każdej z nas. Ale pamiętajcie, że to wciąż najlepsza praca na świecie, bo wynagrodzenie wypłacane jest w czystej miłości. Pozwólmy naszym dzieciom i sobie samym na chwile słabości, popełnianie błędów i podejmowanie nowych wyzwań.

Milena Siemiątkowska,
mama Michała,
która czeka teraz na Miłosza,
dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej"

eprasa.pl 84ec336b06

Senator Staroń: Jeszcze nie jestem kandydatką

POLITYKA || Senator Lidia Staroń, o której ostatnio głośno w Polsce, bo niewykluczone, że wkrótce będzie kandydatką na Rzecznika Praw Obywatelskich, nieoczekiwanie zwołała wczoraj konferencję prasową.

Senator — jak się okazało — zwołała konferencję nie po to, żeby porozmawiać o jej ewentualnej kandydaturze na RPO, ale, żeby przedstawić projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, który 27 maja ma złożyć w Senacie.

Projekt zakłada m.in. wprowadzenie 4-letniej kadencji zarządu (maksymalnie można byłoby pełnić dwie kadencje), a także ograniczenia wynagrodzeń członków zarządu do poziomu wynagrodzeń przewidzianego dla wójtów, burmistrzów i prezydentów. Wybory władz spółdzielni miałyby być także bezpośrednie, tajne i powszechne — w dniu wolnym od pracy.

Zapytaliśmy Lidię Staroń, czy będzie ubiegać się o stanowisko RPO? — Ja od wielu lat jestem rzecznikiem praw ludzi — odparła senator, dodając: — Propozycje różnego rodzaju były i zobaczymy, jak będzie.

Fot. Andrzej Mielnicki

Senator Lidia Staroń

Senator powiedziała, że jeszcze nie jest kandydatem i nie wie, czy będzie, ale jeżeli byłaby taka sytuacja, to ma nadzieję, że będzie miała poparcie.

Już cztery razy parlamentowi nie udało się powołać rzecznika, bo albo kandydat przepadał w Sejmie, albo później w Senacie. I trzeba kandydata, który będzie do zaakceptowania zarówno przez koalicję rządzącą, jak też opozycję. Coraz głośniej mówi się, że tym kandydatem, który mógłby pogodzić obie strony, jest niezależna senator z Olsztyna Lidia Staroń. Na razie jednak nikt nie zgłosił jeszcze jej kandydatury. Senator nie spełnia podstawowego wymienionego w ustawie warunku — nie jest prawnikiem. Z wykształceniem jest inżynierem budownictwa, absolwentką olsztyńskiej ART.

Rzecznik powoływany jest przez Sejm za zgodą Senatu na wniosek albo marszałka Sejmu albo grupy 35 posłów.

W ubiegłym tygodniu Jarosław Kaczyński na antenie Polskiego Radia został zapytany o zapowiedzi wystawienia przez Porozumienie nowego kandydata na Rzecznika Praw Obywatelskich. — Wiem, o kogo chodzi. To jest już też nasz kandydat — powiedział prezes PiS. Zapytany wprost, czy w grę wchodzi Lidia Staroń, odparł: — Sądzę, że wchodzi.

AM

KANDYDACI NA NASTĘPCĘ OBECNEGO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKIEGO ADAMA BODNARA MOGĄ BYĆ ZGŁASZANI DO CZWARTKOWEGO POPOŁUDNIA (27 MAJA).

Nasza klasa jest zdolna, więc nie martwię się o kolegów

Wczoraj ósmoklasiści zdawali egzamin z języka polskiego. Dla młodych ludzi był to pierwszy poważny egzamin.

Uczniowie z sali egzaminacyjnej wychodzili trochę zdenerwowani, ale też zadowoleni z egzaminu. – Wydaje mi się, że było dobrze, chociaż spodziewałam się „Kamieni na szaniec", ponieważ „Pan Tadeusz" był na egzaminach próbnych. Temat rozprawki też był fajny, więc nie powinno być problemu – opowiada Maja, uczennica Szkoły Podstawowej nr 5 w Olsztynie. Koledzy z klasy podzielali zdanie Mai.

– Myślę, że dobrze mi poszło, zadowolony jestem. Ale, kurczę, nie pamiętam, jaki był temat rozprawki. To wszystko przez stres. Uważam, że egzamin był nietrudny, ale też niełatwy! Nasza klasa jest zdolna, więc nie martwię się o nich. Z lektur, które się pojawiły, to znałem tylko „Pana Tadeusza" – mówi Damian.

Uczniowie ósmej klasy dopiero wczoraj mieli okazję spotkać się w szkole. Do tej pory byli na nauczaniu zdalnym.

– Bardzo cieszyłem się, że w końcu zobaczę znajomych z klasy. Nie widzieliśmy się prawie 7 miesięcy. Wczoraj w szkole o rozmawialiśmy przed egzaminem, dawaliśmy sobie dobre rady, wspieraliśmy się – opowiada Damian.

Na pytanie o najtrudniejszy egzamin ich zdaniem, wszyscy chórem odpowiedzieli: – Matematyka!

Fot. Lidia Wieczorek

Uczniowie SP 5 w Olsztynie wczoraj zdawali egzamin z języka polskiego

W tym roku egzaminy ósmych klas odbywają się w maju. Do tej pory były w kwietniu, jednak koronawirus pokrzyżował plany. Z powodu nauczania zdalnego na egzaminach obowiązywał ograniczany zakres materiału. Z listy lektur obowiązkowych wykreślono „Tędy i owędy" Melchiora Wańkowicza, na matematyce ograniczono wymagania dotyczące działań na pierwiastkach oraz stereometrii, a z języka angielskiego wykreślono czas past perfect oraz mowę zależną z listy środków gramatycznych.

W środę egzamin z matematyki (100 minut). W czwartek – język obcy nowożytny (90 minut).

LEW

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 84ec336b06

13 lat więzienia dla twórcy Remedium

WYROK || Na karę 13 lat pozbawienia wolności skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Olsztynie Sylwestra S., właściciela spółki Remedium. Prokuratura oskarżyła go o wyłudzenie ponad 60 mln zł na szkodę ponad 800 osób. Wyrok nie jest prawomocny.

Zapadał wyrok w głośnej sprawie Remedium. Właściciel spółki Sylwester S. z Olsztyna został oskarżony o wyłudzenie ponad 60 mln zł na szkodę ponad 800 osób. Prokuratura przedstawiła mu 10 zarzutów, w tym prowadzenia działalności parabankowej. Po ponad trzyletnim procesie Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał wczoraj, że Sylwester S. jest winny wszystkich mu zarzucanych czynów. Sąd wymierzył mu łączną karę 13 lat pozbawienia wolności. Ponadto Sylwester S. ma naprawić szkody wyrządzone klientom Remedium poprzez zwrot im pieniędzy (w jednym z przypadków chodzi o kwotę prawie 4 mln zł) ma zakaz prowadzenia działalności gospodarczej o charakterze finansowym przez 10 lat, a także ma zapłacić koszty procesu, które wyniosły ponad 600 tys. zł.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Iwona Litwińska-Palacz powiedziała, że oskarżony zbudował klasyczną piramidę finansową. Z wpłat klientów finansowane były zyski innych klientów spółki. W ten sposób od 2005 do 2013 roku Sylwester S. zgromadził prawie 60 mln zł, z czego klientom wypłacono blisko połowę tej kwoty.

NA TEN WYROK OD WIELU LAT CZEKAŁO KILKASET OSÓB, KTÓRE NIERZADKO STRACIŁY OSZCZĘDNOŚCI ŻYCIA.

Prokuratura chciała dla Sylwestra S. kary 15 lat więzienia. Sylwester S. od początku nie przyznawał się do winy, a w wczoraj w mowie końcowej przeprosił żonę, dzieci i rodzinę oraz wszystkich pokrzywdzonych i ich rodziny za tę sytuację, że nie dał rady wywiązać się ze swoich zobowiązań i spłacić długu. Jak powiedział, ten dług traktuje honorowo i niezależnie od wyroku, który zapadnie, ma w sobie postanowienie zaspokojenia tych, którzy mu zaufali. Poprosił też o łaskawy wymiar kary.

Fot. Andrzej Mielnicki

Po ponad trzyletnim procesie Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał wczoraj, że Sylwester S. jest winny wszystkich mu zarzucanych czynów

SPRAWĘ OLSZTYŃSKIEGO REMEDIUM MOŻNA PORÓWNAĆ DO INNEJ BULWERSUJĄCEJ AFERY, CZYLI AMBER GOLD, FIRMY, KTÓRA MIAŁA INWESTOWAĆ W ZŁOTO I INNE KRUSZCE. TU TEŻ POSZKODOWANI STRACILI CZĘSTO OSZCZĘDNOŚCI ŻYCIA, CHOĆ OCZYWIŚCIE KALIBER OBU SPRAW JEST INNY.

Przypomnijmy. Sylwester S. był prezesem Remedium — spółki, która oferowała m.in. atrakcyjne lokaty i inwestycje w energetykę wiatrową, choć jej działalność była bardzo szeroka, bo inwestowała też w nieruchomości, akcje spółek giełdowych. Klienci — zwiedzeni wizją dużego zysku — powierzali spółce swoje pieniądze. Sprawa Remedium ujrzała światło dzienne pod koniec

2012 roku, kiedy klienci spółki zaczęli mieć problem z wycofaniem swoich pieniędzy. Śledztwo, które zostało wszczęte we wrześniu 2012 roku, trwało aż pięć lat. W kwietniu 2017 roku Sylwester S. trafił do aresztu. Proces w tej sprawie zaczął się rok później.

Klienci Remedium stracili często wszystkie swoje oszczędności. — Sprzedaliśmy mieszkanie i całą tę kwotę, około 250 tys. zł, wpłaciliśmy do Remedium. To było w 2011 roku. Zachęciła mnie znajoma. We wrześniu 2012 roku dowiedziałem się, że Remedium jest zaliczane do parabanków. Próbowałem wycofać pieniądze, pisałem, rozmawiałem z prezesem, ale pieniędzy nie odzyskałem. Zero — opowiadał nam jeden z poszkodowanych.

Wśród tych, którzy nie zobaczyli ani grosza jest Władysław Kałudziński z Olsztyna. Działacz pierwszej Solidarności, brutalnie pobity podczas internowania w Kwidzynie, wpłacił do Remedium 50 tys. zł, wszystkie swoje oszczędności.

— MYŚLAŁEM, ŻE DZWONI PAN, ŻEBY MI POWIEDZIEĆ, GDZIE I KIEDY MOGĘ ODEBRAĆ SWOJE PIENIĄDZE — ZAŻARTOWAŁ WŁADYSŁAW KAŁUDZIŃSKI, KOMENTUJĄC WCZORAJSZY WYROK SĄDU. — CO MI Z TEGO WYROKU, WOLAŁBYM, PEWNIE JAK INNI POSZKODOWANI, ODZYSKAĆ SWOJE PIENIĄDZE. POGODZIŁEM SIĘ JUŻ Z ICH STRATĄ, JUŻ NIE BARDZO LICZĘ, ŻE COKOLWIEK ODZYSKAM.

Jeden z olsztyńskich profesorów wpłacił do Remedium sto tysięcy złotych.

— Prezes Remedium sprawiał wrażenie człowieka wiarygodnego, zwiódł mnie — nie krył swojej irytacji profesor. — Straciłem jak inni ludzie. Potrafił czarować. Jednak odsetki, które oferował, nie były aż tak wygórowane, były nieco wyższe niż gdzie indziej i wyglądało to realnie. I jeśli ktoś teraz mówi, że ludzie byli głupi, że tam wpłacili, to nie tak.

Wyrok nie jest prawomocny. Obrona wnosiła o uniewinnienie, co oznacza, że zapewne wobec niekorzystnego wyroku, odwoła się od niego.

ANDRZEJ MIELNICKI
A.MIELNICKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

eprasa.pl 84ec336b06

Walka sędziego Juszczyszyna na grzywny

WRACAMY DO TEMATU || Lista osób, którym sędzia Paweł Juszczyszyn grozi grzywną, jest coraz dłuższa. Był na niej już minister Ziobro, szefowa kancelarii sejmu, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie. Teraz znalazła się na niej I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska.

Sędzia Paweł Juszczyszyn nadal walczy o swoje prawa. I tak, jak walczył o przywrócenie do możliwości do orzekania w Sądzie Rejonowym w Olsztynie, domagając się wyegzekwowania postanowienia bydgoskiego sądu, tak teraz domaga się realizacji postanowienia Sądu Okręgowego w Olsztynie wobec Sądu Najwyższego. A olsztyński Sąd Okręgowy nakazał Sądowi Najwyższemu m.in. publikację w internecie informacji o orzeczeniu Izby Dyscyplinarnej dotyczącej sędziego Pawła Juszczyszyna, o tym, że została ona zawieszona decyzją Sądu Okręgowego w Olsztynie.

— To wezwanie do wykonania postanowienia Sądu Okręgowego w zakresie zamieszczenia tej informacji — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" sędzia Paweł Juszczyszyn. — Oczywiście w przypadku braku realizacji tego wezwania, konsekwencją są grzywny — dodaje.

Wezwanie, jak ustaliła Gazeta Olsztyńska, jest skierowane do I prezes SN sędzi Małgorzaty Manowskiej, która w przypadku uchylania się SN od realizacji wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie, będzie musiała zapłacić grzywnę. I choć w samym wezwaniu, które w środę (26 maja) ma zostać

For. Zbigniew Woźniak

Sędzia Paweł Juszczyszyn może jedynie wejść do swojego gabinetu i usiąść przy biurku

wysłane przez pełnomocnika sędziego Pawła Juszczyszyna nie ma informacji o grzywnie, to jej nałożenie wynika z samego prawa. To od 15 tys. zł nawet do miliona złotych.

Olsztyńscy sędziowie wybrali nawet czcionkę i jej rozmiar, która ma być użyta do wykonania ich decyzji wobec Sądu Najwyższego. A na tym nie koniec. Poszerzony, trzyosobowy skład Sądu Okręgowego w Olsztynie uznał, że jego decyzja obowiązuje na „czas trwania postępowania zainicjowanego pozwem złożonym przez Pawła Juszczyszyna".

— Powyższe postanowienie, choć nie jest prawomocne i służy na nie zażalenie, jest jednak wykonalne. Z uwagi na to, że postanowienie to zostało wydane na posiedzeniu niejawnym, uzasadnienie zawierające motywy tej decyzji zostanie sporządzone jedynie w przypadku zgłoszenia wniosku przez strony — poinformował nas sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Przypomnijmy. Spór kompetencyjny wokół sprawy Pawła Juszczyszyna wkroczył w nowy etap od momentu wydania postanowienia przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Wcześniej Sąd Rejonowy w Bydgoszczy nakazał przywrócenie sędziego Juszczyszyna do pracy na czas do złożenia przez niego pozwów. To postanowienie zostało zignorowane przez przełożonego Pawła Juszczyszyna, sędziego Macieja Nawackiego, który jest prezesem Sądu Rejonowego w Olsztynie.

Prezes sądu rejonowego, nie realizując postanowienia sądu z Bydgoszczy, powoływał się na spór kompetencyjny i możliwość orzekania przez sąd niższej instancji w sprawach decyzji sądu wyższej instancji. Kilka tygodni temu pełnomocnik sędziego Pawła Juszczyszyna wysłał do 46 sądów okręgowych w Polsce wnioski o uznanie orzeczenia wydanego przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, za nie-orzeczenie, a samą izbę, za nie-sąd.

KIM JEST SĘDZIA JUSZCZYSZYN

Sędzia Paweł Juszczyszyn jest uważany za ikonę sprzeciwu wobec zmian w polskim systemie sądownictwa wprowadzonych przez obecną władzę. Jego walka zaczęła się od sprawy, którą rozpatrywał jako sędzia delegowany do Sądu Okręgowego w Olsztynie. W jej toku, sędzia zażądał podpisów poparcia dla sędziów wybranych w polityczny sposób do nowej KRS. Kiedy ich nie otrzymywał, groził grzywną ministrami Zbigniewowi Ziobrze i karał grzywnami szefową kancelarii sejmu.

W efekcie został bezterminowo zawieszony w orzekaniu przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, choć sam nie uznaje tej izby za sąd. Ponad rok toczy walkę o powrót do orzekania. Również w ten poniedziałek zgłosił się do pracy w sądzie. Nie został jednak dopuszczony do orzekania. Mógł jedynie wejść do swojego gabinetu i usiąść przy biurku. Jego przełożony, prezes Sądy Rejonowego w Olsztynie sędzia Maciej Nawacki, jest nieugięty.

— Nic się nie zmieniło. Orzeczenie Izby Dyscyplinarnej SN nadal obowiązuje — mówi w rozmowie z Gazetą. SK

Wreszcie zajrzeli do kopert

Po ponad trzech miesiącach zwłoki wreszcie kolejarze otworzyli oferty, które wpłynęły na przetarg na budowę nowego dworca kolejowego w Olsztynie. Początkowo zgodnie z ogłoszonym w grudniu ubiegłego roku przetargiem, termin otwarcia ofert był wyznaczony na 29 stycznia. Kolejarze zwłokę tłumaczyli coraz to nowymi pytaniami, które składały firmy zainteresowane przetargami, na które zgodnie z prawem musieli odpowiedzieć potencjalnym wykonawcom. Teraz wiadomo już, że budową nowego dworca kolejowego jest zainteresowanych sześć firm. Najtańsza oferta, która wypłynęła na przetarg, opiewa na kwotę 65,3 mln zł , a najdroższa na 89,8 mln zł. Nowy dworzec w Olsztynie ma kosztować według szacunków 76 mln zł, z tego ok. 30 mln zł to dofinansowanie z UE. I te środki też muszą zostać rozliczone do końca 2023 roku.

PKP zakłada, że budowa nowego dworca zakończy się w połowie 2023 roku. Kolejarze już w ubiegłym roku pokazali projekt nowego dworca.

Jednak do podpisania umowy z wykonawcą droga jeszcze daleka. – Obecnie komisja przetargowa sprawdza złożone oferty pod kątem formalnym i prawnym – poinformował nas Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP S.A.

Na zamknięcie czeka drugi kolejowy przetarg. Chodzi o przebudowę układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Główny. Inwestycja ma kosztować 200 mln zł. Tu PKP PLK termin otwarcia ofert wyznaczyły teraz na 31 maja. Przetarg na to zadanie został ogłoszony w październiku ubiegłego roku i pierwotnie otwarcie ofert miało nastąpić 27 listopada 2020 roku. Zgodnie z pierwotnym planem inwestycja miała zostać zrealizowana do końca 2023 roku. Tak naprawdę spółka nie ma wyjścia, jeśli nie chce stracić unijnego dofinansowania do tej inwestycji, bo te środki unijne też muszą zostać rozliczone do końca 2023 roku. Co ważne dla olsztynian na stację będzie można dostać się od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. PKP PLK wybuduje bowiem nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż obecne. Przejście będzie szersze i wyższe. AM

eprasa.pl 84ec336b06

Artyści protestują, bo rząd o nich zapomniał?

KULTURA || Cała Polska wraca do życia. Ale nie artyści, którzy cały czas mają szlaban na występy. Czują się oszukani i apelują: otwórzcie koncerty! Protestowali w sieci, bo... na scenie nie mogli.

Niby mogą grać, ale nie mogą. Artyści otrzymali zapewnienie o zgodzie na powrót koncertów. Tylko że do tej pory nie pojawiło się w tej sprawie żadne rozporządzenie.

— Stanowczo protestujemy przeciwko niesprawiedliwemu i niezgodnemu z zasadami życia społecznego wykluczaniu nas z pracy, dyskryminacji i niszczeniu powszechnej i bardzo ważnej formy kultury, jaką jest udział w koncertach! — czytamy w liście do władz przygotowanym przez Stowarzyszenie Organizatorów Imprez Artystycznych i Rozrywkowych oraz Izbę Gospodarczą Menedżerów Artystów Polskich.

— PROTESTUJEMY W IMIENIU ORGANIZATORÓW, MENEDŻERÓW, TECHNIKÓW, FIRM SCENOTECHNICZNYCH, PROMOTORÓW, PRACOWNIKÓW OBSŁUGI WYDARZEŃ, ARTYSTÓW, MUZYKÓW I DZIESIĄTEK TYSIĘCY LUDZI ZWIĄZANYCH Z KULTURĄ I ROZRYWKĄ W POLSCE, ALE TAKŻE W IMIENIU MILIONÓW FANÓW, UCZESTNIKÓW WYDARZEŃ KONCERTOWYCH RÓŻNEGO TYPU.

Artyści porównują swoją działalność do innych branż, którym umożliwiono powrót do pracy.

— Nie istnieją przesłanki, które przy dopuszczeniu do organizacji meczów piłkarskich z udziałem dziesięciotysięcznej publiczności, organizacji wesel, imprez domowych, komunii, spektakli, kabaretów, seansów filmowych w salach kinowych z udziałem 50 proc. publiczności; funkcjonowania kościołów, centrów handlowych, czy gastronomii na świeżym powietrzu (a już za kilka dni również w przestrzeniach zamkniętych), uniemożliwiają organizację wydarzeń kulturalnych w postaci koncertów, zarówno w warunkach plenerowych, jak i w jakichkolwiek salach do tego przeznaczonych. Dlaczego tylko koncerty mają pozostać zamknięte!? Dlaczego grupy muzyczne mają zakaz działalności, w przeciwieństwie do grup cyrkowych, sportowych i wszystkich innych? — piszą artyści.

Fot. facebook.com/enejband

Piotr Sołoducha, lider zespołu Enej: — Dlaczego my, muzycy, nie możemy zagrać koncertu?

ŁYDKA GRUBASA: KINA, TEATRY, KABARETY, STANDUPY, CHÓRKI KOŚCIELNE — PROSZĘ BARDZO, A ZESPOŁY — NIE

Wielu polskich twórców postanowiło protestować w sieci. Do akcji #otworzciekoncerty dołączyli muzycy z całej Polski, również z Olsztyna i Warmii i Mazur.

— Nowy materiał na nowy sezon mamy gotowy. Nasza ekipa techniczna też jest gotowa. Jest tylko jedno zasadnicze ale: nie możemy grać. Nie możemy zagrać żadnego koncertu. Chcielibyśmy zrobić to w tych samych miejscach, gdzie odbywają się spektakle, występy kabaretów.

CHCIELIBYŚMY ZAGRAĆ NA STADIONACH, GDZIE SĄ RÓŻNE WYDARZENIA SPORTOWE. NIKT NIE MOŻE NAM WYTŁUMACZYĆ, DLACZEGO MY, MUZYCY, NIE MOŻEMY ZAGRAĆ KONCERTU — MÓWI PIOTR SOŁODUCHA, LIDER ZESPOŁU ENEJ. — BARDZO MOCNO NA TO LICZĘ, ŻE SZYBKO SIĘ TO ZMIENI.

— Branży muzycznej, czyli też nam, dzisiaj już się ulało. Żeby pokrótce nakreślić — zapowiedziane i wprowadzane od 15 maja odmrażanie kultury NIE DOTYCZY zespołów muzycznych. Naprawdę, nie wiedzieć czemu, akurat zespoły są JAKO JEDYNE zmuszone do 5 czerwca grać wyłącznie próby lub online, nie mając prawa do koncertów z udziałem Publiczności. Kina, teatry, kabarety, standupy, chórki kościelne — proszę bardzo, zespoły — nie — tak komentuje na swoim profilu Łydka Grubasa z Olsztyna. — Ten kuriozalny zapis miał być zdjęty w nowelizacji, nowelizacji ciągle nie ma. Informacji zero, rozmów zero, jedyne co padło, to mętne zapowiedzi „dalszych odmrożeń" cholera wie kiedy, dla kogo i w jakim stopniu.

AR

REKLAMA

56421otbr-a-M

eprasa.pl 84ec336b06

Nasze życie kręci się wokół golfa

PASJA || Mieszkaniec Pasłęka, uczeń IV Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu i zapalony golfista, Krzysztof Sosnowski ma na swoim koncie kolejny sukces. Tegoroczny sezon rozpoczął ze zdwojoną siłą. Ogromne wsparcie dla młodego sportowca stanowią rodzice.

Krzysztof Sosnowski, junior kadry narodowej, poprzeczkę w tym sezonie postawił sobie bardzo wysoko. Codzienne treningi, wyjazdy szkoleniowe z trenerem PGA Wacławem Laszkiewiczem, zgrupowania i turnieje przyniosły efekt i wynoszą pasłęckiego golfistę na czołowe miejsca w rankingach.

— NAJLEPSZYM PREZENTEM NA DZIEŃ MATKI, JAK I WSZYSTKIE DNI W ROKU, JEST ZDROWE, SZCZĘŚLIWE DZIECKO, KTÓRE SPEŁNIA SIĘ W TYM, CO ROBI — MÓWI MAMA UZDOLNIONEGO SPORTOWCA BOŻENA SOSNOWSKA.

— Odkąd Krzysztof rozpoczął swoją przygodę z golfem, razem z mężem jesteśmy przy nim. Teraz, gdy zabawa w golfa zmieniła się w prawdziwy sport, ta pomoc wygląda zupełnie inaczej. Nie ukrywam — nasze życie kręci się wokół golfa — przyznaje dumna mama.

I opowiada: — Nasza pomoc to głównie logistyka. Trzeba być na bieżąco z grafikiem, zawozić Krzysztofa na treningi, turnieje, zorganizować noclegi itd. Kwestia doboru sprzętu i ubioru jest już w kompetencjach Krzysztofa — my tylko za to płacimy.

Jak przyznaje pani Bożena, sukcesy młodego golfisty to wynik ciężkiej pracy i niezliczonych godzin spędzonych na treningach.

— Czy jest zdolny? Na pewno, bo, tak jak w każdym sporcie, jeśli się nie ma się tego czegoś, to setki godzin treningu doprowadzą do rutyny, a Krzysztof to coś, o czym mówimy, ma — jest nieprzewidywalny. Byliśmy niejednokrotnie na polu świadkami sytuacji, gdzie piłka była „nie do zagrania". A on znajdował takie rozwiązania, które wprawiały wszystkich w zachwyt. Myślę, że to właśnie talent — zauważa Bożena Sosnowska.

Fot. archiwum prywatne

Utalentowany golfista z rodzicami podczas gali podsumowującej Plebiscyt Dziennika Elbląskiego na 10 Najpopularniejszych Sportowców 2020 roku

Za co, jako matka, najbardziej ceni swojego syna?

— Jest treścią i sensem naszego życia. Kochamy go miłością mądrą, a nie ślepą. Krzysztof przede wszystkim jest sobą. Nie ma w nim nic sztucznego — jest skromny i pokorny — i wobec życia, i sportu. Dzięki swojej osobowości i poszanowaniu wszystkich i wszystkiego, co go otacza, sam znajduje szacunek w każdym środowisku — podsumowuje pani Bożena.

Przed Krzysztofem Sosnowskim kolejny sezon golfowy. Do listopada ma zaplanowanych 60 turniejów.

W weekend 7-9 maja odbyła się 14. edycja Mistrzostw Regionów Polski, a rywalizacja zaliczana do rankingu WAGR (The World Amateur Golf Rankings — przyp. red.) przebiegała równolegle w czterech różnych zakątkach kraju.

Bardzo dobra, trzydniowa, gra zapewniła Krzysztofowi Sosnowskiemu drugie miejsce, a w Sobieniach Królewskich na turnieju 2021 Przysiep Open golfista w swojej kategorii zajął trzecią pozycję.

— Na bardzo trudnym polu Mazury Golf w Naterkach odbyły się czterodniowe Mistrzostwa Polski Match Play dorosłych i juniorów, które zgromadziły łącznie 137 uczestników. Przyszło nam rywalizować w zimnej i wietrznej pogodzie. Na szczęście wbrew prognozom, podczas niedzielnego finału nie padało, co ułatwiło graczom sprawną rywalizację. Choć przez cały dzień mocno wiało, pokazywało się słońce — relacjonuje Krzysztof Sosnowski.

Fot. archiwum prywatne

Krzysztof Sosnowski z trenerem Wacławem Laszkiewiczem

Pierwsze dwa dni zawodów uplasowały pasłęczanina w Stroke Play Brutto na pierwszej pozycji z wynikiem + 7. Ten wynik zakwalifikował go do półfinału. Krzysztof Sosnowski pokazał swoją moc, triumfując najpierw nad Janem Branickim (Kalinowe Pola GC) 4:3, a dalej nad Mikołajem Pułą (Toya G&CC) 4:2.

Podczas niedzielnego finału przeciwnikiem Krzysztofa Sosnowskiego był Patrick Domenico Fassero Gamba.

— 18 dołków nie wystarczyło do rozstrzygnięcia. Po niezwykle ciekawym meczu, w którym szala zwycięstwa często zmieniała strony, ostatni — 18 dołek zakończyliśmy remisem. Potrzebna była dogrywka — opowiada pasłęczanin.

W dogrywce triumfował urodzony i wychowany w Turynie Patrick, ale obaj zgodnie przyznali, że mecz był naprawdę ciekawy, a rywalizacja niezwykle ciekawa. Dla Krzysztofa zakończyła się srebrem i tytułem wicemistrza Polski juniorów.

— Podczas dogrywki zwyczajnie zabrakło szczęścia. Piłka niefortunnie upadła obok drzewa i nie było możliwości, aby ją wybić bezpośrednio na green. Golf uczy pokory i tak naprawdę do samego końca nie wiadomo, kto wygra — przyznaje Sosnowski.

Już na początku czerwca młody golfista znów będzie miał szansę zaprezentować swoje umiejętności. W dniach 4-6 czerwca odbędą się XXVII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Mężczyzn i Kobiet w Modrym Lesie.

— Przyjadą najlepsi gracze z wielu krajów. Wierzę w swoje umiejętności i zrobię wszystko, aby pokazać się z jak najlepszej strony i uplasować się w ścisłej czołówce, co będzie lekcją i doświadczeniem w tej niewiarygodnej grze, jaką jest golf — zapowiada Krzysztof Sosnowski.

Mieszkaniec Pasłęka zwycięstwo w Mistrzostwach Polski w Naterkach dedykuje swojej szkole, która promuje sport i wspiera sportowców w dążeniu do kolejnych sukcesów. KK

eprasa.pl 84ec336b06

Przedszkolaki: mama jest najkochańsza!

ŚWIĘTO MAM || Co mama powinna robić z okazji Dnia Matki, od czego odpocząć i w ogóle jak wygląda jej życie na co dzień? O tym mówią dzieciaki z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Olsztynie.

Fot. Ada Romanowska

Przedszkolaki znają swoje mamy najlepiej

– Dzień Matki... To ważny dzień?

— Ważny, bo trzeba wtedy posprzątać pokój.

— Trzeba mamie wten dzień pomagać.

— Tego dnia mama ma swoje święto.

— Trzeba jej coś zrobić.

— Albo ją przytulić.

— Z całych sił!

— Trzeba być wtedy grzecznym.

— Należy mamie dać prezent.

– Jaki?

— Laurkę i kwiaty.

— Albo czekoladki.

— A ja nie wiem, co można dać. Ale to musi być fajne.

— A ja zrobiłam bajkę o Złotowłosej i trzech misiach.

— Można zrobić jej teatrzyk.

— Ja bym zaprosił mamę do kina.

— A ja bym jej zrobił kawę. Potrafię już to robić. W ogóle umiem gotować.

— Trzeba zrobić mamie śniadanie.

— Naleśniki z pomidorem. Albo z serem.

— Moja mama lubi jajecznicę.

— A moja fajne liście. Takie kolorowe. Trzeba je pozbierać i dać je mamie. To taki bukiet.

— A moja jada kanapkę z sałatą i z serem. I jajko.

— I taką trzeba jej zrobić.

— Ale to mama przecież zawsze robi kanapki.

— Prezentem jest też pomaganie.

– A w czym trzeba pomagać mamie?

— W gotowaniu!

— W szorowaniu!

— W myciu podłóg!

— Ja na przykład myję lustro.

— Jak jest sobota, to sprzątam pokój. Obczyszczuję podłogi i biurko robię na błysk.

— Można też mamie pomóc w podlewaniu kwiatów.

— Można mamie ugotować grilla.

— Moja woli szaszłyki od kiełbaski. Je też mięsko.

– A po co w ogóle jest mama?

— Ktoś musi przecież urodzić dziecko.

— Ktoś musi je przytulać.

— Mama jest do kochania.

— Gdyby nie było mamy, to byśmy nie żyli.

— Mama odkurza pokoje i myje przedpokój.

— Moja gotuje i prasuje.

— Mama kupuje.

— Moja kupuje odkurzacze elektryczne.

— Różne rzeczy kupuje. Na przykład picie.

— Moja daje mi niespodzianki.

— A moja kupuje auta. A dla dziewczyn lalki.

— A moja kupuje drzewka. Sadzi je na balkonie.

— A moja niedawno kupiła mi poziomki i truskawki. I też rosną na balkonie.

— Takie krzaczki są fajne.

– Co mamę najbardziej męczy?

— Czasami życie.

— Praca.

— Jak gotuje. Moja wczoraj narzekała, że w kuchni gorąco. Piekła coś i powiedziała, że się udusi.

— Wiatrak mogła kupić!

— Moją męczą zakupy. Bo je nosi.

— Moja się męczy, jak robi pranie.

— Mama nas urodziła. To też podobno męczy.

– Pamiętacie, jak byliście w brzuchu?

— Ja pamiętam! Byłem bardzo ruchliwy!

— Ja się niechcący wierciłem w brzuchu, bo nie wiedziałem, o co chodzi.

— A ja siedziałem cicho.

— Jak byłem w brzuchu, to mama pojechała do Hiszpanii.

— Ja byłem z bratem w brzuchu. Słabo się dogadywaliśmy. Teraz też jest słabo między nami.

— Było strasznie ciasno. To był taki mały pokoik.

— A ja usłyszałem, że w brzuchu było ciasto.

– Co mama powinna robić w Dzień Matki?

— Jeść ciasto.

— Odpoczywać.

— Zrobić sobie wolne.

— Mogłaby się w końcu wyspać.

— Moja bardzo mało śpi.

— A mój tata dużo śpi na kanapie.

— Mama bardzo nas kocha.

– A jak tę miłość pokazuje?

— Przytula nas albo całuje.

— Gra w szachy.

— Kupuje nam ubrania.

— Zabawki i lalki dla dziewczyn. I te inne.

– A co by było, gdyby nie było mamy?

— To byśmy mieli tatę.

— Ja bym nie żył.

— A skąd ja mogę to wiedzieć?

— Mama jest przecież zawsze.

— W ogóle ludzi nie byłoby na świecie.

— Zawsze dziewczyny rodzą, a na przykład mąż nie rodzi.

— Ja bym się rozpłakał.

— Bo mama jest najkochańsza!

ADA ROMANOWSKA
A.ROMANOWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

eprasa.pl 84ec336b06

Matka tylko jedna, a wyzwań tysiące

KILKA LAT TEMU POSTANOWIŁA Z BLISKIMI WRÓCIĆ Z WARSZAWY W RODZINNE STRONY. NA MAZURACH ZNALAZŁA PRZESTRZEŃ DO ŻYCIA, PISANIA, WYCHOWYWANIA DZIECI. JOANNA JASKÓŁKA, MAMA KOSMY I ADASIA, AUTORKA BLOGA „MATKA TYLKO JEDNA" TŁUMACZY, DLACZEGO KAŻDY DZIEŃ POWINIEN BYĆ DNIEM MATKI.

Fot. Archiwum prywatne

Joanna Jaskółka z synami: Kosmą i Adasiem

– Czym się różni mama z wielkiego miasta, którą była pani jeszcze kilka lat temu, od mamy z małej miejscowości?

— Na pewno ta pierwsza ma mniej obowiązków, bo nie musi się przejmować tym, że trzeba w piecu napalić, ogródkiem się zająć.

– Czyli to nie potrzeba wygody nakazała pani wyprowadzkę z warszawskiego wieżowca?

— Zdecydowały inne sprawy. W momencie, kiedy urodziłam pierwsze dziecko, nie byłam zameldowana w Warszawie, więc nie przysługiwał mi żłobek dla syna. A właściwie: nic mi nie przysługiwało, bo pracowałam na umowę zlecenie, więc zaraz po porodzie musiałam wracać do pracy. To szarpanie się, które było związane z tą sytuacją, niczego nie budowało, tylko niszczyło. Mając tę świadomość, że na wsi na Mazurach czeka do remontu dom należący do rodziny, zdecydowaliśmy, że mieszkanie obok bliskich będzie dla nas najlepsze.

– Posiadanie rodziny w pobliżu to coś, o czym marzy wiele młodych mam.

— To prawda, widzę to na założonej przez siebie grupie facebookowej. Dziewczyny często przyznają, że zazdroszczą tym mamom, które mają babcię albo chociaż tylko sąsiadkę, której można zostawić dzieci na 20-30 minut. Z drugiej strony widzę też sporo narzekań na to, że te zaangażowane do pomocy babcie mają inne metody wychowawcze, niż byśmy chcieli. Niemniej, pod każdym takim postem, w którym ktoś narzeka na babcie, pojawiają się komentarze, żeby cieszyć się tym, że w ogóle ma się kogoś, kto może pomóc w opiece nad dziećmi, bo te z mam, które są takiego wsparcia pozbawione, żeby np. wypić kawę, muszą zamykać się na pięć minut w łazience.

– Czy odpowiedzią na brak tej symbolicznej wioski gotowej pomóc w wychowaniu dzieci, są blogi parentingowe, czyli rodzicielskie?

— Może nie tyle blogi, ile grupy w mediach społecznościowych. W grupie, o której wspomniałam, dziewczyny bardzo się wspierają. Proponują sobie na przykład pomoc w opiece nad dzieckiem czy spotkanie. Rozmawiają też, oczywiście, i wymieniają poglądy...

– Czyli medialny wizerunek matki, która innej matce jest wilkiem, jest niezgodny z rzeczywistością?

— Cóż, bywa i nieco prawdziwy. Bo faktycznie jest tak, że nie uczyliśmy się nigdzie, jak sensownie się komunikować, więc powielamy schematy komunikacyjne naszych rodziców, które nie przystają do dzisiejszych czasów.

– Jak z tą symboliczną czapeczką, którą – zdaniem wielu osób – dziecko powinno mieć na głowie nawet w upał?

— Zgadza się. Jesteś dobrą matką, kiedy twoje dziecko ma czapeczkę, a jak nie ma czapeczki, no to wiadomo... Jestem zwolenniczką i propagatorką porozumienia bez przemocy, które zakłada, że należy zwracać uwagę na to, żeby kogoś nie urazić, żeby komuś nie zrobić przykrości. Takiego sposobu komunikowania przestrzegam w swojej grupie facebookowej, bo wiem, że czasem znajdują się tzw. „matki-szczekaczki", które na wszystkim się znają i wszystko krytykują. Kiedy i u nas coś takiego się zdarzy, przypominam, że zawsze najbezpieczniej jest mówić o sobie: co ja czuję, czego ja bym chciała.

– A skoro o „chceniu"... Jaką mamą chciałaby pani być?

— Jestem taką mamą, jaką chciałabym być.

– O, to zazdroszczę! (śmiech)

— No, trochę sobie „posłodziłam", oczywiście! (śmiech) Na pewno nie chciałabym się aż tak bardzo denerwować w pewnych momentach i móc poświęcać dzieciom więcej czasu i uwagi. Chciałabym też mieć taką energię, żeby się zachwycić tym, co mówią moi synowie, nawet jeśli mówią to 15 raz. I być jeszcze bardziej ciekawa ich życia, tego, co myślą, co czują, jak odbierają pewne rzeczy.

– Jak się domyślam, ta potrzeba może być też wzmagana diagnozą, którą usłyszała pani wobec swoich synów jakiś czas temu.

— Zespół Aspergera stwierdzono u moich dzieci trzy lata temu, ale dłuższy czas trzymałam tę informację dla siebie. O moich synach można powiedzieć, że są – nie lubię tego określenia – „wysoko funkcjonujący", więc nie miałam poczucia, że to wpływa np. na opisywane przeze mnie metody wychowawcze.

– Myślę jednak, że kiedy napisała pani o tym, że jest mamą dzieci ze spektrum ZA, dodała pani otuchy wielu rodzicom. Część z nich nie chce, z różnych względów, przyjąć diagnozy.

— Ja też miałam okres wyparcia. Kiedy usłyszałam, że obaj chłopcy mają spektrum ZA, natychmiast powiedziałam, że nie, że młodszy jest z nami w gabinecie dla towarzystwa.

– Co się zmieniło w waszym życiu od momentu, kiedy dowiedziała się pani, że synowie mają Zespół Aspergera?

eprasa.pl 84ec336b06

— Niewiele, a jeśli już, są to zmiany na lepsze. Stosuję te same metody wychowawcze, ale mam więcej cierpliwości i, jak to się mówi, przestałam kopać się z koniem. Jedyną zmianą na gorsze jest to, że odkąd chłopcy chodzą na terapię, ja też muszę częściej spotykać się z ludźmi (śmiech).

— A jak z diagnozą czują się chłopcy?

— Mój młodszy syn poza tym, że ma świetną terapię, dzięki której robi ogromne postępy, nie uważa się za innego od otaczających go dzieci. Starszy z kolei bardzo nalegał na to, żebym napisała o Zespole Aspergera, bo chciał być zrozumiany. Diagnoza pozwala mu lepiej funkcjonować, jest bardziej pewny siebie i lepiej samego siebie rozumie. Długo próbował nauczyć się jeździć na rowerze, aż w końcu zdecydował, że skoro ma z tym problem przez zaburzenia integracji sensorycznej, to da sobie na jakiś czas spokój. Po kilku miesiącach, bez presji, wrócił do prób i sam, bez niczyjej pomocy, się nauczył.

DZIECI WARTO WYCHOWYWAĆ W POCZUCIU WOLNOŚCI, DAWAĆ IM SZANSĘ NA ZABAWĘ W BŁOCIE.

— Co najbardziej lubi pani w swoich synach?

— Tę tzw. logikę aspergerową. Wpadam w zachwyt za każdym razem, kiedy powiedzą coś, co jest oczywiste, a ja na to nie wpadłam. Albo przestałam na to zwracać uwagę... Ostatnio podałam im zupę, ale zapomniałam o łyżkach, więc oni pytają, gdzie te łyżki są. Ja na to, że, jak zwykle, na suficie, a chłopcy jednocześnie obaj zadzierają głowę do góry w poszukiwaniu tych łyżek na suficie, bo dla nich to, co mówię, jest prawdą.

— Mam wrażenie, że pani diagnozę przyjęła jako coś, co pozwala na nowe otwarcie. A jak zareagowali czytelnicy bloga, kiedy podzieliła się pani z nimi tą informacją?

— Na palcach jednej ręki mogę policzyć negatywne reakcje. Przy czym nie były one jakieś intencjonalnie hejterskie, ale wynikały raczej z niewiedzy, z niezrozumienia. Do wszystkich ocen i opinii mam bardzo zdystansowane podejście. Analizuję je, ale się nimi nie upajam.

JOANNA JASKÓŁKA: JESTEM TAKĄ MAMĄ, JAKĄ CHCIAŁABYM BYĆ

— Nawet wtedy, kiedy te dobre opinie pojawiają się pod adresem pani bloga? W końcu jakiś czas temu przyznano pani np. tytuł nadziei blogosfery...

— Takie sytuacje mnie nieco blokują. Bo za taką pochwałą idzie też odpowiedzialność. Wrzucam np. jakiś zabawny status na Facebooka, a dostaję komunikat zwrotny, że nie powinnam, bo jako osoba publiczna to... A ja nie zawsze mam ochotę być poważna i moralizować. Czasem chcę napisać coś durnego i już.

— A jak jednak zapragnie pani „moralizować", to w jakiej sprawie? Co jest dla pani na tyle ważne?

— Sprzeciwiam się przemocy wobec dzieci. Nie tylko, co oczywiste, fizycznej, ale i psychicznej, która przejawia się np. w zmuszaniu ich do tego, by były jak ich rodzice. Zachęcam też do tego, żeby wychowywać dzieci w poczuciu wolności, dawać im szansę na zabawę w błocie itd.

— „Matka tylko jedna", jak głosi tytuł pani bloga, ale wyzwań przed nią tysiące, prawda? Jakie jest największe z nich?

— Najtrudniejsze jest wychodzenia z siebie i stawanie z boku po to, by zobaczyć, jaką jestem w tej sytuacji mamą czy osobą. Kiedy ostatnio mój syn rozlał jakiś sok, miałam ochotę się wydrzeć. Ale spojrzałam na to właśnie z innej perspektywy i uznałam, że dobrze się stało. Dzięki temu miał szansę nauczyć się, jak posprzątać. W dorosłym życiu nikt nie postawi go do kąta za rozlanie soku, tylko będzie oczekiwał, że wytrze plamę.

— Czego pani sobie życzy z okazji Dnia Matki?

— Żeby każdy dzień był Dniem Matki. Bo kiedy myślę o tym święcie, pojawia się w mojej głowie wspomnienie pewnej sytuacji. Ja w sklepie z dzieckiem, które się wydziera, a wokół spojrzenia ludzi sugerujące, że jestem beznadziejna. I te komentarze: „dlaczego krzyczysz jak baba?", „jak się nie uspokoisz, to ja cię zabiorę od mamy". A do tego moje nerwy: że ludzie nie potrafią zamilknąć i po prostu przytrzymać mi zakupów, żebym ogarnęła to dziecko, żeby ono nie waliło głową w podłogę.

TA SCENA WRACA DO MNIE W KAŻDY DZIEŃ MATKI, BO ŻYCZĘ SOBIE, ŻE SPOŁECZEŃSTWO WRESZCIE ZROZUMIAŁO, ŻE DZIECI NIE DZIAŁAJĄ JAK W ZEGARKU, ŻE CZASEM WPADAJĄ W GNIEW, W SZAŁ CZY W ROZPACZ, ŻE CZASEM NIE SŁUCHAJĄ MATKI, ALE ŻE TO WCALE NIE OZNACZA, ŻE ONE SĄ ŹLE WYCHOWANE, A MATKA BEZNADZIEJNA.

— Mam czasem wrażenie, że społeczeństwo to by chciało widzieć dzieci dopiero wtedy, kiedy one będą miały kilkanaście lat. Do tego czasu powinny być przezroczyste. Stąd chyba wizja świata osiedli dla bezdzietnych czy zakazu wstępu dla dzieci do restauracji czy hoteli.

— No tak, w końcu od dawna się mówi, że dzieci i ryby głosu nie mają. Teraz podkreśla się, że dzieci „przeszkadzają" dorosłym, ale ja myślę, że to ma związek z tym, że żyjemy i przebywamy w skupiskach. Zakupy robimy np. w galerii handlowej, w tłoku. A dzieci mają coraz więcej bodźców. Kiedyś nie było telewizji, nie było gier, nie było tylu świateł, nie było tyle muzyki, hałasu. My, dorośli, nie umiemy sobie z tym radzić, a co dopiero dzieci. Jeśli nas hałas dzieci przytłacza, to zastanówmy się, jak dzieci są zmęczone hałasem, który robimy my, dorośli.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
D.BRUSZEWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

REKLAMA
KANCELARIA NOTARIALNA Joanna Woźniak
RADA IZBY NOTARIALNEJ w Białymstoku
informuje, iż od 1.06.2021 r. rozpoczyna działalność
Kancelaria Notarialna
Joanna Woźniak
ul. Warszawska 4/3, Dobre Miasto
www.notariuszdobremiasto.pl
kancelaria@notariuszdobremiasto.pl
tel. 505 407 701
58621otbr-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

Nie mówi, ale powiedział „mama"

MÓJ CZAS || Bezinteresowną miłość matki trudno opisać słowami, ale wiemy, jaką ma moc. Związek z matką to dla każdego dziecka pierwsza i najważniejsza relacja. Taką niezwykłą mamą, pełną miłości do swoich dzieci, jest pani Paulina Zalewska z Pisza.

Kiedy patrzy się na rodzinę państwa Pauliny i Łukasza Zalewskich, w każdym geście i słowie widać miłość, szacunek i zaufanie. Filarem jest pani Paulina, która dla swoich bliskich zawsze ma dobre słowo i czas na rozmowę. A nawet jeśli siedzą w ciszy, to powietrze przepełnione jest uczuciem. Co trzeba zrobić, żeby być dobrą mamą?

— Myślę, że cały czas trzeba się uczyć, poznawać swoje dzieci, słuchać tego, co do nas mówią i kochać je mimo wszystko, bezwarunkowo — mówi pani Paulina. — I zawsze wyciągać wnioski. Życie nie zawsze jest takie, jak sobie je zaplanujemy, czeka nas wiele niespodzianek, nie zawsze przyjemnych. Trzeba przyjmować to, co daje los, wtedy łatwiej pokonywać problemy.

Pani Paulina to dziś 27-letnia kochająca mama trójki dzieci: 11-letniego Igora oraz 7-latków: Anastazji i Antosia. To matka siłaczka, bo już od ponad 11 lat zmaga się z nieuleczalną chorobą syna i ciągłym lękiem o jego życie. Pani Paulina miała zaledwie 16 lat, gdy zaszła w pierwszą ciążę. Razem ze swoim partnerem postanowili stworzyć rodzinę.

— Byłam zaskoczona informacją o ciąży, jednak z każdym dniem kochałam coraz bardziej rosnące we mnie dziecko — opowiada. — Do 25 tygodnia ciąży wszystko było w porządku. Potem zaczął boleć mnie brzuch, miałam infekcję. Dostałam od lekarza antybiotyki i dolegliwości minęły. Niestety w 28 tygodniu ciąży lekarz podczas badania stwierdził, że... coś jest nie tak. Powiedział też, że dziecko ma zniekształconą twarzoczaszkę. Byłam w szoku, tysiące myśli przelatywało w mojej głowie. Przecież ja już kochałam to maleństwo... Tak bardzo się bałam... Byłam młoda, niedoświadczona, chciałam dla swojego dziecka wszystkiego, co najlepsze, a tu się okazało, że synek będzie chory. Skierowano mnie do szpitala. Każdego dnia do porodu klękałam i prosiłam Boga, żeby moje dziecko urodziło się zdrowe...

Fot. archiwum prywatne

Pani Paulina z synem Igorem

W 34 tygodniu ciąży pani Paulina urodziła Igora. Poród był trudny, chłopczyk, tak jak przewidywali lekarze, urodził się chory.

— Jak zobaczyłam syna, krzyknęłam: „Jaki jesteś śliczny". Po chwili jednak była rozpacz i żal, jednocześnie wielka miłość do pięknych oczu mojego dziecka — wspomina Paulina. — Pojawiła się również złość do świata, Boga i pytania skierowane do niego: Dlaczego to moje dziecko jest chore?

Igor jest zdany na pomoc rodziców we wszystkich podstawowych czynnościach.

— Mąż jest moim ogromnym wsparciem — przyznaje pani Paulina. — Od pierwszej chwili, kiedy dowiedzieliśmy się, że Igorek jest chory i nie ma na to lekarstwa, jest przy nas. To bardzo ważne, bo tyle się słyszy, że mężowie uciekają od problemów, szczególnie w momencie, kiedy dziecko urodzi się chore. Ja zawsze mogę liczyć na męża. Podporządkowaliśmy całe nasze życie Igorkowi. Chcemy, by żyło mu się jak najlepiej. Bycie matką niepełnosprawnego dziecka to wiele wyrzeczeń i ciągłego lęku o jego życie. To praca 24 godziny na dobę. Trudno jest patrzeć na chorobę i cierpienie własnego dziecka... Długo nie potrafiłam pogodzić się z jego niepełnosprawnością. Robimy jednak wszystko, żeby był szczęśliwy, choć nie jest nam łatwo.

Pani Paulina zajmuje się wychowaniem dzieci. Mąż wyjeżdża na cały tydzień do pracy i to ona ma cały dom na głowie. Mają jeszcze dwójkę młodszych dzieci, które są dla nich pociechą. Kiedy trudności doprowadzają ją do płaczu, małe rączki maluchów otaczają jej szyję, całują i przytulają.

— Kocham wszystkie swoje dzieci tak samo mocno, nad życie. Igor, mimo że ma już 11 lat, nie chodzi, nie mówi, nie siedzi sam... Wszystko robię za niego. Muszę być przy nim ciągle, bo przecież nikt mnie w tym nie wyręcza. Ale kiedy po raz pierwszy w ubiegłym roku powiedział „mama", byłam najszczęśliwszą kobietą na świecie. Zrobiłabym wszystko, żeby był szczęśliwy — tłumaczy.

Pani Paulina wie, jak trudna jest droga matki niepełnosprawnego dziecka. Nieprzespane noce, strach o każdy oddech, rehabilitacja, wizyty u lekarzy to

REKLAMA

BTM biznes starter

PROWADZISZ FIRMĘ LUB MASZ POMYSŁ NA START-UP?

wejdź na:

www.btmstarter.pl

I OTRZYMAJ BEZPŁATNE WSPARCIE

CO ZYSKUJESZ?

- pełen dostęp do pakietu inkubacyjnego przez okres do 1,5 roku
- wsparcie m.in. przy budowie modelu biznesowego, określeniu strategii rynkowej, sprzedażowej, tworzeniu identyfikacji wizualnej czy prowadzeniu działań marketingowych
- przestrzeń biurową i/lub usługę wirtualnego biura w Olsztynie
- obsługę księgową, kadrową, prawną i ICT
- dostęp do sieci kontaktów m.in. kancelarii prawnych, patentowych, ekspertów wyceny IP, uczelni, naukowców i funduszy inwestycyjnych różnych specjalizacji

CZWARTEK informacje biznesowe z regionu

BIZNES WARMII i MAZUR

Fundusze Europejskie Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

43121otbr-a-M

mp-otbr-7104

eprasa.pl 84ec336b06

codzienność. Do tego dochodzi problem mieszkaniowy, bo rodzina niedługo będzie musiała opuścić wynajmowane mieszkanie. Choć pani Paulina szuka innego lokalu, to nikt nie chce przyjąć rodziny z trójką dzieci, a żaden bank nie chce udzielić im kredytu na własne mieszkanie, bo mają zbyt mały dochód. Warunkiem jest też, by mieszkanie było na parterze, bo Igor jest coraz starszy i waży prawie 50 kilogramów. Kobieta musi go wnosić na rękach do mieszkania, a jest to uciążliwe.

— Igor, Antoś i Anastazja to moje najwspanialsze skarby. To dla nich każdego dnia wstaję. Nawet, gdy przychodzą chwile zwątpienia, wystarczy jedno spojrzenie, bym była gotowa do działania. Oddaję im całe moje serce, miłość, każdą minutę mojego życia. Jestem dumna zwykonywania najwspanialszego zawodu na świecie — bycia mamą.

JOANNA KARZYŃSKA

Przysmaki z Lubajn znów trafią do pałacu?

Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich o nagrodę małżonki Prezydenta RP organizowany jest przez Kancelarię Prezydenta RP.

Decyzją komisji do finału konkursu zostało zakwalifikowanych 16 kół reprezentujących każde z 16 województw. Nasz region będzie reprezentować Koło Gospodyń Wiejskich „Luba" w Lubajnach. Finał konkursu, którego tematem przewodnim będą regionalne zwyczaje oraz obrzędy ślubne i weselne, odbędzie się 19 czerwca w siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze" w Otrębusach. Ogłoszenie zwycięzców oraz wręczenie nagród nastąpi w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Fot. Archiwum KGW „Luba" w Lubajnach

Koło Gospodyń Wiejskich „Luba" o sobie: Jesteśmy dziewczynami z pasją i ogromnym poczuciem humoru

Jeśli zwyciężą panie z Lubajn, to już kolejny raz ugotują przysmaki dla pary prezydenckiej. Pierwszy raz stanęły na podium w 2019 r.: zajęły wtedy pierwsze miejsce w województwie warmińsko-mazurskim i trzecie w kraju w Bitwie Regionów, konkursie kulinarnym Ministerstwa Rolnictwa.

BCL

REKLAMA

eprasa.pl 84ec336b06

Gdy spotykasz w lesie wilka...

MAZURY || Pamiętacie wilka cudem uratowanego z wnyków w lesie pod Orzyszem? Znamy jego losy. Wiemy, co robi, gdzie wędruje i jak sobie radzi. Terytorium Grota i jego rodziny to lasy rozciągające się na południe od Giżycka, aż po jezioro Śniardwy i Orzysz.

O Grota z mazurskiego lasu zapytaliśmy dr hab. Sabinę Nowak podczas spotkania online „Wilk — prawdy i mity", które odbyło się 24 maja na profilu FB Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipowej (w powiecie żywieckim). O tych drapieżnikach i krążących na ich temat mitach opowiadała założycielka i prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk", które od ponad 20 lat prowadzi badania nad wilkami oraz działania ochronne populacji tego gatunku w Polsce.

To właśnie Stowarzyszenie dla Natury „Wilk" ocaliło życie i zapewniło powrót do zdrowia wilkowi z mazurskiego lasu pod Orzyszem, który utknął we wnykach zastawionych przez kłusowników. W ciężkim stanie i niewielkimi szansami na przeżycie zwierzę trafiło pod opiekę stowarzyszenia na południu Polski.

— Grot miał pecha, że utknął we wnyku i tkwił tam dość długo – mówi dr Sabina Nowak. — Udało się nam zorganizować akcję ratunkową. Wilk trafił do ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Mysikrólik" w Bielsku Białej. Po długiej rehabilitacji, gdyż obrażenia były bardzo dotkliwe, udało się nam Grota wypuścić do lasu, z którego został zabrany. Wilk powrócił do swojego środowiska naturalnego na Mazurach.

Grot od prawie trzech miesięcy przebywa ze swoją rodziną.

— Radzi sobie bardzo dobrze — zapewnia dr hab. Sabina Nowak. — Szybko trafił do swojej grupy rodzinnej. Wcześniej przeprowadziliśmy badania genetyczne, żeby ustalić, czy faktycznie Grot pochodzi z tej grupy rodzinnej, czy tylko jest wędrowcem, który przez przypadek pojawił się w tym miejscu, gdzie utknął we wnyku. Okazało się, że DNA zebrane z odchodów wilków w tym rejonie jest zbliżone do DNA Grota. Wywnioskowaliśmy, że to właśnie jest teren jego grupy rodzinnej. Dlatego na tym terytorium został wypuszczony. Często wędruje ze swoją rodziną. Teraz jest okres rozrodu, więc od czasu do czasu pomaga dostarczać pokarm swojemu najmłodszemu rodzeństwu.

Fot. Stowarzyszenie Dla Natury „Wilk"

Dr hab. Sabina Nowak, prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk", które od ponad 20 lat prowadzi badania nad wilkami

Grot żywi się dzikimi zwierzętami kopytnymi i mniejszymi ssakami, nie wchodzi w konflikty z ludźmi. Wszystko wskazuje na to, że rehabilitacja przyniosła oczekiwane efekty i powrót do naturalnego środowiska zakończył się sukcesem. Skąd to wiadomo?

— Grot został zaopatrzony w obrożę telemetryczną GPS/GSM – obrożę podobnej do psiej, ale wyposażoną w profesjonalne i zaawansowane technicznie urządzenia działające trochę jak GPS i telefon komórkowy. Na bieżąco otrzymujemy informacje, gdzie w danej chwili znajduje się Grot. I tak właśnie wilk przekazuje nam informacje o sobie i swoich losach. Bardzo pomocne okazują się nowoczesne narzędzia badawcze jak automatyczne kamery, genetyka i telemetria. Dzięki nim odkrywamy fascynujące tajemnice prywatnego życia wilków.

Aby unikać ludzi, wilki osiągnęły mistrzostwo kamuflażu, prowadząc nocny i skryty tryb życia. Wilki kojarzą się z najdalszymi, niedostępnymi ostępami leśnymi. Tymczasem drapieżniki te żyją niedaleko nas. Ogólnopolska akcja „Zanocuj w lesie" prowadzona od 1 maja również przez Nadleśnictwo Giżycko objęła swym zasięgiem terytorium Grota i jego rodziny. Każdy miłośnik nocowania w lesie na dziko może natknąć się na wilczą rodzinę. A gdy spotykasz w lesie wilka...

Fot. Stowarzyszenie Dla Natury „Wilk"

Grot — wilk uratowany z kłusowniczych wnyków

— Wilki są bardzo wrażliwe na ruch, więc podczas spotkania wilka najlepiej stać nieruchomo i go obserwować – radzi Sabina Nowak. – Nie ruszać się, ponieważ przy każdym ruchu wydzielamy z siebie zapach. Gdy stoimy nieruchomo, jest szansa, że wilki nie będą nas widziały przez dłuższy czas. Jeśli obserwacja wilków nas nie cieszy, to należy dać się zauważyć, poruszać rękami, pokrzykiwać głośno i ostro. Jeśli uważamy, że wilk jest zbyt blisko, można rzucić grudą ziemi, żeby dać mu do zrozumienia, że nie jest mile widziany w naszym otoczeniu.

Nie należy się też obawiać wycia wilków, gdyż wycie jest ich sposobem porozumiewania się. Często rodzice w ten sposób przywołują swoje młode na posiłek.

– DZIKIE WILKI NIE STANOWIĄ ZAGROŻENIA DLA LUDZI – ZAPEWNIA DR SABINA NOWAK. – ZAGROŻENIE STANOWIĄ TYLKO WILKI W JAKIŚ SPOSÓB OSWOJONE PRZEZ LUDZI.

Na przykład jako szczenięta zostały zabrane z lasu i karmione, a po jakimś czasie zostały porzucone w lesie. Pomysł oswajania wilków kończy się źle, ponieważ takie osobniki są zazwyczaj dość szybko zabijane. Zagrożenia dla wilków pojawiają się głównie ze strony człowieka. Są to nielegalne odstrzały przez myśliwych, wnyki zastawiane przez kłusowników, wypadki na drogach.

Jak twierdzą znawcy wilków, jedna grupa rodzinna, czyli rodzice i dzieci — a nie wywalczony status samca alfa w grupie — żyje na dużym obszarze od 350 do 400 km kwadratowych. Para rodzicielska zacięcie broni swojego terytorium. Wilki nie lubią się z sąsiadami. To oznacza, że nie może być zbyt dużo wilków na jednym terenie.

RENATA SZCZEPANIK

eprasa.pl 84ec336b06

Wiersze powstały z tęsknoty za dzieciństwem

LUDZIE || Lata dzieciństwa i wczesnej młodości pani Barbara Nowak spędziła na Mazurach we wsi Brzozowo, a potem przeniosła się na Wybrzeże. Przyjeżdża jednak do swojego „mazurskiego kraju" także po to, by pisać wiersze.

Barbara Krystyna Nowak (z domu Korowajczyk) urodziła się 28 sierpnia 1953 r. we wsi Brzozowo, dawna gmina Węgielsztyn, powiat Węgorzewo.

— Moi rodzice pochodzą z pięknej, kresowej Ziemi Wileńskiej (tak jak wszyscy przodkowie oraz protoplaści rodu Korowajczykow i Rodzewiczów), a w wyniku zawirowań historycznych, jako repatrianci osiedlili się w 1946 roku w mazurskiej wsi Brzozowo. Ojciec Franciszek był osadnikiem wojskowym — wspomina pani Barbara.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Węgielsztynie, w 1968 r. rozpoczęła naukę w węgorzewskim LO. W latach 1972-1976 studiowała na Wydziale Transportu Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie uzyskała tytuł magistra ekonomii o specjalności transport kolejowy.

— W PKP przepracowałam 37 lat, zaczynając jako stypendysta kolejowy w jednostkach PKP w Grudziądzu, a następnie Oddziale Drogowym w Gdyni (1983-1986) i Zarządzie Drogowym Północnej DOKP w Gdańsku — pisze w liście do redakcji pani Barbara. – Po komercjalizacji przedsiębiorstwa PKP w 2000 r. pracowałam do momentu przejścia na emeryturę w Pionie Nieruchomości PKP S.A., 3 lata (na stanowisku głównego specjalisty) w Dyrekcji Nieruchomości PKP S.A. Centrala w Warszawie z siedzibą w Gdańsku, a po jej likwidacji w PKP S.A. Oddziale Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku, którego siedziba mieściła się w okazałym i zabytkowym budynku byłej Północnej DOKP.

Lata dzieciństwa i wczesnej młodości pani Barbara spędziła na Mazurach we wsi Brzozowo, a potem życie rodzinne i zawodowe związała z Wybrzeżem. Wyszła za mąż za żołnierza zawodowego Marynarki Wojennej Wojciecha Nowaka i urodziła dwóch synów Michała (1979 r.) i Krzysztofa (1980 r.). W Gdyni na wojskowym osiedlu Babie Doły spędziła 23 lata.

Fot. archiwum prywatne

Barbara Nowak pisze o swoim mazurskim raju

— Pod koniec 2003 r. — po rozpadzie małżeństwa — przeprowadziłam się do Gdańska, gdzie mieszkam do teraz. Jestem od stycznia 2014 r. na zasłużonej, kolejowej emeryturze. Jestem też szczęśliwą babcią trójki wnucząt w wieku 13, 11 i 6 lat — opowiada pani Barbara.

— Pierwszy wiersz „Długa wędrówka" napisałam w 1999 roku, a następne powstawały z potrzeby serca lub w trudnych momentach życiowych — tęsknoty za starym domem rodzinnym, „mazurskim krajem" dzieciństwa i wczesnej młodości, gdzie były najpiękniejsze wschody i zachody słońca, gdzie każdego ranka letnią porą budził mnie śpiew ptactwa. Wiosną był to klekot bocianów na gnieździe lub poranny klangor żurawi. Do 2001 roku dość regularnie latem przyjeżdżałam z rodziną do rodzinnego siedliska w Brzozowie i ładowałam akumulatory życiowe. Aktualnie ziemia rodzinna i Brzozowskie Siedlisko jest na „stanie" najstarszego brata Zenona. Właśnie w atmosferze rodzinnego domu i jego otoczenia, najchętniej sięgałam po długopis i kartkę papieru, żeby przelać myśli i uczucia... Ostatnio odwiedziłam moją rodzinną wieś i inne bliskie sercu miejsca w sierpniu ubiegłego roku.

Pani Barbara razem ze swoją krótką biografią przesłała do redakcji kilka swoich wierszy.

OPR. RS

***** Długa wędrówka**

Znad Wilejki brzegów, ponad lat pięćdziesiąt temu,
Do mazurskich obcych stron zielonych,
Wśród rozlicznych lasów i jezior położonych,
Przybył Korowajczyków ród,
Który zaczął wieść na tej odzyskanej i nadanej
Im nowej ziemi, swój mozolny, ciężki trud
Tutaj rannym świtem śpiewające ptactwo
W promieniach słońca ich witało,
A z obory i pola bydło porykiwało...
Na gnieździe rozpostartym skrzydłem czarnym
I miłym klekotem, witał ich towarzysz Bociek –
Radość wiejskich pociech.
Ojciec Franek, Matka Kazia
Mieli dzieci trójkę: Zenka, Kostka, Basię,
Których dzieciństwo i młodość płynęła
W zielonej, ukwieconej, wiejskiej, brzozowskiej krasie.
Na cmentarzu w Pozezdrzu spoczęli kochani,
Utrudzeni Rodzice,
A my im w podzięce stawiamy na grobie świeże
Kwiaty i zapalamy pierwszego listopada
Symbole pamięci – kolorowe znicze...

Brzozowo, lipiec 1999 r.

REKLAMA

przetarg

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na wykonanie robót budowlanych
(wyciąg)

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA SASEK
w Dźwierzutach, ul. Szczycieńska 30A,
ogłasza przetarg nieograniczony
na wyłonienie wykonawcy modernizacji osiedlowej
instalacji centralnego ogrzewania z wykorzystaniem pomp ciepła
i instalacji fotowoltaicznej w miejscowości Dźwierzuty.

Zadanie polega na likwidacji dwóch węglowych kotłowni osiedlowych oraz wykonanie nowych źródeł ciepła dla 6 budynków wielorodzinnych w konfiguracji przewidującej budowę 5 instalacji pomp ciepła (w tym 2 pomp powietrznych i 3 gruntowych o mocy od 48 do 160 kW) o łącznej mocy 542 kW oraz wykonanie 6 instalacji fotowoltaicznych (2 naziemnych i 4 dachowych) o mocy od 25 do 40 kWp, o łącznej mocy 166 kWp.

Termin realizacji zamówienia: do 5 miesięcy od daty podpisania umowy.

Termin składania ofert: do dnia 10 czerwca 2021 r. do godz. 12.00.

Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia oraz warunki uczestnictwa w przetargu dostępne na stronie zamawiającego **www.smdzwierzuty.pl**.

224321opb1-A-G

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie

informuje o podaniu do publicznej wiadomości protokołów z obrad Komisji Założeń Planu Nadleśnictwa **Ciechanów**; **Miłomłyn**; **Strzałowo**.

Protokoły są dostępne na stronie internetowej oraz w siedzibie RDLP w Olsztynie. Zgodnie z ustawą z dnia 28 września 1991 r. o lasach oraz ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko istnieje możliwość zgłaszania uwag i wniosków do protokołów w terminie do 30 czerwca 2021 r. Wszelkie uwagi, sugestie, spostrzeżenia oraz wnioski dotyczące aktualnie sporządzanych projektów planów urządzenia lasu prosimy kierować na adres RDLP w Olsztynie lub adres elektroniczny Naczelnika Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi: wojciech.abramczyk@olsztyn.lasy.gov.pl.

Wszelkie zgłoszone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Dyrektora RDLP w Olsztynie.

58221otbr-A-G

REKLAMA

WIN-II.7820.1.7.2021
18.05.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, Zastępcy Dyrektora Oddziału ds. Inwestycji, reprezentującego inwestora, Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, z 23.04.2021 r., uzupełniony pismem z 14.05.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **Rozbudowa drogi krajowej nr 58 w miejscowości Kaliszki, od km 135+228,87 do km 135+563,73.**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 281601_5 Biała Piska – obszar wiejski, obręb 0013 Kaliszki, dz. nr 11,
2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową i budową sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznej, kanalizacji deszczowej oraz przebudową zjazdów:
– jednostka ewidencyjna 281601_5 Biała Piska – obszar wiejski, obręb 0013 Kaliszki, dz. nr: 9/47, 9/48, 9/64, 9/65, 9/66, 9/67, 9/68, 9/69, 9/70, 9/71, 9/72, 9/73, 9/74, 9/75, 9/76, 9/77, 9/78, 9/80, 9/93, 9/94, 13/4, 13/6, 13/8, 13/37, 13/82.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, sala 52 (sala przygotowana do udostępnienia akt sprawy z zachowaniem standardów sanitarnych), od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 697, (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/ skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

56521otbr-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

Sposoby na zakwasy

RUCH DLA ZDROWIA || Wiosna wprawdzie niemrawa, ale wielu zapobiegliwych już planuje lato. No i z przerażeniem sporo osób dostrzega, że w czasie zimy ich sylwetka jakby nieco za bardzo urosła wszerz!

Fot. pixabay.com

Wyciągamy więc rower z piwnicy, z zapałem uprawiamy marszobiegi po osiedlu. Jednak sylwetka nie wysmukla się w dwa tygodnie — ale za to zakwasy pojawiają się już po pierwszych próbach tej nierównej walki z nadmiarem!

Jeszcze w liceum pani od wf-u mówiła, że najskuteczniejszym sposobem na zakwasy jest gorąca kąpiel. Potem, już w czasie studiów jeden z zaprzyjaźnionych trenerów gwałtownie na taką metodę zaprotestował, nie szczędząc przy tym gorzkich słów, a nawet pół-inwektyw pod adresem wuefistki.

— No, to co robić, gdy wstając rano mam uczucie, że moje mięśnie kawałkami odrywają mi się od kości? — zapytałam, możliwe, że z kiepsko skrywaną irytacją.

ZAKWASY POJAWIAJĄ SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM PO INTENSYWNYM WYSIŁKU FIZYCZNYM, KTÓRY Z DUŻYM TRUDEM WYKONALIŚMY PO KILKU DOBRYCH MIESIĄCACH LENIUCHOWANIA

— To już prędzej zimna kąpiel. Albo wręcz okłady z lodu! — wycedził po dłuższej chwili. — I rozciąganie po każdym treningu...

Uznałam, że do sprawy należy podejść naukowo. Rozpoznać sytuację, znaleźć najlepsze rozwiązania, a przede wszystkim dowiedzieć się, jak zapobiegać.

ROZPOZNANIE

Zakwasy to raczej potoczne określenie specyficznego bólu, który pojawia się zazwyczaj dzień lub dwa dni po intensywnym wysiłku fizycznym. Szczególnie takim po bardzo długiej przerwie od wszelkiej aktywności ruchowej. Fachowo natomiast zakwasy to opóźniona bolesność mięśniowa, powstała jako rezultat bardzo dużego obciążenia mięśni. Zasadniczo, zakwasy powstają w wyniku mikrouszkodzeń mięśni, do których dochodzi w wyniku wysiłku niedostosowanego do aktualnych możliwości mięśni i włókien mięśniowych. Ludowa wieść niesie, że zakwasy biorą się z powodu gromadzenia się w mięśniach kwasu mlekowego. Ale prawda jest taka, że po intensywnym wysiłku fizycznym krew raczej wypłukuje kwas mlekowy z tkanek mięśniowych, a następnie wykorzystuje go wątroba.

ROZWIĄZANIA

Jeśli już dopadnie nas ta opóźniona bolesność mięśniowa — musimy być gotowi na cierpienie od 4 do nawet 7 dni. Rozrywający ból można jednak nieco uśmierzyć i rzeczywiście — zimny, kilkuminutowy prysznic lub kąpiel pozwala przynieść ulgę nawet na kilka godzin. Podobnie lód, którym okładamy bolesne partie ciała. Można po ulgę udać się do apteki i poprosić o maści lub leki doustne. Jeśli ból jest naprawdę duży — możemy nawet zastosować niesteroidowe leki przeciwzapalne, a dodatkowo zewnętrznie — żel lub maść na łagodzenie dolegliwości mięśniowych.

Pomocna bywa też wizyta w saunie — czyli wuefistka nie tkwiła aż w takim frajerskim błędzie. Wysoka temperatura na zakwasy działa bowiem równie skutecznie, co zimna woda. Wizyta w saunie rozluźni mięśnie i pomoże zredukować ból. Trzeba tylko pamiętać, by z sauny nie korzystać bezpośrednio po wysiłku fizycznym — to akurat może być dla zdrowia niebezpieczne.

Znany sposób na zakwasy to także pływanie. Znowu — In vino veritas, in aqua sanitas. Woda korzystnie działa na ciało, rozluźnia mięśnie i może wspomagać ich regenerację. W ogóle w przypadkach, gdy zakwasowy ból nie jest bardzo intensywny, można skorzystać z innej formy aktywności fizycznej: spaceru lub nawet delikatnego joggingu.

Na walkę z bólem spowodowanym zakwasami dobrze jest również wprowadzić regularne, ale

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
152120otbr-A-C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

SOBOTA
ZDROWO
i AKTYWNIE

eprasa.pl 84ec336b06

delikatne rozciąganie ciała. Ponieważ stretching pomaga chronić mięśnie przed urazami — powinien stanowić podstawę każdej jednostki treningowej i powinno się go wykonywać po zakończeniu treningu właściwego. Dobrze sprawdza się nawet wtedy, gdy już do powstania zakwasów dojdzie.

ZAKWASY TO OPÓŹNIONA BOLESNOŚĆ MIĘŚNIOWA, POWSTAŁA JAKO REZULTAT BARDZO DUŻEGO OBCIĄŻENIA MIĘŚNI

Czasem pomaga też delikatny masaż. Do naturalnych środków łagodzących zaliczyć możemy również wmasowywanie w obolałe miejsca zwyczajnego octu. Zapach zapachem, ale warto się przemóc, ponieważ ta metoda daje naprawdę odczuwalne i szybkie efekty.

I jeszcze raz woda — tym razem aplikowana wewnętrznie. 2 litry dziennie to jest absolutne minimum!

Z innych wewnętrznie stosowanych domowych sposobów na zakwasy specjaliści polecają choćby herbatę z dodatkiem sody oczyszczonej lub sok pomidorowy. Równie skuteczny jest też ponoć sok z wiśni, które zawierają dużo flawonoidów — przeciwutleniaczy, czyli substancji wspomagających regenerację organizmu, które dzięki działaniu przeciwzapalnemu także łagodzą ból. Czasem warto przygotować sobie domowy napój izotoniczny: wodę w dowolnych proporcjach, zależnych wyłącznie od upodobań smakowych, mieszamy z sokiem z cytryny, miodem i solą. Taki domowy izotonik świetnie sprawdza się także w czasie upałów, gdy pocimy się intensywnie

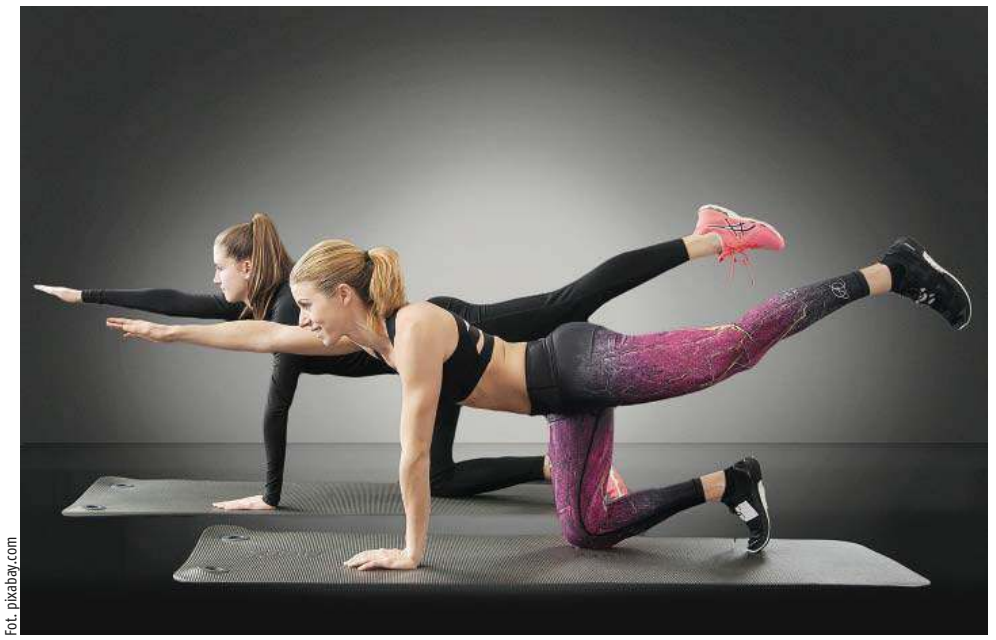

Fot. pixabay.com

Fot. pixabay.com

i wraz z potem tracimy cenne sole mineralne.

Wiele miejskich legend narosło także w związku z leczeniem zakwasów piwem. Niektórzy z uporem godnym lepszej sprawy twierdzą, że piwo pomaga zminimalizować skutki zakwasów, jednak żadne badania naukowe tej prawdy nie potwierdzają. Czasem wręcz słychać teorię, jakoby zawarty w piwie etanol miał pomagać w odprowadzaniu kwasu mlekowego i w ten sposób zapobiegać jego nagromadzaniu się. Warto jednak pamiętać fakty z początku niniejszego artykułu: to nie gromadzenie się kwasu mlekowego w mięśniach jest przyczyną powstawania zakwasów. Picie piwa nie pomaga zatem walczyć z zakwasami i amatorzy tego złotego napoju muszą znaleźć inny argument na spożywanie go w celach zdrowotnych.

ZAPOBIEGANIE

Jak wspomniałam, zakwasy pojawiają się przede wszystkim po intensywnym wysiłku fizycznym, który z dużym trudem wykonaliśmy po kilku dobrych miesiącach leniuchowania. Czasem winę za te bóle ponosi też zwykła niewiedza. Wewnętrznie występowanie zakwasów można ograniczyć, przyjmując magnez i ograniczając spożycie kawy i alkoholu.

Ale tak naprawdę są tylko 3 stopnie wtajemniczenia, które — gdy wprowadzimy je od naszego treningu — znacząco zminimalizują ryzyko powstania zakwasów.

PRZEDE WSZYSTKIM DOKŁADNIE SIĘ ROZGRZEWAMY PRZED TRENINGIEM. ROZGRZEWKA POPRZEDZAJĄCA TRENING NIE POWINNA BYĆ KRÓTSZA NIŻ 5 MINUT.

W tym czasie należy wykonywać proste ćwiczenia pozwalające przygotować ciało na większy wysiłek: trucht w miejscu, skłony, wykroki czy krążenia ramion, tułowia, stóp, bioder, kolan i głowy. Po drugie, mierzymy siły na zamiary i wysiłek zwiększamy stopniowo, nie częściej niż raz na 2 tygodnie. Czytaj: jeśli moja koleżanka z zajęć fitness już na pierwszym treningu złapała się za hantelki po 1,5 kg każda — to nie postąpiła rezolutnie. No i wspomniany stretching, czyli po naszemu — rozciąganie po zakończonym treningu. Powinno trwać około 5-10 minut i wskazane jest, by rozciągać mięśnie całego ciała, niezależnie od tego, które partie były ćwiczone podczas danej jednostki treningowej. Ot, i cała tajemnica!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
10220otbr-A-G

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

eprasa.pl 84ec336b06

Oczy w czasach pandemii

PANDEMIA SPOWODOWAŁA PLAGĘ KRÓTKOWZROCZNOŚCI. MIMO TO W 2020 ROKU AŻ 70 PROC. POLAKÓW NIE ODWIEDZIŁO SPECJALISTY.

Praca zdalna w pandemii i zwiększona liczba godzin spędzanych przed ekranami pogorszyły jakość widzenia. Jednak w ubiegłym roku tylko trzech na dziesięciu Polaków zbadało swój wzrok u okulisty lub optometrysty – wynika z badań przeprowadzonych w ramach kampanii Czas na Wzrok. Zamiast wizyty u specjalisty wiele osób ratowało się za to tanimi okularami z bazaru, drogerii czy marketu. Tak zwane gotowce, czyli bezbarwne okulary korekcyjne lub przeciwsłoneczne, kuszą niską ceną i dostępnością. Każdego roku na polski rynek trafia ich prawie 14 mln. Zamiast doraźnie, w awaryjnych sytuacjach, wiele osób korzysta z nich jednak na co dzień, co może poważnie zaszkodzić oczom.

– Wzrok jest najważniejszym zmysłem. Rozwój młodego i późniejsze funkcjonowanie dorosłego człowieka w dużej mierze zależy właśnie od niego, podobnie jak nasza psychika i samopoczucie. Dlatego każdy z nas powinien myśleć o profilaktyce, nie czekać na objawy.

DANE EPIDEMIOLOGICZNE SĄ NIEUBŁAGANE: POŁOWA Z NAS JEST KRÓTKOWZROCZNA, 47,2 PROC. TO OSOBY WYMAGAJĄCE KOREKCJI ASTYGMATYZMU. TYMCZASEM OK. 80–90 PROC. CHORÓB NARZĄDU WZROKU TO JEDNOSTKI, KTÓRYM MOGLIBYŚMY ZAPOBIEC, GDYBYŚMY KORZYSTALI Z PROFILAKTYKI I NOWOCZESNEJ OKULISTYKI – PODKREŚLA DR N. MED. ANNA M. AMBROZIAK, DYREKTOR NAUKOWA CENTRUM OKULISTYCZNEGO ŚWIAT OKA.

– Okres pandemii dodatkowo pogorszył statystyki. Jeszcze kilka lat temu mówiło się, że średnio co trzeci Polak nigdy nie był u okulisty, później sytuacja się trochę poprawiła. Natomiast w ubiegłym roku aż 70 proc. nie odwiedziło specjalisty od ochrony wzroku, mimo że ponad 90 proc. z nas, w tym dzieci, ma objawy ze strony tego narządu – wskazuje dr Anna Ambroziak.

Badania przeprowadzone na początku 2020 roku, także w ramach kampanii Czas na Wzrok, pokazały, że aż 90 proc. Polaków w wieku 18–65 lat ma różne problemy ze wzrokiem i oczami, a ponad 60 proc. ma zdiagnozowaną wadę wzroku. Jednocześnie tylko co drugi bada wzrok regularnie, raz do roku.

LUDZKIE OKO NIE JEST NATURALNIE PRZYSTOSOWANE DO EPOKI CYFROWEJ: PO ZALEDWIE 20 MINUTACH PATRZENIA NA OBIEKTY W BLISKIEJ ODLEGŁOŚCI ZDOLNOŚĆ WIDZENIA SŁABNIE, A EKRANY SMARTFONÓW MOGĄ ODŚWIEŻAĆ SIĘ NAWET 60 RAZY NA SEKUNDĘ, PRZEZ CO OCZY MUSZĄ ZA KAŻDYM RAZEM PONOWNIE USTAWIAĆ OSTROŚĆ.

Dlatego zdalna praca i edukacja, godziny spędzane przy komputerze i mała ilość naturalnego światła u ponad 2/3 Polaków zaostrzyły problemy ze wzrokiem, powodując m.in. zmęczenie oczu, problemy ze skupieniem wzroku, ból i dyskomfort w gałce ocznej, rozmazanie obrazu, a nawet problemy z zasypianiem i bóle głowy.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

KAMPANIA INFORMACYJNA

MAMO! MAMO! MAMMOBUS!

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Corocznie 26 maja obchodzimy jedno z najcieplejszych świąt w całym roku – Dzień Matki. W tym dniu w szczególny sposób okazujemy miłość i troskę kobietom ważnym w naszym życiu, obdarowując je ciepłym słowem, kwiatami i uśmiechem. To właśnie takie dni są wspaniałą okazją do podjęcia rozmowy o zdrowiu kobiet i programie profilaktyki raka piersi oraz badaniach mammograficznych realizowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

CO MÓWIĄ LICZBY?
Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła, że rak piersi jest obecnie najczęściej diagnozowanym nowotworem. W ciągu ostatnich 20 lat całkowita liczba nowotworów piersi zwiększyła się prawie o 100 proc. W naszym kraju na raka piersi umiera 15 kobiet dziennie, tylko dlatego, że zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Wykonanie badania w odpowiednim czasie mogłoby uratować im życie. W woj. warmińsko-mazurskim profilaktyczne badania mammograficzne tylko w tym roku powinno wykonać jeszcze ok. 98 tysięcy kobiet.
Mimo wielu działań podejmowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia nadal na bezpłatne, refundowane badania zgłasza się niewiele Pań. Wśród najczęstszych powodów niezgłaszania się pacjentek na badania wymieniane są: brak czasu, strach oraz przekonanie, że „mnie to nie dotyczy".

MAMMOBUSY W DRODZE
Akcja ***Mamo! Mamo! Mammobus!*** ma na celu zachęcenie kobiet do badania. Wspólnie pokażmy, że są dla nas ważne, a ich zdrowie jest bezcenne. Zaproszenie bliskiej osoby na badanie – mamy, babci, żony, siostry – będzie oznaką troski i miłości, którymi Państwo ją darzą – mówi Daria Cieśluk z Zespołu Profilaktyki Zdrowotnej.
Z okazji Dnia Matki 26 maja w Nowym Mieście Lubawskim i 27 maja w Piszu i Olecku stacjonować będą mammobusy, w których Panie w wieku 50-69 lat, które nie miały wykonanej mammografii od dwóch lat, będą mogły skorzystać z bezpłatnego badania w ramach programu profilaktyki raka piersi. Przypominamy, że to niejedyna okazja do wykonania badania w punkcie mobilnym. Mammobusy podróżują po naszym województwie nie tylko od święta, można je spotkać przez cały rok w miastach, miasteczkach i wsiach naszego województwa. Informacje dotyczące daty i adresu postoju mammobusów znajdą Państwo na stronie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie – www.nfz-olsztyn.pl/mammobus.

MAMMOGRAFIA W PRAKTYCE
Mammografia to badanie rentgenowskie, proste i nieinwazyjne. Na jego wykonanie potrzebne jest zaledwie 15 minut. Badanie pozwala na rozpoznanie zmian patologicznych i nowotworowych w piersi już we wczesnym stadium. Mammografia w ramach programu nie wymaga skierowania.

Przy rejestracji nie ma również znaczenia adres zamieszkania pacjentki. Należy podkreślić, że badanie wykonane w mammobusie w żadnym stopniu nie odbiega standardem od badania w placówce stacjonarnej.

Serdecznie zachęcamy wszystkie Panie objęte programem do skorzystania z badania, a szczególnie z okazji przypadającego w tym dniu święta – wszystkie Mamy.

621otbr-t-M

eprasa.pl 84ec336b06

Krzyżówka klasyczna z hasłem

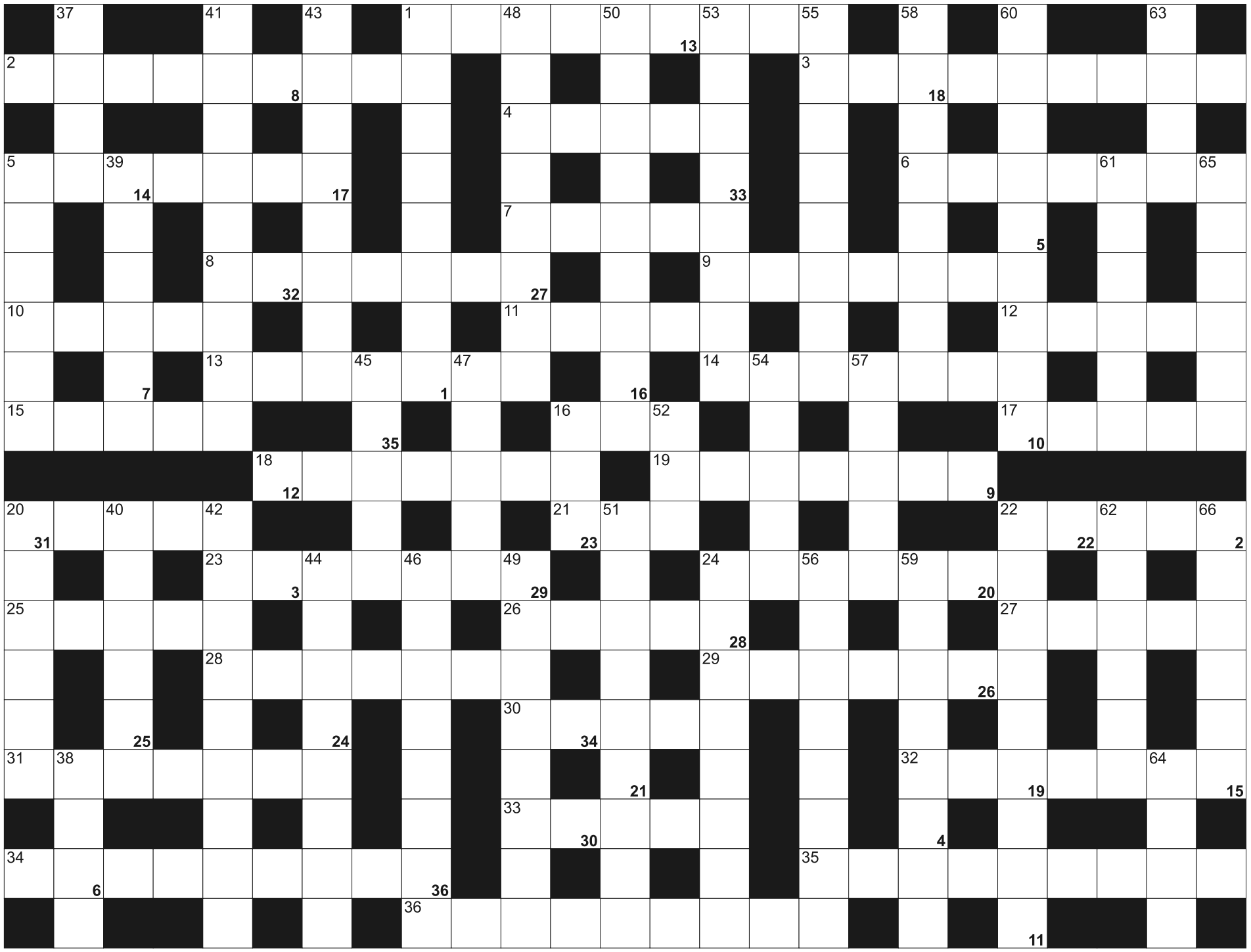

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7		8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
22		23		24	25	26	27		28	29	30		31	32	33	34	35	36						

POZIOMO: 1) mieszka na wyspie Eubea; 2) osoba nabywająca towary lub usługi; 3) łachmaniarze, obszarpańce, dziady; 4) starożytne bóstwo wegetacji, towarzysz Kybele; 5) specjalista od operacji; 6) jaskółka gniazdująca na zewnątrz budynków; 7) długa szata z szerokimi rękawami duchownych prawosławnych; 8) światowa brytyjska firma kosmetyczna z Londynu; 9) dziennikarskie rozmowy z gwiazdami; 10) przykry zapach, fetor; 11) dziwak, oryginał, ekscentryk; 12) część mieszkania; 13) odludna okolica, ustronie; 14) mieszka w Azji; 15) siódmy księżyc Jowisza; 16) dumny ptak; 17) samica jelenia lub daniela; 18) rozdzielający znak interpunkcyjny; 19) czajniki dawniej; 20) karma dla bydła; 21) jednostka mocy; 22) morska jednostka prędkości; 23) rolnicze święto plonów; 24) samoloty Airbusa; 25) ojczyzna klocków lego; 26) Ru u Mendelejewa; 27) angielska marka samochodów wyścigowych; 28) najmniejsza i najbliższa Słońcu planeta; 29) pracują na dachach; 30) dawniej o wędrownej grupie artystów; 31) zabójca Hamleta; 32) tytuł dramatu Krasińskiego; 33) zrzeczenie się, przekazanie praw; 34) rudzielec; 35) niewielka małpa żyjąca w lasach afrykańskich; 36) pleśń zanieczyszczająca jabłka, klawiformina

PIONOWO: 1) syn Edypa i Jokasty, brat Antygony; 5) opłata za studia; 16) Państwowa Komisja Wyborcza; 20) narzędzie pracy malarza; 22) górskie miejsce, w którym długo zalega śnieg; 24) **...** i Nikobary, indyjskie terytorium związkowe; 37) korytarz podziemny, dawne więzienie; 38) owca grzywiasta, koziogłowa; 39) dawna nazwa Hiszpanii; 40) glony powodujące zakwit wód; 41) roślina z kolbami; 42) stolica Wysp Pitcairn; 43) Savinien Cyrano de, francuski filozof i pisarz; 44) przyrząd do wyznaczania kursu samolotu; 45) o Górach Izerskich; 46) osoba cierpiąca na nerwicę; 47) wiąd, atrofia części ciała; 48) Portinari, ukochana Dantego; 49) stan w którym człowiek łatwo wpada w złość; 50) półwysep między cieśninami Skagerrak i Kattegart; 51) człowiek uczynny, gotowy do poświęceń; 52) Stwosz, twórca ołtarza w Kościele Mariackim; 53) przegroda w sercu; 54) porcje z główki czosnku; 55) jego owocami są jagody goji; 56) w ręku pingpongisty; 57) dawna nazwa miasta Sittwe w Mjanmnie; 58) holenderski gęsty likier z jajek i brandy; 59) mieszkańcy Ukrainy; 60) dawniej pracodawca, zwierzchnik; 61) góra z kraterem; 62) morskie są wcięte w ląd; 63) i delfin, i człowiek; 64) śnieg lub deszcz; 65) ogrodowa ścieżka; 66) muzang, nadrzewny drapieżnik z tropików

eprasa.pl 84ec336b06

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła rzeźnego i hodowlanego na terenie elbląskim i okolic, tel. 732-733-844 lub 606-121-882

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel.600-460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ, 506-074-561

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, B, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACE wykończeniowe, 512-372-218

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW budowlanych, 667-947-124

TRAKTORZYSTĘ, 602-593-321

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie, możliwość zakwaterowania, 668-449-627

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACHY, 579-112-988

ELEKTRYCZNE, 602-705-618

HYDRAULIK, 501-209-794

SZPACHLOWANIE, malowanie, 500-549-432

USŁUGI glazurnicze tel. 793 015 716

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI, (89) 535-30-78

RÓŻNE

sprzedam

DŁUŻYCĘ dębową, 604-165-790

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR, tel. 694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

16815otbp-D -N

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 84ec336b06

31419opb1-a -C

Pani

Agnieszce Sobiesińskiej

Pracownikowi Wojewódzkiego
Sądu Administracyjnego w Olsztynie

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Prezes, sędziowie oraz pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Olsztynie

225621opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 maja 2021 r. odeszła od nas
w wieku 85 lat Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p. **Danuta Polakowska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 28 maja 2021 r.,
o godz. 12.00 mszą świętą żałobną w kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

226021opb1-a-M

Pani **Anecie Frontczak**

najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

Taty

składają
dyrekcja, nauczyciele oraz pracownicy SP1 w Olsztynie

225721opb1-A-G

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich…

Koledze **Sławomirowi Ziółkowskiemu**
i **Jego Bliskim**

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Działu ds. Zakwaterowania AMW

226121opb1-A-G

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszej Koleżanki

mgr farm. **Elżbiety Teresy Rogowskiej**

Rodzinie i Najbliższym

szczere i głębokie wyrazy współczucia
składają członkowie
Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

225821opb1-a-M

Koleżance

Marioli Jałtuszewskiej

serdeczne słowa otuchy
i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy
z Serwisu Logistyki Michelin Polska

225921opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu)
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni
od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

eprasa.pl 84ec336b06

Najbardziej szalony weekend Staniszewskiego

SPORTY MOTOROWE || Olsztyński rallycrossowiec Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) zajął trzecie miejsce w drugiej rundzie mistrzostw Europy strefy centralnej CEZ na węgierskim torze Rabocsiring. Polaka wyprzedzili tylko dwaj Węgrzy.

W wielkim finale Staniszewski musiał uznać wyższość gospodarzy: Tamasa Karai (Audi S1) oraz Gyula Lajosa „Luigiego" (Peugeot 208 ERX). Wyścigowy weekend obfitował w wiele zwrotów akcji, spektakularnych wypadków i zmian w pogodzie.

NA STARCIE STANĘŁO 14 SAMOCHODÓW W KLASIE SUPERCARS – WIĘKSZOŚĆ Z NICH PO ZAWODACH PREZENTOWAŁA SIĘ NICZYM PO... WOJNIE.

Fot. organizatorzy

Na węgierskim torze w klasie supercars rywalizowało aż 14 kierowców

Zbigniew Staniszewski: - To był najbardziej szalony weekend w mojej krótkiej przygodzie z rallycrossem. Już sama stawka czternastu supercarów przyprawiała o ciarki na plecach. Była to runda mistrzostw Węgier i śmiało mogę powiedzieć, że ich czołówka prezentuje się niezwykle okazale. Po kilka Audi, Mitsubishi i Peugeotów w wersji supercars to sprzęt, jakiego w Polsce nie ma i jaki do tej pory widziałem tylko w telewizji. Dodatkowo konfiguracja toru jest dość nietypowa. Prosta startowa ma tylko 150 metrów i kończy się niebezpiecznym zakrętem z bandą na zewnątrz. W efekcie wiele startów kończyło się kraksami i uszkodzonymi pojazdami. Nas też gospodarze nie oszczędzali, dość powiedzieć, że wymieniliśmy tyle części w zawieszeniu na jednych zawodach, co przez cały poprzedni sezon! Całe szczęście mamy to już za sobą. Na pociechę powiem, że kilka startów i naszych biegów kwalifikacyjnych wygraliśmy. Czasowo meldowaliśmy się w kwalifikacjach w pierwszej piątce. Raz wykręciliśmy drugi wynik za faworytem Karaim. Udało nam się wyregulować auto, więc i na starcie, i w trakcie okrążenia zachowywało się znakomicie. Generalnie na Węgrzech przygód oraz zwrotów akcji było wiele. Treningi odbywały się na suchym torze, po czym pierwsze dwa biegi eliminacyjne rozegrano w strugach rwących potoków. Pierwszy raz startowałem na tym torze, Węgrzy rywalizują tam od ośmiu lat, więc łatwo nie było, ale przeciwstawiłem się ich atakom. Pierwszy raz w historii nie ukończyłem jednej kwalifikacji - podczas trzeciego biegu agresywna jazdy gospodarzy doprowadziła do spięcia w pierwszym zakręcie i... zakończyliśmy wyścig poza torem. Pogięte drążki kierownicze i koła powyginane na wszystkie strony świata, więc o kontynuowaniu tego wyścigu nie było mowy. Bardzo tego żałowałem, bo zabrakło nam małych punktów do dobrego ustawienia w półfinale i późniejszym finale. W efekcie dwukrotnie musieliśmy startować z drugiej linii, co znacząco wpłynęło na wynik końcowy. Sam finał przerywany był po kraksach dwukrotnie. Dopiero za trzecim razem udało się rozegrać cały wyścig, a ja dojechałem na znakomitym trzecim miejscu. Jako drugi metę minął „Luigi", który tym samym w klasyfikacji generalnej mistrzostw Europy strefy centralnej ma już o trzy punkty więcej niż ja.

Jestem zmęczony, ale bardzo zadowolony. Bardzo optymistycznie patrzę w przyszłość. Kolejne doświadczenia za nami, ale myślami już jestem przy eliminacji, która za trzy tygodnie odbędzie się w Austrii.

• **Rabocsiring:** 1. Tamas Karai (Audi S1) – 3.53,171; 2. Gyula Lajos (Peugeot 208 ERX) – 3.54,511; 3. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) 4.00,869.

MARZAR

SPRINTEM

SPORTY WALKI || Kick-boxerzy Zamku Expom Kurzętnik i Olimpii Nowe Miasto Lubawskie wzięli udział w mistrzostwach Polski juniorów i kadetów w formułach Light Contact i Kick Light. We Włoszakowicach koło Leszna rywalizowało 204 juniorów i 354 kadetów z 87 klubów, w tym 14 z Zamku i Olimpii (5 juniorów i 9 kadetów).

– Były to bardzo wyczerpujące zawody – przyznaje Leszek Jobs z Kurzętnika. – Duża liczba startujących spowodowała, że zawody – choć toczyły się na czterech matach – jednego dnia trwały nawet 13 godzin. Łącznie wywalczyliśmy 6 medali – 3 srebra i 3 brązowe krążki, a do pełni szczęścia zabrakło tylko złotego medalu, choć był dosłownie na wyciągnięcie ręki. Jak przystało na wojowników nie załamujemy jednak rąk, tylko wracamy do treningów i pracujemy dalej, bo przed nami kolejne starty. Już niedługo do rywalizacji dołączą przecież seniorzy Zamku i Olimpii – kończy trener Jobs

Fot. archiwum klubu

Leszek Jobs (Zamek Expom Kurzętnik) i jego młodzi podopieczni

• **Medaliści, juniorzy:** Mieszko Siemiątkowski (srebro), Samanta Klein (srebro); kadeci: Kacper Olęcki (srebro), Maciek Szwechowicz (brąz), Dawid Mączkowski (brąz), Amelia Rzepecka (brąz)

• **Inne wyniki:** 7. m – Łukasz Gumiński, Kamil Laskowski, Kamil Mączkowski; 8. m – Paulina Jabłońska.

eprasa.pl 84ec336b06

Suchocki: Cały czas stąpamy po kruchym lodzie

III LIGA PIŁKARSKA || GKS Wikielec rozegra dzisiaj zaległy mecz z Ursusem. Do tej pory zespół spod Iławy pod wodzą Łukasza Suchockiego w sześciu meczach wywalczył 14 punktów. Jeśli GKS znowu wygra lub zremisuje, wtedy opuści strefę spadkową.

Trener Łukasz Suchocki przejął GKS Wikielec po Wojciechu Tarnowskim, który stracił pracę po niezbyt udanym początku wiosennej części trzecioligowych zmagań. Od tego czasu drużyna z gminy Iława rozegrała sześć spotkań pod wodzą Suchockiego (wcześniej był zawodnikiem tego zespołu), z których aż cztery wygrała i dwa zremisowała. Debiut marzenie! Jedynym niepowodzeniem była porażka z Olimpią Olsztynek w półfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski. Jednak Suchocki o pucharowej wpadce już nie myśli, bo najważniejsza jest obrona statusu trzecioligowca. Niestety, kilka dni sytuacja Wikielca się pogorszyła, bowiem anulowano walkower w meczu z Bronią. Przypominamy, że mecz zakończył się remisem 2:2, jednak w radomskiej drużynie przekroczono limit zmian. Dlatego najpierw przyznano trzy punkty Wikielcowi, po czym po odwołaniu gości przywrócono wynik z boiska. W efekcie przedstawiciel naszego regionu stracił dwa punkty i znalazł się w strefie spadkowej. - Nie rozumiem tej decyzji, bo jest niezgodna z regulaminem, dlatego będziemy składać odwołanie - zapowiada Łukasz Suchocki, który po objęciu zespołu od razu zapowiedział, że nie będzie grającym trenerem. Chce się skupić jedynie na pracy szkoleniowej, bo twierdzi, że ma pomysł na swój zespół, co chyba potwierdzają dotychczasowe wyniki.

– Bronicie się przed spadkiem z III ligi, tymczasem w Wojewódzkim Pucharze Polski rozegraliście dwa 120-minutowe mecze z Mrągowią i Olimpią Olsztynek. Straciliście mnóstwo sił, a i tak do finału nie awansowaliście...

Łukasz Suchocki: - Bez wątpienia oba mecze kosztowały nas mnóstwo sił. Dwa razy rozegraliśmy regulaminowe 90 minut, a potem były jeszcze dogrywki i rzuty karne, które też są swego rodzaju obciążeniem.

Fot. Mateusz Partyga

Łukasz Suchocki znakomicie zadebiutował na trenerskiej ławce GKS Wikielec

NASZA KADRA JEST OSTATNIO DOŚĆ WĄSKA, WIĘC KOLEJNE MECZE W ŚRODKU TYGODNIA RACZEJ NAM NIE POMAGAJĄ.

Z drugiej jednak strony po to zgłaszamy się do rozgrywek wojewódzkiego pucharu, aby zajść w nim jak najdalej, a najlepiej go zdobyć. Z pucharu jednak odpadliśmy, to już jest dla nas historia, więc teraz skupiamy się na lidze.

– Obejmując zespół przyznałeś, że masz na niego pomysł. Może jakieś szczegóły?

- Miałem to szczęście, że byłem w środku drużyny. I wciąż jestem. Znam więc jej bolączki, słabości, ale także mocne strony, a to już jest dużo na starcie. Moim głównym pomysłem, a właściwie celem, było sprawienie, żeby piłkarze znowu zaczęli cieszyć się grą w piłkę. Niby to rzecz prosta i oczywista, jednak nie tak do końca. Brakowało nam świeżości mentalnej i radochy z uprawiania futbolu. Pracowałem więc nad głowami moich zawodników, dużo z nimi rozmawiam. Ale oprócz samej mentalności trzeba było też poprawić kwestie czysto piłkarskie, na przykład w naszym przypadku bardzo kulała gra obronna.

– Gole często traciliście na początku meczu lub tuż po przerwie, na dodatek przeważnie po stałych fragmentach gry.

- Zgadza się. Dostawaliśmy taką bramkę tuż po pierwszym gwizdku lub po zmianie stron i od razu wiara w końcowy sukces ulatywała.

– Jak wyglądało powitanie w drużynie Suchockiego-trenera, który jeszcze niedawno wchodził do szatni jako Suchocki-piłkarz?

- Nie było z tym większych problemów, tak mi się wydaje. Na samym początku ustaliliśmy zasady współpracy i tego się trzymamy. Ci piłkarze byli, są i w przyszłości dalej będą moimi kolegami, jednak jest jasno określone, że podczas treningu lub meczu to ja jestem trenerem. I tej zasady się trzymamy.

– Z perspektywy miesiąca i sześciu meczów ligowych już wiesz, jak smakuje trenerski chleb. Jest ciężko?

- I to bardzo. Bo to praca wymagająca mnóstwa poświęcenia, a ja praktycznie cały czas się jeszcze uczę. Na przykład pucharowe pojedynki z Mrągowią i Olimpią dały mi niezłą szkołę, dzięki temu zdobyłem doświadczenie w prowadzeniu zespołu nie tylko przez 90 minut. Bez wątpienia jest to ciężki kawałek chleba na dodatek związany ze sporą dawką stresu.

– Ale wasze ostatnie wyniki pozwalają mieć nadzieję, że Wikielec pozostanie w III lidze. Jak oceniasz wasze szanse?

- Ostatnie wyniki rzeczywiście są dobre, jednak i tak droga do utrzymania jest jeszcze bardzo długa. Mamy do rozegrania pięć meczów, w których będziemy mierzyć się z drużynami mającymi identyczny cel jak my. A ligowa tabela, zwłaszcza w strefie spadkowej, jest bardzo płaska (między 10. i 16 miejscem są tylko trzy punkty różnicy - red.). Poza tym spadnie co najmniej siedem drużyn, a jeśli z II ligą pożegnają się Znicz Pruszków i Olimpia Elbląg, wtedy w III lidze gorycz spadku poznają dwie kolejne ekipy. Przed nami trudny czas, bo w środę zagramy zaległe spotkanie z Ursusem (godz. 18 w Warszawie - red.), a trzy dni później podejmiemy Błoniankę. Jak widać, grafik jest napięty, a my musimy pamiętać, że cały czas stąpamy po kruchym lodzie. MATEUSZ PARTYGA

III LIGA

1. Pogoń	68	68:33
2. Świt	61	57:31
3. Legionowo	55	51:37
4. Unia	49	55:40
5. Polonia	48	48:35
6. Legia II	47	55:42
7. Znicz	45	52:47
8. Jagiellonia II	44	53:47
9. Kutno	48	47:39
10. Pelikan	43	43:41
11. Błonianka	43	58:46
12. Lechia	43	44:59
13. Sokół	41	43:29
14. Radomsko	41	48:40
15. Ursus*	41	43:40
16. Broń	40	37:40
17. Wikielec*	40	47:54
18. Concordia	36	34:40
19. Olimpia	31	44:55
20. Ruch	22	27:61
21. Kaczkan	19	31:63
22. Wasilków	14	20:86

* mecz mniej

eprasa.pl 84ec336b06

Firlej przyszedł, a trener odchodzi

SIATKÓWKA || 25-letni Jan Firlej, nie bez powodu uznawany za jednego z lepiej rokujących polskich rozgrywających, przechodzi do Indykpolu AZS. Dotychczasowy zawodnik GKS Katowice podpisał dwuletnią umowę w Olsztynie, skąd odchodzi Daniel Castellani.

Pozyskanie dotychczasowego rozgrywającego GieKSy jest kolejnym ruchem transferowym kortowskiego klubu, który zapowiadaliśmy już parę miesięcy temu, a który potwierdził się również oficjalnie. Przypomnijmy, że niedawno Indykpol AZS ogłosił pozyskanie dwóch zawodników, którzy lada moment wystąpią ze swoimi reprezentacjami w Lidze Narodów. Mowa o 22-letnim irańskim przyjmującym Meysamie Salehim oraz 29-letnim amerykańskim środkowym Taylorze Averillu. Wróćmy jednak do najświeższego nabytku olsztynian...

Jan Firlej urodził się 26 września 1996 roku w Radomiu i to właśnie w swoim rodzinnym mieście stawiał pierwsze kroki w siatkówce. W tamtejszych Czarnych przeszedł wszystkie szczeble grup młodzieżowych, wieńcząc ten etap życia zdobyciem tytułu mistrza, nieistniejących już rozgrywek, Młodej Ligi (2015). Debiut w PlusLidze zaliczył już w sezonie 2015/16, grając wówczas w AZS Politechnice Warszawskiej, której barwy reprezentował jeszcze przez kolejne dwa sezony (2015-18). Później Firlej postanowił spróbować swoich sił za granicą i sezon 2018/19 spędził w Lindemans Aalst, z którym zdobył brązowy medal mistrzostw Belgii. Po roku wrócił do kraju i zakotwiczył w GKS Katowice, gdzie przez dwa sezony był ważnym ogniwem zespołu. Teraz zmienia środowisko i przez najbliższe dwa lata będzie kierował grą Indykpolu AZS!

Fot. Artur Szczepański

Jan Firlej przez najbliższe dwa sezony będzie odpowiadał za rozgrywanie akcji w Indykpolu AZS Olsztyn

– DO PODPISANIA UMOWY Z INDYKPOLEM AZS PRZEKONAŁA MNIE M.IN. WIZJA SKŁADU – PRZYZNAJE JAN FIRLEJ. – BĘDZIEMY MIELI CIEKAWĄ DRUŻYNĘ, Z ZAGRANICZNYMI ZAWODNIKAMI, KTÓRZY GRAJĄ W REPREZENTACJACH SWOICH KRAJÓW. MYŚLĘ, ŻE BĘDZIEMY MIELI W OLSZTYNIE BARDZO SILNY ZESPÓŁ, WIĘC WIĄŻĘ DUŻE NADZIEJE Z PRZYSZŁYM SEZONEM.

– Wpływ na to, że przechodzę do AZS-u miał również prezes Tomasz Jankowski, który od pierwszych rozmów bezpośrednio się ze mną kontaktował. Czułem, że klubowi z Olsztyna na mnie zależy... Liczę, że czeka nas fajny, udany sezon. I bardzo liczę, że kibice będą mogli wrócić do hal – kończy Jan Firlej (188 cm wzrostu). A co na to, „wywołany do tablicy", prezes zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA w Olsztynie? – Przede wszystkim cieszę się, że mamy polskiego rozgrywającego i to na kolejne dwa sezony. Jestem przekonany, że Jan Firlej będzie bardzo ważnym ogniwem naszej nowej drużyny – mówi Tomasz Jankowski.

Tu warto przypomnieć, że w niedawno zakończonym sezonie na rozegraniu w Indykpolu AZS oglądaliśmy aż trzech zawodników: Przemysława Stępnia, który dość szybko wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie, Kamila Droszyńskiego (przegrał walkę ze Stępniem i w trakcie rozgrywek odszedł na wypożyczenie do niemieckiego Netzhoppers KW) oraz Nikodema Wolańskiego, awaryjnie zakontraktowanego na początku lutego na zwolnione przez Droszyńskiego miejsce. Jak już informowaliśmy, cała trójka nie zagra już w nowym sezonie w Indykpolu AZS (Stępień prawdopodobnie zostanie w PlusLidze i przejdzie do Cuprum Lubin). A w Olsztynie na rozegraniu – obok Jana Firleja – podobno zobaczymy też plusligowego „świeżaka", 25-letniego Karola Jankiewicza z BAS-u Białystok (spadkowicz z Tauron 1. Ligi), który jest wychowankiem... AZS UWM.

Mimo że Indykpol AZS oficjalnie tego nie potwierdził, jest już przesądzone, że trenerem olsztynian nie będzie Daniel Castellani. Jak już informowaliśmy, argentyński szkoleniowiec otrzymał intratną propozycję od swojego byłego klubu Fenerbahce Stambuł i poprosił AZS o rozwiązanie ważnego kontraktu.

W tym celu do Olsztyna pofatygował się ostatnio agent trenera Georges Matijasević, który miał negocjować z klubem z Kortowa odszkodowanie za zerwanie umowy. W razie fiaska tych rozmów, sprawą mogłaby się zająć międzynarodowa federacja (FIVB), ale wtedy przyznanie racji Indykpolowi AZS byłoby czystą formalnością. Poskutkowałoby to tym, że Daniel Castellani (czy raczej jego nowy pracodawca) musiałby zapłacić olsztynianom 30 procent wysokości kontraktu. Jednak i bez zaskarżania sprawy do FIVB, podobno takie właśnie odszkodowanie zaoferował klubowi ze stolicy Warmii i Mazur wspomniany Matijasević...

Kto będzie następcą trenera Castellaniego w Indykpolu AZS? Oficjalnie nie wiadomo, choć internetowe plotki najczęściej łączą z pracą w Olsztynie Mariusza Sordyla, który ostatnio (czyli w przerwanym przez pandemię sezonie 2019/20) pracował w... Fenerbahce. Byłby to powrót na stare śmieci byłego znakomitego siatkarza AZS Olsztyn, który w latach 2005-10 był już trenerem Indykpolu AZS, najpierw jako asystent m.in. Ireneusza Mazura, a potem jako pierwszy trener (2008-10). Tyle, że podobno jednak do tego nie dojdzie, a w kortowskiej drużynie ma nastać kolejna zagraniczna „opcja". Nieoficjalnie mówi się, że klub dostał oferty m.in. również od słynnego Argentyńczyka Marcelo Mendeza (selekcjoner argentyńskiej reprezentacji ostatnio prowadził brazylijska Sadę Cruzeiro, ale w Europie ostatnio pracował... 12 lat temu!), Łotysza Ugisa Krastinsa (trener, aplikującego do PlusLigi, Barkomu Każany Lwów) czy też od byłego selekcjonera reprezentacji siatkarek Włoch i Polski, Marco Bonitty, który ostatnio pracował z siatkarzami Consaru Rawenna (9. miejsce we włoskiej SuperLedze). PES

Siatkarze studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zdobyli w Krakowie brązowy medal akademickich mistrzostw Polski. Więcej - w czwartkowej „Gazecie Olsztyńskiej".

eprasa.pl 84ec336b06

Gdańsk stolicą europejskiego futbolu

PIŁKA NOŻNA || Dziś o g. 21 na 40-tysięcznym obiekcie, który od paru dni nosi nazwę Polsat Plus Arena Gdańsk, zostanie rozegrany finałowy mecz Ligi Europy pomiędzy Manchesterem United a Villarrealem. A w Opalenicy trwa zgrupowanie kadry przed EURO 2020.

Gdański stadion (do końca października był to jeszcze Stadion Energa) będzie po raz pierwszy gościł wydarzenie tej rangi w klubowej piłce, choć te słowa wypowiadano już rok temu, bo to finał poprzedniej Ligi Europy (2019/2020) miał być rozegrany nad Bałtykiem. Wtedy jednak pierwotne plany zostały pokrzyżowane przez pandemię koronawirusa, przez co decydujące mecze tych rozgrywek przeniesiono do tzw. „bańki" w Niemczech.

ALE ŻE ZAGROŻENIE ZWIĄZANE Z PANDEMIĄ NADAL JEST AKTUALNE, WIĘC TAKŻE DZISIEJSZY FINAŁ LE W GDAŃSKU ZOSTANIE ROZEGRANY PRZY ZACHOWANIU SPECJALNYCH PROCEDUR, KTÓRE MAJĄ OGRANICZYĆ RYZYKO ZAKAŻENIA SIĘ KORONAWIRUSEM PRZEZ DRUŻYNY FINALISTÓW.

I tak, zarówno Manchester United, jak i Villarreal CF funkcjonują w turniejowej „bańce" – obie ekipy liczą nie więcej niż 75 osób, a w ich skład wchodzą zawodnicy, sztab szkoleniowy i medyczny, działacze, sponsorzy oraz wolontariusze oddelegowani przez organizatora do pomocy finalistom. Po środowym meczu, drużyny udadzą się nie na nocleg do swoich hoteli, ale prosto ze stadionu pojadą na lotnisko w Rębiechowie, skąd odlecą do domu. Zgodnie z rządowymi wytycznymi, trybuny 40-tysięcznego obiektu Polsat Plus Arena Gdańsk wypełnią się dziś w 25 procentach, a to oznacza, że środowy pojedynek obejrzy 9500 kibiców. Polscy fani futbolu mogą czuć się stratni z jeszcze jednego powodu – ze względu na ścisły reżim sanitarny, trójmiejskie treningi obu drużyn były zamknięte dla kibiców, którzy nie mieli więc okazji zetknąć się z piłkarzami... W każdym razie: od czwartku w Gdańsku powiewa już dwa tysiące flag z logo finału Ligi Europy

Fot. Emil Marecki

Robert Lewandowski chce, żeby kibice byli dumni z postawy reprezentacji Polski w finałach Euro 2020

UEFA 2021 oraz z herbami jego uczestników – Manchesteru United i Villarreal, a kolejnymi udekorowano wczoraj rano wszystkie autobusy miejskie i tramwaje.

Przechodząc do sportu, na papierze faworytem finałowego starcia Ligi Europy 2020/21 wydaje się być Manchester Utd, który staje przed szansą powtórzenia swojego sukcesu z 2017 roku, podczas gdy hiszpański Villarreal może sięgnąć po międzynarodowe trofeum po raz pierwszy od... 17 lat. Różnice pomiędzy tymi dwoma klubami dobrze obrazują też... pieniądze. Otóż, zdaniem fachowego portalu transfermarkt.de, rynkowa wartość całej ekipy z Old Trafford wynosi prawie 717 mln euro, podczas wszyscy piłkarze Villarreal kosztują łącznie niecałe 248 mln euro, czyli prawie trzykrotnie mniej niż wicemistrzowie Anglii! Tyle, że – jak wiadomo – gdyby na boisku grały tylko pieniądze, to etatowym mistrzem świata powinien być na przykład Katar czy Arabia Saudyjska...

W środowy wieczór drużyna „Żółtej Łodzi Podwodnej" – która po stronie sukcesów ma raptem jedno wicemistrzostwo Hiszpanii, dwukrotny triumf w Pucharze Intertoto (2003, 04) i... to tyle – powalczy w Gdańsku o najważniejszy sukces w historii klub. Naprzeciwko stanie jednak wielki klub z tradycjami i doświadczeniem w grze o tego typu trofea, czyli – żeby wymienić tylko najważniejsze sukcesy – aż 20-krotny mistrz Anglii i 12-krotny zdobywca Pucharu Anglii, a także trzykrotny triumfator Ligi Mistrzów, dwukrotny Ligi Europy i zwycięzca klubowych mistrzostw świata!

Czy to znaczy, że podopieczni Ole Gunnara Solskjaera już mogą się szykować do zdobycia szóstego w historii zwycięstwa w europejskich pucharach? Niekoniecznie, zwłaszcza że ten pierwszy, historyczny finał zapewnił ekipie Villarreal trener Unai Emery, a Bask jest wybitnym specjalistą od wygrywania Ligi Europy. To będzie już piąty finał LE w karierze Emery'ego, który wcześniej zaliczył trzy triumfy z Sevillą (2014, 15, 16) oraz finałowe niepowodzenie z Arsenalem (2019).

Fot. wikipedia.pl

Unai Emery po raz piąty w karierze poprowadzi drużynę w finale Ligi Europy, a tego w żadnych z europejskich pucharów nie dokonał przed nim nikt!

DZISIEJSZY MECZ VILLARREAL Z MANCHESTEREM UTD POKAŻE NA ŻYWO TVP 1 (G. 20.55).

A tymczasem w wielkopolskiej Opalenicy od poniedziałku trwa już zgrupowanie reprezentacji Polski przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy. Potrwa ono do 8 czerwca, przy czym od dziś przez kolejne pięć dni zawodnikom będą towarzyszyć rodziny.

W trakcie przygotowań Biało-Czerwonych czekają dwa mecze towarzyskie: 1 czerwca z Rosją we Wrocławiu oraz 8 czerwca z Islandią w Poznaniu. Dzień po tym drugim spotkaniu Polacy przeniosą się do Sopotu, który będzie bazą kadry Paulo Sousy w trakcie Euro 2020. Swoje występy w fazie grupowej ME (które zaczną się 11 czerwca) Robert Lewandowski i spółka zainaugurują 14 czerwca meczem ze Słowacją w Sankt Petersburgu. Pięć dni później w Sewilli rywalem Polski będzie Hiszpania, a 23 czerwca ponownie w Rosji nasz zespół zmierzą się ze Szwecją.

– Musimy być dobrze przygotowani, a wspólne treningi na pewno dużo nam pomogą. W marcu nie było ich zbyt dużo, więc na ME zgranie i szybkość gry będą lepsze – powiedział na pierwszej konferencji prasowej podczas zgrupowania Robert Lewandowski. – Musimy grać mocno i wierzyć, że osiągniemy sukces. Co on oznacza? Z pewnością wyjście z grupy to początek, a – patrząc z perspektywy poprzednich mistrzostw, we Francji – wiem, że jedna sytuacja może zmienić cały obraz, i dać pewność, że można walczyć o najwyższe cele. Ważne będzie otwarcie, bo zwycięski pierwszy mecz dodaje poczucia wartości, pozwala rozwinąć skrzydła i sprawić, że stres trochę mija. Sam jestem ciekaw i chciałbym znać odpowiedź na pytanie o sukces (uśmiech). Dla mnie sukcesem będzie również duma kibiców z tego, ile osiągnęliśmy, z kim i jak graliśmy... – podkreślił kapitan reprezentacji Polski. **PES**

eprasa.pl 84ec336b06

Prenumerata za zdjęcie

NASZA AKCJA || Dzisiaj wszyscy jesteśmy fotoreporterami, bo każde z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej". Co trzeba zrobić?

Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Zdjęcia będziemy publikować między innymi na gazetaolsztynska.pl i w „Gazecie Olsztyńskiej". Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej".

Zdjęcia wysyłajcie tutaj: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o zaznaczenie, jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz miejscowość, w której zostały zrobione.

RED.

Fot. Czytelnik z Nidzicy

Kościół Św. Wojciecha w Nidzicy

Fot. Czytelnik z Nidzicy

Jezioro w Grzegórzkach

Fot. Łukasz

Żurawie – gmina Łukta

Fot. Łukasz

Kwitnące rzepaki w gminie Łukta

Fot. Czytelnik z Nidzicy

Kwitną już akacje

Fot. Łukasz

Koziołek na łące w gminie Łukta

eprasa.pl 84ec336b06

Dodatek bezpłatny nr 5
(371) maj 2021 r.

rolnicze abc

ISSN 1230-882X

Fot. pixabay

Trzeba chronić rzepak przed patogenami \9

Fot. pixabay

eprasa.pl 84ec336b06

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Na co teraz można otrzymać pomoc, składając wniosek do ARiMR?

To szczególny czas w roku, gdy wszyscy kwalifikujący się do otrzymania płatności bezpośrednich mogą składać wnioski. Co jeszcze i w jaki sposób wspierają obecnie fundusze unijne i pomoc krajowa?

PŁATNOŚCI BEZPOŚREDNIE I PŁATNOŚCI OBSZAROWE PROW

Od tego roku wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich i obszarowych PROW można złożyć wyłącznie za pomocą aplikacji eWniosekPlus. Termin składania został przedłużony do 17 czerwca. W ubiegłym roku o takie płatności ubiegało się ponad 1,3 mln rolników. W naszym województwie z tego wsparcia skorzystało ponad 42 tys. producentów rolnych, którzy otrzymali łącznie w postaci zaliczek i płatności końcowych ponad 1 mld zł.
Na jednym formularzu można ubiegać się o płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (np. JPO, płatności: za zazielenienie, dla młodego rolnika, dodatkowe, związane z produkcją, dla małych gospodarstw), ale także o płatności PROW, m.in.: ONW, rolno-środowiskowo-klimatyczne, ekologiczne, dobrostanowe i za zalesienie. W ubiegłym roku w naszym województwie obsługiwanych było ponad 50 tys. spraw rolników, którzy ubiegali się o płatności PROW. Na konta tych rolników trafiło do tej pory łącznie ponad 255 mln zł.

COŚ DLA POSIADACZY LASÓW LUB TYCH, KTÓRZY CHCĄ ZAŁOŻYĆ UPRAWĘ LEŚNĄ

W tym roku przewidziane są dwa nabory wniosków w ramach poddziałania „Wsparcie na inwestycje zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska". Pierwszy nabór prowadzony jest w terminie **od 17 maja do 27 czerwca 2021 r.** Drugi przewidziany jest na jesień br. To wsparcie skierowane jest do właścicieli lasów prywatnych. Pomoc przyznawana jest właścicielowi lasu – osobie fizycznej, prawnej lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej. Aby otrzymać dofinansowanie, wymagane jest m.in. zobowiązanie do wykonania inwestycji zgodnie z wymogami planu inwestycji zwiększających odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska, sporządzonego przez nadleśniczego. Wykonywane mogą być inwestycje w istniejących lasach, w wieku 11-60 lat, polegające na przebudowie składu gatunkowego drzewostanu, zróżnicowaniu struktury drzewostanu. Dodatkowo wsparciu podlegają inwestycje obejmujące zabiegi pielęgnacyjne oraz inwestycje zwiększające odporność drzewostanów na szkodliwe czynniki biotyczne poprzez zakładanie remiz leśnych. W ramach ww. naborów w latach 2019 i 2020 w skali kraju wnioski złożyło 1641 posiadaczy lasów, w tym w woj. warmińsko-mazurskim 203, którzy otrzymali łącznie ponad 4 mln zł.
Wnioski w ramach poddziałania „Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych" można składać w terminie **od 1 czerwca do 2 sierpnia 2021 r.** Pomoc udzielana jest właścicielom gruntów wykazanych w ewidencji gruntów i budynków jako grunty rolne (użytkowane jako grunty orne albo sady, albo grunty z sukcesją naturalną) o powierzchni co najmniej 0,1 ha i szerokości większej niż 20 m, przy czym wymagania dotyczącego szerokości gruntu nie stosuje się, jeżeli grunty graniczą z lasem. Pomoc udzielana jest w przypadku gruntów, dla których nadleśniczy sporządził plan zalesienia na podstawie dokumentacji dołączonej do wniosku o jego sporządzenie.

„TWORZENIE GRUP PRODUCENTÓW I ORGANIZACJI PRODUCENTÓW" PROW 2014-2020

Od 15 kwietnia 2021 r. do 31 maja 2021 r. ARiMR przyjmuje wnioski o wsparcie na tworzenie grup producentów i organizacji producentów. Program skierowany jest do nowych grup producentów rolnych uznanych od 18 sierpnia 2020 r. na podstawie ustawy z 15 września 2000 r. o grupach producentów rolnych i ich związkach. Grupy te muszą składać się z osób fizycznych, prowadzących działalność jako mikro-, małe lub średnie przedsiębiorstwo. O dofinansowanie mogą starać się również organizacje producentów uznane na podstawie przepisów ustawy z 11 marca 2004 r. o organizacji niektórych rynków rolnych albo ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.
Wsparcia nie może otrzymać podmiot zrzeszający producentów drobiu, wyrobów z mięsa drobiowego i jego podrobów oraz owoców i warzyw. Pomoc przyznawana jest w okresie pierwszych 5 lat działania grupy lub organizacji producentów, liczonych od dnia jej uznania. Maksymalny limit pomocy to 100 tys. euro w każdym roku pięcioletniego okresu przyznawania wsparcia.

PROW 2014-2020 – DZIAŁANIA PREMIOWE: RESTRUKTURYZACJA MAŁYCH GOSPODARSTW

W terminie **przedłużonym do 30 czerwca 2021 r.** odbywa się nabór wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu restrukturyzacja małych gospodarstw w ramach poddziałania „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw". Premia przyznawana jest na operację obejmującą restrukturyzację gospodarstwa w zakresie produkcji żywnościowych lub nieżywnościowych produktów rolnych lub przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie. Premia w całości musi zostać przeznaczona na prowadzoną w gospodarstwie działalność rolniczą lub przygotowanie do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie w kwocie stanowiącej co najmniej 100% kwoty pomocy, przy czym inwestycje w środki trwałe muszą stanowić wartość równą co najmniej 80% kwoty pomocy. Premia w wysokości 60 tys. zł wypłacana jest w dwóch ratach. Kolejność przysługiwania pomocy zależy od sumy punktów przyznawanych wg kryteriów wyboru.

PREMIE DLA MŁODYCH ROLNIKÓW

W tym samym terminie odbywa się nabór wniosków na operacje typu premie dla młodych rolników w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników". Premia w wysokości 150 000 zł wypłacana jest w dwóch ratach. Pomoc jest przyznawana, jeżeli w gospodarstwie, którego rozwoju dotyczy biznesplan, planuje się prowadzenie działalności w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym produkcji materiału siewnego, szkółkarskiego, hodowlanego lub reprodukcyjnego, produkcji warzywniczej, roślin ozdobnych lub grzybów uprawnych, sadownictwa, hodowli i produkcji materiału zarodowego zwierząt, ptactwa i owadów użytkowych lub produkcji zwierzęcej typu przemysłowo-fermowego, z wyłączeniem chowu i hodowli ryb. Premia w całości musi zostać przeznaczona na prowadzoną w gospodarstwie działalność rolniczą lub przygotowanie do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie w kwocie stanowiącej co najmniej 100% kwoty pomocy, w tym inwestycje w środki trwałe o szacunkowej wartości równej co najmniej 70% kwoty pomocy. Kolejność przysługiwania pomocy zależy od sumy punktów przyznawanych wg kryteriów wyboru.

PROW 2014-2020 – DZIAŁANIA INWESTYCYJNE

W czerwcu 2021 r. rolnicy będą mogli ubiegać się o pomoc na operacje typu modernizacja gospodarstw rolnych. Nabór będzie dotyczył wszystkich obszarów, tj.: rozwoju produkcji prosiąt, rozwoju produkcji mleka krowiego, rozwoju produkcji bydła mięsnego, związanego z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu, oraz nawadniania w gospodarstwie.

„RYBACTWO I MORZE" NA LATA 2014-2020

W tym roku miało miejsce kilka naborów wniosków w ramach programu operacyjnego „Rybactwo i morze". Przypominamy beneficjentom działania 2.5. Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe, że 31 maja mija termin na złożenie dokumentów potwierdzających spełnienie zobowiązań.
Informacje na temat ww. operacji udzielane są w punktach informacyjnych w siedzibach biur powiatowych i oddziałów regionalnych ARiMR oraz pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84.

6421otws-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

Wyższe ceny folii nie wzięły się znikąd

Szalejąca na całym świecie epidemia wywołana wirusem COVID – 19 bardzo wyraźnie pokazała, że jesteśmy siecią naczyń połączonych, przestoje w jednej fabryce, to brak surowca w kolejnej i automatycznie brak produkcji. A brak produkcji to podwyżki cen nawet na partie towaru wyprodukowane wcześniej. Niestety skutki takich poczynań najdotkliwiej odczuwają końcowi odbiorcy, którzy muszą płacić za dany produkt dużo więcej, niż w poprzednim sezonie.

Tak jest np. z foliami rolniczymi, wielkimi krokami zbliża się termin zbioru pierwszych pokosów. Część rolników kupuje wcześniej, bo wtedy folia jest zwykle nie co tańsza. Część robi zakupy przed pierwszym pokosem, bo woli mieć folie świeżą z bieżącej produkcji. W tym roku wyjątkowo szybko trzeba było kupić folię by była tańsza, bo już w styczniu znacznie drożała . Skąd te podwyżki, zapytaliśmy Marcina Strzyszewskiego, reprezentującego firmę Biofol Sp. z o.o. z Pszczółek, będącą spółką dystrybucyjną fabryki Erg Bieruń.

– Generalnie brakuje surowca do produkcji folii i jest to temat dużo szerszy niż tylko produkcja folii rolniczych. Na świecie brakuje granulatu, między innymi przez sytuacje spowodowaną przez COVID–19, wiele fabryk było okresowo zamkniętych lub pracowały na zmniejszonych mocach. W zasadzie już na początku grudnia zaczął robić się problem z granulatami. To znaczy granulaty jeszcze były dostępne, ale bardzo podrożały, a od początku roku było coraz mniej surowca i sytuacja nie poprawiała się, choć fabryki próbowały nadrabiać zaległości w produkcji – wyjaśnia przedstawiciel spółki Biofol.

W tej chwili sytuacja wygląda tak, że nie ma szans żeby surowiec staniał w najbliższych tygodniach. Prawdopodobnie granulat ma być bardziej dostępny w lipcu i sierpniu, ale to będzie w zasadzie szczyt sezonu, więc nawet jak fabryki w tym okresie zaczną produkować folię to będzie już trochę za późno. A nie ma pewności że w ogóle będzie tańszy.

– Niestety aktualnie trzeba liczyć się z tym, że folia jest dużo droższa, może dla porównania podam, że folia do sianokiszonki Agrosil o szerokości 750 mm jest droższa o około 100 zł względem zeszłego roku – wylicza Marcin Strzyszewski.

ECO AGRI I JEJ BARDZO DOBRY START

W tym roku dużym zainteresowaniem wśród rolników cieszy się folia Eco Agri, która debiutowała w ubiegłym sezonie. Folia z Bierunia to wysokiej jakości, pięciowarstwowa folia do sianokiszonki z domieszką niewielkiej ilości regranulatu. Firma Erg Bieruń będąca znaczącym producentem wysokiej jakości regranulatów postanowiła wyprodukować i przetestować folie przyjazne środowisku. Przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej jakości produktu końcowego.

Regranulat to specjalny typ granulatu, który został wyprodukowany w procesie przetwarzania tworzyw sztucznych i który wykorzystuję się do produkcji kolejnych wyrobów. W zależności od rodzaju materiału bazowego, z którego powstaje, można wyróżnić kilka typów granulatów. Wśród najpopularniejszych wymienia się: regranulat LDPE, regranulat HDPE, regranulat PP i regranulat styropianowy.

Folia Eco Agri produkowana jest najlepszą metodą rozdmuchu (blow) na tych samych maszynach, co folia Agrosil i dostępna jest w dwóch standardowych wymiarach 500 i 750 mm.

– Ale są pewne różnice folia Eco Agri jest koloru żółtego i jest dużo tańsza od foli Agrosil ponieważ regranulat wykorzystywany do jej wytworzenia produkowany jest w naszej Polskiej fabryce w Bieruniu. A jeżeli chodzi o trwałość foli to standardowo, jak w przypadku foli Agrosil 12 miesięcy od daty belowania, jednak nie dłużej niż 18 miesięcy od daty produkcji podanej na etykiecie – wyjaśnia rozmówca.

Pan Marcin dodaje, że niektórzy rolnicy znają już tą nową folię, ponieważ owijali nią bele, kiedy była w fazie testów już dwa lata temu. Testy poza laboratorium odbywały się także u rolników.

– Testy w gospodarstwach polegały na tym, że rolnicy otrzymywali od nas folie i testowali je u siebie. Następnie rolnicy dzielili się z nami swoimi uwagami i spostrzeżeniami, a po roku przyjeżdżaliśmy i braliśmy próbkę folii do badań w naszym laboratorium. Testy w gospodarstwach przeszły pomyślnie, rolnicy mieli bardzo dobre zdanie o nowym produkcie, więc folia pojawiła się w sprzedaży rok temu jako nowość. A w tym roku to hit sprzedaży – podsumowuje pracownik firmy Biofol.

FOLIA W 48H DOTRZE DO KLIENTA

W punkcie handlowym w Pszczółkach folie Eco Agri i Agrosil są cały czas dostępne. Warto dodać, że w fabryce na Śląsku nieprzerwanie trwa produkcja kolejnych partii folii.

Ze względu na bardzo dobrą sprzedaż i duże zainteresowanie folią Eco Agri, znacznie zwiększono jej produkcji. Bez wątpienia jednym z powodów większego zainteresowania jest korzystna cena, wielu rolników szuka oszczędności i decyduje się na folię tańszą, ale taką, która zagwarantuje dobrej jakości kiszonki i spełni niezbędne parametry w procesie zakiszania. Ale rolnik umie wybrać i wie, że cena to nie wszystko, że musi iść za tym jakość.

– Warto przyjrzeć się bliżej jeżeli ktoś będzie oferował zbyt tanią folię ECO nie znaczy, że jest zła. Byleby tylko nie była wyprodukowana z samego regranulatu, lub w znacznej części z regranulatu. Co ważne nie powinna mieć grudek po nierozpuszczonym surowcu, bo to może świadczyć o niskiej jakości regranulatu. A skutkiem użycia takiej folii może być zepsucie się zakiszanej biomasy – wyjaśnia rozmówca.

Marcin Strzyszewski z firmy Biofol Sp. z o.o. z siedzibą w miejscowości Pszczółki w powiecie mrągowskim, uspokaja rolników, że u nich nie ma problemów z dostępnością foli. Folia jest i będzie, ponieważ są spółką dystrybucyjną fabryki Erg Bieruń. Pan Marcin zapewnia, że jak co roku są dobrze przygotowani do sezonu. Poza tym deklaruje, że podobnie, jak w poprzednich latach zamówiona folia dotrze do klienta w 48 h, także rolnicy z Warmii i Mazurach mogą spać spokojnie. Folia jest teraz trzeba tylko liczyć na dobrą pogodę.

Monika Kopaczel – Radziulewicz

REKLAMA

921otwm-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

SKUP I SPRZEDAŻ
ZBÓŻ
- PSZENICA
- JĘCZMIEŃ
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

KAŻDA JAKOŚĆ, RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM NA GORZELNIĘ

TEL. 518-048-715

721szws-a-M

Grypa ptaków – strategia zwalczania choroby

Strategia zwalczania grypy ptaków zaczyna przynosić dobre efekty, ale niezbędne jest wprowadzenie pewnych korekt — zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda.

Minister na spotkaniu 19 maja poinformował o wdrożeniu nowej strategii zwalczania grypy ptaków oraz o powołaniu w tym celu na stanowisko Głównego Lekarza Weterynarii Mirosława Welza. – Musimy zmienić strategię walki z grypą ptaków, a docelowo także z ASF – uzasadnił zmianę na stanowisku GLW minister Grzegorz Puda.

O strategii zwalczania wirusa grypy ptaków mówili podczas specjalnej konferencji prasowej nowo powołany główny lekarz weterynarii Mirosław Welz oraz dyrektor Państwowego Instytutu Weterynarii – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach prof. Krzysztof Niemczuk.

Główny Lekarz Weterynarii Mirosław Welz poinformował, że głównymi elementami nowej strategii walki z grypą ptaków będzie:

— bieżący monitoring sytuacji
— wczesne wykrywanie wirusa
— utworzenie 3 laboratoriów
— realizacja procedur
— przyspieszenie i większa mobilność działań
— program szkolenia hodowców drobiu dot. przestrzegania zasad bioasekuracji
— tworzenie map ryzyka

— Elementem nowej strategii będzie wyznaczenie trzech kolejnych laboratoriów, aby PIWET-PIB mógł skupić się wyłącznie na badaniach diagnostycznych próbek pochodzących z podejrzeń. Jednym z filarów skutecznego zwalczania grypy ptaków jest właśnie szybka diagnostyka i natychmiastowa likwidacja zarażonych stad drobiu — podkreślił uczestniczący w konferencji prof. Krzysztof Niemczuk. Zwrócił uwagę, że nowoczesne metody badawcze, jakimi dysponuje instytut pozwolą dokładnie określić źródło i rodzaj pochodzenia wirusa, a nawet kto mógł go przenieść.

– Zwiększona presja środowiskowa wirusa, z jaką mamy do czynienia w tym roku wynika m.in. z warunków pogodowych – zwrócił uwagę główny lekarz weterynarii Mirosław Welz. Według niego wirus zostanie wyeliminowany w ciągu najbliższych tygodni. Szef inspekcji weterynaryjnej poinformował również, że w tym celu niezbędne jest wzmocnienie obsady w powiatowych inspektoratach. Zwłaszcza w tych powiatach, na terenie których istnieje największe zagrożenie wirusem.

Podczas konferencji zapewniono również, że w gospodarstwach, w których były przestrzegane zasady bioasekuracji hodowcy otrzymają należne im odszkodowania za likwidowane stada.

Minister zwrócił uwagę, że tegoroczny przebieg grypy ptaków jest wyjątkowy i dotyczy praktycznie wszystkich krajów Unii Europejskiej, dlatego też resort będzie zabiegał, wraz z innymi krajami, o uruchomienie środków unijnych na walkę z wirusem.

– Będzie to jednak możliwe dopiero po całkowitym wyeliminowaniu wirusa i uznaniu kraju jako wolnego od tej choroby – podkreślił Grzegorz Puda.

Minister zaapelował również do wszystkich hodowców drobiu o bezwzględne przestrzeganie zasad bioasekuracji. **bar, za inf. MRiRW**

CENTRALNY OŚRODEK BADANIA ODMIAN ROŚLIN UPRAWNYCH
STACJA DOŚWIADCZALNA OCENY ODMIAN
WE WRÓCIKOWIE

ZAPRASZA NA
DZIEŃ POLA
ROŚLIN ZBOŻOWYCH, BOBOWATYCH I SOI

W programie:
- wykład
- prezentacja wyników doświadczeń polowych porejestrowego doświadczalnictwa odmianowego (PDO)
- rośliny bobowate grubonasienne i soja w badaniach PDO – „INICJATYWA BIAŁKOWA COBORU"
- zwiedzanie poletek doświadczalnych z roślinami bobowatymi (soja, bobik, łubin wąskolistny), zbożami, rzepakiem i okopowymi
- prezentacja odmian zalecanych do uprawy

DNI POLA
24.06 – Rychliki • 23.06 – Wrócikowo
29.06 – Ruska Wieś
Serdecznie zapraszamy od godz. 10.00!

COBORU STACJA DOŚWIADCZALNA OCENY ODMIAN WE WRÓCIKOWIE
11-010 Barczewo, tel. (89) 514 84 27, fax (89) 514 82 31, http://www.sdoo.wrocikowo.pl

421otzb-D-G

Spotkajmy się we Wrócikowie

Tradycją stacji i zakładów doświadczalnych COBORU w całej Polsce są odbywające się w czerwcu Dni Pola i Dni Otwarte. Henryk Pastuszek, dyrektor Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian we Wrócikowie, jak co roku zaprasza zainteresowanych na spotkania polowe i wspólną lustrację poletek.

Spotkanie odbędą się w następujących terminach: SDOO Wrócikowo 23.06, ZDOO w Rychlikach 24.06, w Ruskiej Wsi spotkamy się 29.06.

Rolnicy bardzo cenią sobie bezpośrednią możliwość zapoznania się z odmianami zalecanymi, możliwość porównania poszczególnych odmian, przy zróżnicowanych programach ochrony. I co najważniejsze wspólnie lustrując kolejne poletka eksperci i doświadczalnicy na bieżąco odpowiadają na pytania rolników i udzielają praktycznych wskazówek. Po poletkach doświadczalnych co roku oprowadza rolników Małgorzata Gazda, kierownik Działu Badawczo – Doświadczalnego SDOO we Wrócikowie. Rolnicy podkreślają, że przyjeżdżają na Dni

Fot. archiwum prywatne

Henryka Pastuszka, dyrektor SDOO we Wrócikowie zapraszamy 23 czerwca do Wrócikowa oraz 24 i 29 czerwca do Zakładów Doświadczalnych Oceny Odmian w Rychlikach i w Ruskiej Wsi

Pola, ponieważ zawsze coś ciekawego zobaczą, mają możliwość porównania wielu odmian w jednym miejscu, zawsze czegoś nowego się dowiedzą i wspólnie ze specjalistami szukają rozwiązania problemów.

Każda odmiana ma szereg cech, które należy przeanalizować przed wyborem tej właściwej. Pierwsze miejsce zajmuje potencjał plonotwórczy danej odmiany, na kolejnym miejscu na terenie Warmii i Mazur jest zimotrwałość odmian ozimych. Rolnicy często wybierają odmiany zapisane na Liście Odmian Zalecanych (LOZ) do uprawy w naszym województwie. Listy powstają w oparciu o analizę wyników doświadczeń prowadzonych w ramach porejestrowego doświadczalnictwa odmianowego (PDO).

Podczas dni pola będzie można obejrzeć wiele poletek doświadczalnych z tradycyjnymi roślinami bobowatymi grubonasiennymi.

Na poletkach we Wrócikowie zobaczymy również soję, której dwie odmiany: wczesna Erica i średniowczesna Abelina znajdziemy na LOZ do uprawy w naszym województwie.

W bieżącym roku po raz pierwszy od lat województwo utworzyło Listę Odmian Zalecanych dla grochu. Na liście widnieje 8 odmian grochu siewnego, w tym 6 odmian ogólnoużytkowych: Astronaute, Batuta, Mandaryn, Nemo, Spot, i Tarchalska oraz 2 odmiany pastewne: Hubal i Turnia.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl 84ec336b06

Uniwersalne i bezpieczne

Nawozy wieloskładnikowe uznawane są za najbardziej bezpieczną i uniwersalną opcję do nawożenia każdego rodzaju upraw. Uniwersalność wynika m.in. ze skrócenia czasu, jaki trzeba poświęcić na pracę przy poprawie stanu gruntu, jak również z wieloskładnikowej formuły produktu.

Nawozy wieloskładnikowe zazwyczaj zawierają makroelementy w postaci fosforu, potasu i azotu – składników niezbędnych dla prawidłowego rozwoju roślin. Ich proporcje powinny być dostosowane wedle potrzeb danej uprawy.

WARTO DODAĆ, ŻE PONAD POŁOWA GLEB W POLSCE TO GLEBY KWAŚNE.

80% z nich wykazuje bardzo duży deficyt siarki, natomiast 70% z nich deficyt potasu. Z uwagi na tę sytuację rosną koszty produkcji, co sprawia, że aby była ona opłacalna, niezbędne jest poszukiwanie alternatyw dla tradycyjnych rozwiązań.

Nawozy wieloskładnikowe do konkretnych gatunków roślin

Choć nawóz wieloskładnikowy uchodzi za produkt uniwersalny, to warto wspomnieć, że istnieją rodzaje nawozów wieloskładnikowych, które są dedykowane dla konkretnie podanych grup roślin. Wszystko zależy od tego, które składniki odżywcze są najbardziej potrzebne dla danej uprawy. Ponadto duży wpływ ma uwarunkowanie terenu – np. w sytuacji zbyt dużego niedoboru potasu, lepszym rozwiązaniem może być nawóz z potasem, aniżeli standardowy nawóz wieloskładnikowy. W związku z tym, dla uzyskania najlepszych efektów, warto dowiedzieć się więcej o wszelkich kwestiach związanych z nawożeniem i uprawą roślin.

Jakie są skutki niedoboru potasu w uprawach rolnych?

Głównym skutkiem niedoboru potasu przy uprawach będzie zaburzenie gospodarki wodnej roślin – co wpłynie na ogólne pogorszenie jakości plonu i obniżenie jego rozwoju. W niesprzyjających warunkach atmosferycznych może to doprowadzić nawet do zmarnowania całej uprawy. W związku z tym warto pamiętać o corocznym korzystaniu z nawozów z potasem.

Potas wpływa na lepszą gospodarkę wodną upraw, dzięki czemu są one bardziej odporne na występowanie suszy. Co więcej, minerał ten zwiększa ogólną trwałość i zapobiega negatywnym działaniom szkodników. Warto podkreślić, że naturalna obecność potasu w glebach na terenie Polski jest bardzo często niewystarczająca, przez co rośliny cierpią na niedobór tego pierwiastka.

Dzięki nawozom potasowym uprawy będą nie tylko bardziej wytrzymałe i odporne na mrozy. Oferowane produkty wpływają również na ich wygląd i zwiększenie poziomu witaminy C. Zastosowanie nawozów z potasem jest szczególnie rozsądnym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę długotrwałe okresy suszy, które w ostatnich latach występują w naszym kraju.

Należy jednak pamiętać o uregulowaniu pH gleby stosując wapno jako świetny materiał nawozowy

Nawozy wapniowe są aktualnie bardzo często wykorzystywane, zarówno w mniejszych gospodarstwach, jak i tych, które działają na dużą skalę. Nie bez powodu ten materiał nawozowy zyskuje z biegiem lat na popularności. Istnieje szereg zalet wapnowania, więc wymienić można kilka kluczowych argumentów przemawiających za zdecydowaniem się na regularne wykorzystywanie tego rozwiązania. Warto poznać najważniejsze z nich.

Dobrze wiedzieć, że wapnowanie gleby wykonywane jest po to, by odkwasić glebę i dzięki temu poprawić jej właściwości biologiczne, chemiczne, a także fizyczne. Wiele osób, mając te wiadomości, zadaje jedno, kluczowe pytanie – po co w ogóle odkwaszać glebę? Odpowiedź jest w tym przypadku bardzo prosta. Jeśli gleba jest kwaśna, to fosfor, który jest w niej zawarty, nie jest przyswajany przez rośliny w taki sposób, w jaki chcielibyśmy. Proces ten jest bardzo utrudniony i w związku z tym konieczna jest odpowiednia interwencja. Jeśli nasze rośliny nie będą na właściwym poziomie przyswajać fosforu, to nie będą one miały odpowiednich warunków do wzrostu. Dzięki wapnowaniu gleby problem ten zostaje usunięty. Warto przy tym wspomnieć, że w Polsce mniej więcej połowa gleb jest kwaśna lub bardzo kwaśna. Z tego powodu nawóz wapniowy jest u nas tak powszechnie wykorzystywany.

Kolejnym bardzo ważnym argumentem jest fakt, że tylko na glebach odkwaszonych stosowanie doglebowych nawozów wieloskładnikowych jest zasadne, ponieważ wraz ze wzrostem pH gleby zwiększa się ich pobór przez rośliny. Na glebach o pH w przedziale 4,5-5,5 wykorzystanie NPK oscyluje w granicach tylko 30-50% natomiast na glebach o wyregulowanym pH w przedziale 6-7 zwiększa się do 70% i więcej. Ma to przełożenie na zwyżki plonu i zysków z danej uprawy.

Elżbieta Zyskowska,
dyrektor handlowy
Grupy Nawozów Complexor

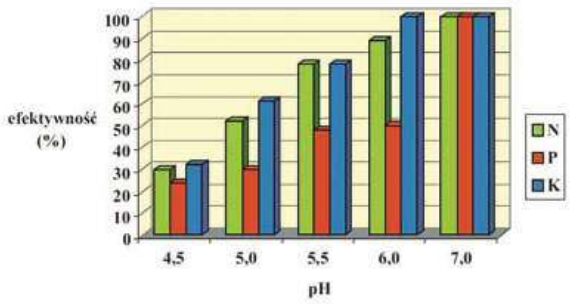

Rys. 9. Efektywność pobierania makroskładników wraz ze wzrostem pH

EKSPERT RADZI: CZYM NAWOZIĆ MIĘDZY POKOSAMI?

Największą wartość ma siano wytwarzane z pierwszego pokosu, gdyż ruń łąkowa ma wtedy najbardziej optymalną zawartość składników odżywczych. Pierwszy pokos najczęściej ma miejsce w drugiej połowie maja, drugi – mniej więcej w połowie lipca, a trzeci po 8 tygodniach od drugiego pokosu. Żeby następne pokosy miały równie wysoką wartość należy między nimi stosować nawóz doglebowy zawierający potas- mówi Elżbieta Zyskowska Dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor.
Polecam innowacyjny nawóz wieloskładnikowy, organiczno-mineralny w formie granulowanej PotaComplex. Przeznaczony jest on do stosowania na glebach każdego typu, pod wszystkie rośliny uprawne. Polecam jego stosowanie, aby na bieżąco zaspokajać potrzeby pokarmowe roślin, a także do poprawy zasobności gleby w potas. PotaComplex zawiera dobrze rozpuszczalne w wodzie związki potasu, wapnia i siarki, a także magnez i fosfor. Po zastosowaniu preparatu rośliny są bujniejsze, lepiej odżywione, a pH i struktura gleby znacznie się poprawia, co przekłada się na wzrost plonów i wymierne zyski dla gospodarstwa.

Ten bezchlorkowy nawóz ma wysokie pH ok13, nie zawiera dodatkowych substancji chemicznych – umożliwia dostarczenie roślinom szeregu substancji odżywczych podczas wykonywania zaledwie jednego przejazdu po polu, co zmniejsza koszty paliwa i redukuje ugniatanie gleby przez koła maszyn rolniczych. Wysokie właściwości odkwaszające preparatu PotaComplex zapobiegają uwstecznianiu fosforu, zwiększają jego pobór z gleby, a co za tym idzie – wspomagają system korzeniowy roślin. Zaletą stosowania preparatu PotaComplex jest zapewnienie roślinie lepszej gospodarki wodnej, dzięki czemu łatwiej przystosowuje się ona do suszy. Efekt ten jest uzyskiwany dzięki wysokiej zawartości potasu w nawozie-dodaje specjalista.
Z kolei siarczan wapnia pozwala na poprawę jakości powstających w strukturze glebowej agregatów, a także usprawnia przetwarzanie azotu w białko, tym samym zwiększając wykorzystanie stosowanego azotu. Dodatek magnezu wspomaga z kolei procesy fotosyntezy i poprawia gospodarkę wodną roślin.
Grupa Nawozów Complexor oprócz nawozów w cenie producenta oferuje:

Fot. archiwum prywatne

Elżbieta Zyskowska,
dyrektor handlowy
Grupy Nawozów Complexor

- badania gleby (przy zakupie 1 t nawozu - 1 próbka GLEBY GRATIS, ponadto rolnik dostaje wyniki badań pocztą)
- wnioski do dofinansowania do wapnowania
- doradztwo nawozowe (ustalanie dawek nawozów pod konkretną uprawę)
- plany nawożenia
- transport nawozów bezpośrednio do gospodarstwa GRATIS

O szczegóły warto dopytać specjalistów, dlatego zachęcamy do kontaktu z naszą firmą.
Tel. 784 54 33 54 lub 727 925 807
Zapraszamy na stronę **www.complexor.com.pl**
oraz do polubień na Fb:
Grupa Nawozów Complexor

REKLAMA

621otzb-a-M

eprasa.pl 84ec336b06

Rolnictwo zrównoważone – czyli jakie?

Fot. Archiwum prywatne

Dr Joanna Gałązka

W 2015 r. ONZ przyjęła program działań definiujący model zrównoważonego rozwoju na poziomie globalnym. Pod koniec 2019 r. ogłoszono Europejski Zielony Ład dla Unii Europejskiej i jej obywateli.

O tym, jak te założenia realizują producenci środków ochrony roślin i jakie wyzwania stoją przed rolnictwem w nadchodzącym czasie czytamy w raporcie Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin „Klimat, środowisko, biznes. Działania producentów środków ochrony roślin na rzecz rolnictwa zrównoważonego".

Organizacja Narodów Zjednoczonych 6 lat temu przyjęła program na rzecz zrównoważonego rozwoju, który opiera się na realizacji 17 globalnych celów – takich jak np. eliminacja głodu, zrównoważone wykorzystywanie ekosystemów lądowych czy dbanie o bioróżnorodność. Wiele z nich dotyczy rolnictwa, bezpieczeństwa żywności, zmiany klimatu i dbania o środowisko. Podobnie jest w przypadku Europejskiego Zielonego Ładu, który opiera się m.in. na strategiach „Od pola do stołu" oraz „Na rzecz bioróżnorodności". Działania w ramach obydwu planów mają wspólny kierunek: rolnictwo zrównoważone. Ich cele już od dawna realizuje Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin, które poprzez szereg podejmowanych inicjatyw pokazuje, że branża środków ochrony roślin odpowiedzialnie podchodzi do zobowiązań.

Fot. archiwum

Przed gospodarką i rolnictwem stoi wiele wyzwań. Ludzi do wykarmienia ciągle przybywa (do 2023 r. ta liczba ma przekroczyć 8 miliardów!), borykamy się z deficytem wody, ograniczoną powierzchnią gleby pod uprawy oraz ociepleniem klimatu. Według danych zaprezentowanych w raporcie „Klimat, środowisko, biznes" wzrost temperatury o 1 stopień Celsjusza zmniejsza plony zbóż o 360 kilogramów, a do realnego wykorzystania mamy tylko 0,17 proc. globalnych zasobów wody. Na poprawę tej sytuacji może wpłynąć minimalne wykorzystanie niezbędnych zasobów, poprawa żyzności gleby i optymalizacja produkcji. Połączenie najlepszych cech rolnictwa konwencjonalnego i ekologicznego powinno doprowadzić nas do rolnictwa zrównoważonego. Jest ono kluczowe również dla zrównoważenia całego procesu produkcji żywności – od producentów zaopatrujących rolnictwo, poprzez gospodarstwa, odbiorców i przetwórców, aż po sieci handlowe i konsumentów.

Klimat, środowisko, biznes – działania na rzecz równowagi Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin i cała branża, której działania służą osiągnięciu m. in. celu numer 2 i 15 z listy ONZ („Wyeliminować głód, osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe i lepsze odżywianie oraz promować zrównoważone rolnictwo" i „Chronić, przywrócić, promować zrównoważone użytkowanie ekosystemów lądowych, zrównoważone gospodarowanie lasami, zwalczać pustynnienie, powstrzymywać i odwracać proces degradacji gleby oraz powstrzymać utratę różnorodności biologicznej"), podejmuje też własne inicjatywy i proponuje zrównoważone rozwiązania. Ich efekty to m. in. tworzenie aplikacji ułatwiających pracę rolnikowi i ograniczających zużycie środków ochrony roślin, prężnie działający system zbiórki opakowań po środkach ochrony roślin, które trafiają do recyklingu. To tylko jedne z działań podjętych na rzecz rozwoju rolnictwa, ochrony środowiska, wspierania ponad 1,5 miliona rolników w Polsce i dbania o bezpieczeństwo zarówno ich, jak również konsumentów.

Dotychczasowe inicjatywy na rzecz innowacji to dopiero początek, ponieważ w 2020 r. podjęto 6 zobowiązań, które będą zrealizowane w ciągu 10 lat. Według raportu branża środków ochrony roślin w tym czasie m. in. przeznaczy 10 mld euro na inwestycje w rolnictwo precyzyjne i technologie cyfrowe, 4 mld euro na inwestycje w biopestycydy, zwiększy poziom zbiórki opakowań (do 75 proc. do 2025 r.) i utworzy podobne systemu w krajach, w których jeszcze ich nie ma oraz przeszkoli 1 mln rolników i doradców w zakresie integrowanej ochrony roślin czy ochrony wód. O efektach dotychczasowych działań w ramach zobowiązań na rzecz rolnictwa zrównoważonego można przeczytać w raporcie „Klimat, środowisko, biznes. Działania producentów środków ochrony roślin na rzecz zrównoważonego rolnictwa" dostępnym na stronie www.psor.pl

dr Joanna Gałązka
Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin

Odmiany chlebowe pszenicy

Potencjał najlepszych odmian chlebowych pozwala na uzyskanie dobrego jakościowo plonu na poziomie 10 t/ha. Różnice w plonowaniu poszczególnych odmian przy tym samym poziomie agrotechniki mogą sięgać blisko 20%. Zatem, decydując się na uprawę pszenic z grupy B, kluczowe znaczenie ma wybór odmiany.

Czym różnią się pszenice jakościowe od chlebowych? Cechują je inne parametry uzyskiwanego ziarna. To one klasyfikują daną odmianę do konkretnej grupy. Determinują, czy trafi ona do grupy A czy B. Podział uwzględnia jeszcze pszenicę elitarną (grupa E) i przeznaczoną do produkcji ciastek (grupa K). Istnieje także grupa C, do której zaliczane są pozostałe, w tym paszowe odmiany.

Podczas weryfikacji rejestracyjnej ocenia się objętość chleba, liczbę opadania, zawartość białka, wskaźnik sedymentacji, wodochłonność mąki, rozmiękczenie, energię ciasta i wydajność mąki. Te wskaźniki decydują o przypisaniu danej odmiany do konkretnej grupy jakościowej. Wystarczy, iż testowane ziarno nie spełnia tylko jednego weryfikowanego kryterium, by odmiana została zaklasyfikowana do niższej grupy.

Jakość technologiczna ziarna uzależniona jest także od sposobu uprawy oraz przebiegu pogody w okresie wegetacji. Aura wpływa między innymi na aktywność enzymów amylolitycznych. Podczas deszczowej pogody zwiększa się aktywność amylazy o czym świadczy mała liczba opadania. Podobnie jest przy zbyt niskim nawożeniu azotem. Nawet odmiany o genetycznie uwarunkowanej wysokiej zawartości białka mogą nie sprostać wymaganiom skupowym. Stosowanie wysokich dawek azotu skutkuje wzrostem zawartości białka, ilości glutenu oraz wzrostem wartości wskaźnika sedymentacyjnego. Opóźnienie terminu zbioru może przyczynić się do porośnięcia ziarna. Nieodpowiednie warunki przechowywania mogą doprowadzić do stęchnięcia lub zagrzania ziarna, co zwiększa rozpływalność glutenu i ogranicza przydatność mąki do wypieku chleba. Jednak odpowiednia dbałość i staranne prowadzenie łanu pszenic z grupy chlebowej pozwala na uzyskanie surowca, który odpowiada parametrom handlowym pszenic jakościowych.

Wybierając odmianę trzeba zwrócić uwagę na jej wysoką plenność i solidną jakość ziarna.

Z badań PDO przeprowadzonych w 2020 roku wynika, iż najlepiej plonującą odmianą w tym segmencie była Symetria. Uzyskała plon10,6 t/ha – 4% wyższy od wzorca przy wysokim poziomie agrotechniki. Zachowała przy tym jeden z najwyższych wskaźników zimotrwałości w badanej grupie odmian. W sezonie 2020/21 została odmianą wzorcową w COBORu. Cechuje ją wysoka odporność na porastanie, elastyczny termin siewu, podwyższona tolerancja na niskie pH, dobra zdolność regeneracyjna po zimie. Nie wykazuje wrażliwości na chlorotoluron, świetnie sprawdza się również przy późnym siewie. Charakteryzuje ją dobre wyrównanie ziarna o wysokiej gęstości i pożądanej w skupie zawartości białka, wynoszącej 12,6% lub więcej. Bardzo dobra zdrowotność odmiany predestynuję ją do uprawy w monokulturze. Rekomendowana jest do siewu w całym kraju.

Fot. archiwum

Mnogość uwarunkowań środowiskowych, przeprowadzane zabiegi agrotechniczne, czy przebieg procesu wegetacji to niektóre z czynników, które wpływać mogą na jakoś ziarna pszenicy. Producent rolny ma ograniczone możliwości oddziaływania na warunki klimatyczno-glebowe. Może natomiast swobodnie dobierać odmiany i stosować różne systemy uprawy, aby otrzymać ziarno o najwyższej jakości. Rewelacyjna plenność i dobra jakość ziarna to główne parametry, jakie trzeba weryfikować przy wyborze odmian chlebowych. Warto także zwrócić uwagę na ich zimotrwałość.

Anna Rogowska

eprasa.pl 84ec336b06

Polmlek promuje rolnictwo ekologiczne

Od początku roku Polmlek obecny jest w mediach z kampanią promującą ekologiczną żywność i rolnictwo ekologiczne. Podejmowane przez firmę proekologiczne działania mają ścisły związek z Europejskim Zielonym Ładem, czyli założonym przez Unię Europejską planem, dzięki któremu do 2050 roku Europa stanie się pierwszym neutralnym dla klimatu kontynentem.

Europejski Zielony Ład opiera się na strategii „od pola do stołu". Uwzględnia wyzwania związane ze zrównoważonymi systemami żywnościowymi, uznaje nierozerwalne związki między zdrowiem ludzi a zdrową planetą.

W dobie pandemii szczególnie uwydatniło się znaczenie solidnego i odpornego systemu żywnościowego, który stabilnie funkcjonuje w każdych warunkach i jest w stanie zapewnić dostęp do żywności w wystarczającej ilości i po przystępnych cenach. Bardzo wyraźnie uwypukliły się wzajemne powiązania między naszym zdrowiem, ekosystemami, łańcuchami dostaw, wzorcami konsumpcji i ograniczeniami planety. Wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę z pogarszającej się kondycji środowiska naturalnego, pandemia to tylko jeden z przykładów. Coraz częściej występują zjawiska takie jak susze, powodzie, pożary lasów, nowe rodzaje agrofagów, a to oznacza, że nasz system żywnościowy jest zagrożony. Priorytetem dla mieszkańców nie tylko Europy, ale całego świata, musi być poprawa stylu życia, a co za tym idzie – zdrowia, poprawa stanu środowiska naturalnego.

Ludzie zwracają coraz większą uwagę na kwestie środowiskowe, zdrowotne, społeczne i etyczne. Oczekują tych wartości również w kontekście żywności, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Mimo postępującej urbanizacji, ludzie chcą, aby ich żywność była świeża, w jak najmniejszym stopniu przetworzona, i pozyskiwana w sposób zrównoważony. Niestety wciąż systemy żywnościowe pozostają jednym z głównych czynników napędzających zmianę klimatu i degradację środowiska. Chyba w obecnej sytuacji wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności zmniejszenia zależności od pestycydów i środków przeciwdrobnoustrojowych, ograniczenia nadmiernego nawożenia, konieczności wzmocnienia rolnictwa ekologicznego, poprawy dobrostanu zwierząt, a przede wszystkim z konieczności odwrócenia procesu utraty różnorodności biologicznej.

Fot. archiwum firmy

Jedną z dróg do zrównoważonej produkcji żywności jest rolnictwo ekologiczne. Celem Unii Europejskiej jest przeznaczenie do 2030 roku co najmniej 25% gruntów rolnych w UE na rolnictwo ekologiczne.

Rolnictwo ekologiczne, czyli takie, w którym stosuje się metody upraw z wykorzystaniem naturalnych substancji i procesów. Rolnictwo ekologiczne ma mniejszy wpływ na środowisko, ponieważ sprzyja odpowiedzialnemu wykorzystaniu zasobów naturalnych i energii, utrzymaniu różnorodności biologicznej, zachowaniu regionalnej równowagi ekologicznej, poprawie żyzności gleby, utrzymaniu jakości wody. Ponadto w rolnictwie ekologicznym przestrzegana jest zasada wysokich standardów dobrostanu zwierząt, oraz wymagane jest od rolników zaspokajanie konkretnych potrzeb behawioralnych zwierząt. Aby konsumenci mieli pewność, że wybierana przez nich żywność jest pochodzenia ekologicznego, Unia Europejska stosuje rygorystyczny system kontroli i egzekwowania przepisów. Rolnictwo ekologiczne to tylko część większego łańcucha dostaw, który obejmuje sektor przetwórstwa spożywczego, dystrybucji i sprzedaży detalicznej. Każde z ogniw tego łańcucha podlega kontroli i certyfikacji.

O ekologicznym pochodzeniu informuje logo produkcji ekologicznej, eurolistek na zielonym tle. Logo to zapewnia identyfikację i rozpoznawalność ekoproduktów w całej Unii Europejskiej.

Polmlek aktywnie uczestniczy w programie unijnym mającym na celu promowanie rolnictwa ekologicznego. Wprowadziliśmy do oferty szereg ekologicznych produktów, a do konsumentów docieramy poprzez szczegółowo przemyślane działania w wielu kanałach w ramach kampanii 360°.

Pojawiły się już spoty promujące ekomasło i ekomozzarellę, kefir, maślankę i śmietankę oraz świeże mleko. Wszystko to produkty z polskiego mleka z polskich ekologicznych gospodarstw. Nasze produkty cechuje świeżość, autentyczność. Są gwarancją doskonałych dań, gwarancją powrotu wspomnień z dzieciństwa.

13 maja w Hali Koszyki w Warszawie odbył się jeden z kilku zaplanowanych pokazów kulinarnych, który przybrał formę warsztatów. Zaproszeni influencerzy gotowali pod czujnym okiem Tomasza Jakubiaka, dziennikarza kulinarnego i pasjonata dobrej kuchni. Z ekologicznych produktów powstawały dania pyszne i piękne, a zgromadzeni goście doskonale radzili sobie z gotowanymi w mleku szparagami, dorszem pieczonym w palonym maśle, czy karmelizowanymi bananami na maśle. Dodatkowo przechodnie mogli spróbować ekoproduktów we własnym domu, jeśli spotkali naszą hostessę rozdającą ekologiczne płócienne torby z gadżetami i produktami. A już wkrótce kolejne warsztaty i pokazy EKO!

Nieustająco zachęcamy naszych dostawców do transformacji swoich gospodarstw i przyjęcie ekologicznego modelu biznesowego. Naszym wspólnym celem jest redukcja emisji dwutlenku węgla do atmosfery, dążenie do gospodarki o obiegu zamkniętym, produkcja energii ze źródeł odnawialnych. Priorytetem jest również zwiększenie dobrostanu zwierząt. Poprawa zdrowia, mniejsze zapotrzebowanie na leki mogą pomóc w zachowaniu różnorodności biologicznej, poprawiają jakość żywności, a jednocześnie jest to odpowiedź na oczekiwania konsumentów.

Polmlek to stabilny i pewny kontrahent. W ogłoszonym właśnie rankingu tygodnika Wprost „200 największych polskich firm" Polmlek znalazł się na 40 miejscu i awansował o 4 miejsca. To tylko potwierdza mocną pozycję wicelidera w branży mleczarskiej, oraz fakt, że w dobie kryzysu gospodarczego współpraca z Polmlekiem może być gwarancją stabilności i rozwoju.

BM

REKLAMA

16321lwwl-a-M

eprasa.pl 84ec336b06

Prewencyjne zastosowanie aminokwasów

Fot. archiwum

Aminokwasy zdobywają uznanie w produkcji rolniczej na całym świecie. Grono ich użytkowników systematycznie powiększa się. Producenci chętnie sięgają po nawozy zawierające te związki z uwagi na ich pozytywny wpływ na metabolizm roślin, zwiększenie plonowania, nie tylko w kontekście ilościowym, ale i jakościowym.

Z uwagi na korzystne oddziaływanie na proces regeneracji po wystąpieniu stresów, z którymi rośliny zmagają podczas całego cyklu uprawowego, początkowo zalecano ich stosowanie interwencyjnie, po wystąpieniu czynnika stresowego. Aktualnie zaleca się ich używanie prewencyjnie, gdyż łagodzą skutki stresów i włączenie tego typu produktów do standardowej agrotechniki.

Jak działają aminokwasy? Rośliny samodzielnie je syntetyzują i wykorzystują przede wszystkim do tworzenia białek. Jednak proces ten jest bardzo czasochłonny i wymaga stosunkowo dużych nakładów energii. W przypadku wystąpienia niekorzystnych warunków organizm roślinny skupia się na przezwyciężeniu stresu, a nie budowie plonu. Dlatego dostarczenie z zewnątrz odpowiedniej dawki aminokwasów zapewni efektywne przezwyciężenie czynnika stresowego, bez uszczerbku dla procesu formowania plonu. Związki te gwarantują roślinom możliwość przeznaczenia czasu i energii w krytycznych dla nich momentach na inne procesy życiowe. Dodatkowo wspierają naturalną odporność przed patogenami oraz szybszym i efektywniejszym

Fot. archiwum

Biostymulacja

pobieraniu składników pokarmowych z gleby. Warto je zatem dostarczać nawet kilka razy w ciągu sezonu wegetacyjnego, aby utrzymać rośliny w dobrej kondycji i zapewnić najkorzystniejsze warunki dla optymalnego plonowania.

Na sklepowych półkach dostępna jest szeroka gama produktów zawierających te związki. Przy wyborze warto zwrócić uwagę na ilość wszystkich biogennych aminokwasów.

Istotna jest także zawartość wolnych aminokwasów, czyli aminokwasów niezwiązanych, charakteryzujących się niską masą cząsteczkową. Dzięki temu mogą być bardzo szybko pobierane przez rośliny. Ważne jest, aby wolne aminokwasy były w formach lewoskrętnych, warunkujących ich aktywność w roślinnych procesach metabolicznych. W aminokwasach występuje zjawisko izomerii optycznej. Wyróżniamy ich formy L- (lewoskrętne) i D- (prawoskrętne). Spowodowane jest to obecnością w cząsteczkach aminokwasów centr chiralnych. Większość aminokwasów może występować w tego rodzaju formach izomerycznych, które różnią się rozmieszczeniem w przestrzeni czterech podstawników związanych z atomem węgla. W organizmach żywych aminokwasy występują tylko w formach lewoskrętnych, czyli aktywnych biologicznie. Tylko te formy efektywnie odżywiają rośliny. Warto zweryfikować formę aminokwasów w produkcie. Przykładem preparatu, który spełnia te kryteria jest między innymi Basfoliar Avant Natural SL. Jest to biostymulator o wysokim stężeniu aminokwasów, zawiera 10% wolnych aminokwasów. Są to w pełni roślinne aminokwasy z dużą ilością biologicznie aktywnych L-aminokwasów. Nie tylko poprawia tolerancję na stres, ale także stymuluje wzrost i rozwój roślin. Unikalny ich skład zapewnia maksymalną skuteczność i bezpieczeństwo. Produkt ten zawiera także peptydy pochodzenia roślinnego, wspomagające wzrost korzeni, pobieranie składników odżywczych i odporność na stres upraw rolnych i ogrodniczych. Dla roślin cenne są przede wszystkim peptydy krótkołańcuchowe, które są połączeniem aminokwasów o specyficznej konfiguracji. Preparat opiera się o aminokwasy roślinne, dzięki czemu ich zawartość i proporcje pokrywają się z aminokwasami, które naturalnie występują w roślinach.

Rolnicy, którzy dotychczas nie stosowali produktów z aminokwasami na swoich plantacjach lub stosowali je tylko interwencyjnie, powinni rozważyć użycie tej technologii jako standardowego zabiegu agrotechnicznego. Włączenie dolistnego oprysku aminokwasami poprawi ogólną kondycję i odporność roślin, zapewni lepsze plonowanie, a tym samym wzrost rentowności produkcji. Najkorzystniej, gdy cel ten udaje się osiągnąć przy ograniczeniu użycia nawozów sztucznych i pestycydów. Tego wymaga się od świadomych producentów. Technologia ta jest całkowicie bezpieczna dla środowiska.

Anna Rogowska

>>więcej na str. 11

REKLAMA

Energo util

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809

- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Ełcka ul. Ełcka 1A, 19-300 Ełk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

28921ekwe-a-M

REKLAMA

•EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
•PONAD 20 LAT NA RYNKU
•SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
•WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
•EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
• SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
• SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGR STAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info

9221ekwe-a-M

eprasa.pl 84ec336b06

Okres intensywnego kształtowania plonu, czyli ochrony rzepaku przed patogenami

W ubiegłym roku wegetacja rzepaku ozimego ruszyła już 12 marca, a jego kwitnienie rozpoczęło się 28 kwietnia. Dlatego też ochronę rzepaku przed patogenami realizowaliśmy tydzień po wznowieniu wiosennej wegetacji, a jej finał nastąpił w pierwszych dniach maja. Tymczasem w bieżącym sezonie po okresie zimowego spoczynku wiosenny wzrost i rozwój rzepaku nastąpił w kwietniu, a kwitnienie około 10 maja. Termin ochrony rzepaku ozimego skorelowany jest zatem z przebiegiem warunków pogodowych i jego fazy rozwojowej.

W okresie kwitnienia istotną rolę w kształtowaniu plonu odgrywa ochrona przed nasilaniem zgnilizny twardzikowej, ponieważ dojrzewanie infekcyjnych zarodników S. sclerotiorum jest optymalne, gdy temperatura wynosi 10–12°C oraz rośnie wilgotność powietrza, czyli najczęściej, gdy kwitnie rzepak. Wysoka wilgotność powietrza oraz podwyższona temperatura sprzyjają rozwojowi grzyba w tkankach roślinnych. Wodniste nekrozy pędu i krótkotrwała, biała grzybnia są pierwszymi oznakami skutecznych infekcji. Już po 5–6 dniach grzyb tworzy przetrwalniki. Znikomy odsetek infekcji roślin zachodzi, kiedy ze sklerot w glebie wyrasta grzybnia, przerastająca system korzeniowy porażonych roślin. Okres uwalniania zarodników z apotecjów (owocników) sprawcy może też być rozciągnięty w czasie, co obserwowaliśmy w ubiegłym sezonie, kiedy długotrwałe późnowiosenne przymrozki ograniczały zarodnikowanie i opóźniały występowanie typowych objawów choroby.

Fot. archiwum

Uszkodzenia pędu z powodu warunków atmosferycznych i powodowane przez owady są wrotami infekcji

Dochodziło do infekcji, a po ociepleniu i wzroście poziomu opadów grzyb w szybkim tempie rozprzestrzeniał się, powodując intensywne zamieranie pędów. Znaczne obniżenie poziomu plonowania rzepaku było efektem uszkodzenia łodyg, utraty ich wytrzymałości mechanicznej oraz zdolności transportu wody i składników pokarmowych do łuszczyn i nasion. W bieżącym sezonie oprócz pęknięć spowodowanych wysoką amplitudą dobowej temperatury, wrotami infekcji są także uszkodzenia pędu spowodowane przez samice chowacza brukwiaczka.

W ograniczaniu strat plonu z powodu zgnilizny twardzikowej ważne są: prawidłowy płodozmian i agrotechnika, w tym nawożenie roślin azotem i siarką, które stymulują zdrowotność rzepaku. Ważną rolę w walce z tym patogenem odgrywa również poprawne wykonanie orki i podorywki, ponieważ jeśli formy przetrwalnikowe S. sclerotiorum po orce będą wyniesione na powierzchnię gleby i wystawione na działanie światła, będą miały niższą zdolność kiełkowania, a umieszczone głęboko najprawdopodobniej nie wyrosną nad powierzchnię gleby i nie wytworzą zarodników.

Preferowane w integrowanej ochronie roślin metody niechemiczne, w tym biologiczna, mają zastosowanie w walce ze zgnilizną twardzikową rzepaku. Wykorzystanie w jednorazowej aplikacji przedsiewnej mykopasożyta Coniothyrium minitans hamuje zdolność tworzenia apotecjów i grzybni. Produkt biologiczny w dawce 2 kg/ha należy zastosować doglebowo przy użyciu opryskiwaczy polowych, a następnie wykonać uprawki przedsiewne, w celu efektywnego wprowadzenia zarodników antagonisty do gleby.

Wykonanie skutecznego zabiegu chemicznej ochrony przed nasileniem zgnilizny twardzikowej odbywa się w wąskim oknie zabiegowym, tj. od fazy żółtego pąka do pełni kwitnienia (BBCH 59–65), kiedy 50% kwiatów jest otwartych, a najpóźniej do momentu opadania pierwszych płatków. Aktualnie wczesne odmiany rzepaku osiągnęły już fazę 65 BBCH. Wśród rekomendowanych aktualnie substancji aktywnych są: azoksystrobina, boskalid, difenokonazol, dimoksystrobina, fluopyram, flutriafol, piraklostrobina, protiokonazol, tetrakonazol, tebukonazol stosowane solo lub w mieszaninach tych substancji o różnych mechanizmach działania – strobiluryn, triazoli, anilidyn.

Z doświadczeń polowych wynika, że dwuzabiegowe programy ochrony rzepaku przed sprawcą zgnilizny twardzikowej są najskuteczniejsze. Pierwszy zabieg należy wykonać w fazie 59-60 BBCH kiedy otwarte są pierwsze kwiaty, a drugi w czasie kwitnienia (62-65 BBCH), gdy na głównym kwiatostanie otwarta jest już połowa kwiatów, a starsze płatki opadają. Dobrą strategią ochrony rzepaku przed zgnilizną twardzikową powinno być łączenie przedsiewnie metody biologicznej i chemicznej w okresie okołokwitnieniowym. Jeśli ze względu na silną presję patogenicznego grzyba konieczne jest wykonanie dwóch zabiegów chemicznych należy pamiętać, aby zastosować substancje aktywne o odmiennych mechanizmach działania w stosunku do sprawcy choroby.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Fot. archiwum

Oznaki pierwszych skutecznych infekcji

Fot. archiwum

Rzepakowe pole

REKLAMA

"Nadzwyczajne" jest to, co wykracza poza standardy. Uwolnij się od stereotypów. Otwórz się na nowe źródła energii. Wszystko jest możliwe, gdy odważysz się przełamać schematy. Rewolucyjny Hyundai TUCSON został zaprojektowany, aby elektryzować nie tylko stylistyką i nowoczesnymi, ukrytymi światłami LED, ale również osiągami. Poznaj nowego Hyundaia TUCSON Hybrid z wydajnym napędem 4x4 o mocy 230 KM. Nadchodzi lepsze.

Dealer Roku 2018 Hyundai
Dealer Roku 2020 Hyundai

HYUNDAI DASZUTA
Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW
8 LAT GWARANCJI NA BATERIĘ WYSOKIEGO NAPIĘCIA

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) o zużyciu paliwa od 5,5 do 5,9 l/100km i emisji CO_2 od 125 do 135 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Promocyjny leasing dostępny do 30.06.2021 r.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

56021otbr-A-C

eprasa.pl 84ec336b06

MAJ 2021
rolnicze abc

Pryszczarek heski — szkodnik źdźbłowy zbóż

Szkody wyrządzają tylko larwy. Na roślinach zaatakowanych jesienią widoczne są cebulkowate zgrubiałe, a liście sercowe takich roślin są zahamowane we wzroście. Objawy widoczne są również po wykłoszeniu zbóż.

Pryszczarek heski jest bardzo małą muchówką, która pokrojem przypomina komara. Szczególnie groźne jest pokolenie wiosenne, które pojawia się na zbożach na przełomie kwietnia i maja. W tym roku wylot muchówek był znacznie późniejszy, co spowodowane było przede wszystkim dość długo utrzymującymi się niskimi temperaturami. Muchówki te zasiedlają przede wszystkim pszenice, ale również można je spotkać na życie i jęczmieniu.

JAK ROZPOZNAĆ PRYSZCZARKA HESKIEGO?

Muchówka ma długość około 3,5 mm. Górna część ciała jest szara, natomiast dolna jasna. Samice posiadają dodatkowo czerwone lub brunatnoczerwone plamki na odwłoku. Cecha charakterystyczną tych muchówek jest mała głowa na której znajdują się 17- członowe, brunatnożółte czułki. Długość czułków jest powiązana z płcią, u samic stanowią one 1/3, a u samców 2/3 długości ciała.

Jajeczka składane przez samice mają kształt cylindryczny, długość od 0,5 do 1 mm, początkowo są przezroczyste, później jasnoczerwone.

Larwa dorasta do 6 mm, ma kształt wrzecionowaty, nie posiada odnóży i wyraźnie wyodrębnionej puszki głowowej. Od strony grzbietowej dość wyraźnie widoczne jest jelito wypełnione zielonym sokiem rośliny, na której żeruje.

Poczwarka typu bobówka, barwy kasztanowo - brunatnej, długości od 4 do 5 mm.

JAK PRZEBIEGA ROZWÓJ PRYSZCZARKA HESKIEGO?

Zimuje larwa w bobówce w glebie. Wiosną następuje przepoczwarczenie, a pierwsze postaci dorosłe pryszczarka wylatują najwcześniej pod koniec kwietnia. Masowe naloty na plantacje zbóż obserwowane są w maju. Postacie dorosłe nie pobierają pokarmu i żyją około 1 tygodnia. W tym czasie po kopulacji samice składają jajeczka na górnej stronie dolnych liści, umieszczając je grupami przypominającymi kształtem wężyk. Po około 4 – 7 dni (zależne od warunków atmosferycznych) pojawiają się larwy, które wędrują po liściu w kierunku źdźbła, gdzie przedostają się pod pochwę liściową. Umiejscawiają się na źdźble, najczęściej jest to obszar pomiędzy pierwszym a drugim kolankiem. Larwy macerują tkankę a następnie wysysają soki. Przed żniwami larwa opuszcza rośliny i przepoczwarcza się w glebie na wysokości pierwszego kolanka. Stadium poczwarki trwa około 2 tygodni. Niestety część larw może diapauzować w glebie przez długi okres. Wylot muchówek drugiego pokolenia rozpoczyna się w sierpniu, a samice tego pokolenia składają jajeczka na młodych oziminach lub trawach. Wylęgłe larwy żerują na młodych roślinach do listopada, po czym schodzą do gleby i zimują w bobówkach.

Pryszczarek heski w naszych warunkach klimatycznych występuje najczęściej w dwóch pokoleniach, ale w przypadku bardzo ciepłej wiosny i lata oraz odpowiedniej wilgotności liczba pokoleń może dochodzić nawet do pięciu.

SZKODLIWOŚĆ

Szkody wyrządzają tylko larwy. Na roślinach zaatakowanych jesienią widoczne są cebulkowate zgrubiałe, a liście sercowe takich roślin są zahamowane we wzroście. Objawy widoczne są również po wykłoszeniu zbóż. Źdźbła takich roślin są powyginane i często leżą na ziemi. Kłosy tych roślin są zbielałe lub słabo wykształcone. Niestety jeżeli jesienią lub wiosną, larwy żerują na źdźble głównym, przed krzewieniem, to rośliny takie najczęściej giną. Natomiast uszkodzenia w fazie strzelania w źdźbło skutkuje tym, że w miejscu żerowania źdźbło się przewęża i nachyla, a następnie wzrasta pionowo, co doprowadza do powstawania tzw. źdźbeł kolankowatych, utrudniających zbiór. Ziarno z kłosów roślin uszkodzonych jest drobne.

W ograniczaniu liczebności pryszczarka heskiego dużą rolę odgrywają zabiegi agrotechniczne oraz bardzo liczna grupa entomofagów, wśród których dominują gatunki pasożytnicze. Niektóre z nich mogą redukować populację tego gatunku nawet o 57 procent.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltyński,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl

Wsparcie dla pszczelarzy i rolników

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przedłożone przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Rząd pomoże pszczelarzom oraz producentom rolnym, których uprawy zostały zniszczone w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych w 2020 r. Ponadto, wsparcie w formie dopłat do oprocentowania kredytów będzie mogło dotyczyć również zakupu udziałów w spółdzielniach prowadzących działalność dotyczącą przetwórstwa produktów rolnych lub przetwórstwa ryb, skorupiaków i mięczaków.

Najważniejsze rozwiązania

Wsparcie zostanie przeznaczone dla podmiotów prowadzących działalność związaną z utrzymywaniem pszczół.

- Dotacja wyniesie 20 zł do każdej przezimowanej rodziny pszczelej.

Producenci rolni, których uprawy zostały w 2020 r. zniszczone w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych na poziomie powyżej 30% średniej rocznej produkcji rolnej będą mogli ubiegać się o dotację, której wysokość będzie uzależniona od rodzaju uprawy i wysokości szkód na danej powierzchni:

- 1200 zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw drzew owocowych, w których wystąpiły szkody w wyniku gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny, w wysokości co najmniej 70% plonu;
- 1000 zł na 1 ha powierzchni upraw, w których wystąpiły szkody w wyniku gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny, w wysokości co najmniej 70% plonu;
- 1000 zł na 1 ha upraw, w których wystąpiły szkody w wyniku suszy;
- 600 zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw drzew owocowych, w których wystąpiły szkody w wyniku gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny, w wysokości co najmniej 20% do 70% plonu;
- 500 zł na 1 ha powierzchni upraw, w których wystąpiły szkody w wyniku gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków przezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny, w wysokości co najmniej 20% do 70% plonu.

Dopłaty do oprocentowania kredytów będą mogły być również udzielane na zakup udziałów w spółdzielniach prowadzących działalność dotyczącą przetwórstwa produktów rolnych lub przetwórstwa ryb, skorupiaków i mięczaków.

Członkostwo w spółdzielni pozwala rolnikom na wspólne zarządzanie – członkowie i jednocześnie właściciele kontrolują działalność przedsiębiorstwa. Dzięki angażowaniu się spółdzielni w proces przetwórstwa produktów rolnych, podmioty te wypracowują korzyści dla swoich członków w postaci zwiększenia wartości sprzedawanych produktów rolno-spożywczych. Dzięki temu, dodatkowy profit z prowadzonej działalności (marża przetwórcza) nie trafia do pośredników.

inf. MRiRW

eprasa.pl 84ec336b06

Kiła kapusty – problem globalny?

Zwalczanie chorób jest bardzo istotnym aspektem współczesnej agrotechniki rzepaku. Każdy rok charakteryzuje inny przebieg warunków pogodowych i nie zawsze są widoczne te same problemy. Hodowla odpornościowa szybko się jednak rozwija i dostępne są już odmiany tolerancyjne na wybrane choroby. Jedną z nich jest kiła kapusty.

Fot. archiwum

Z kiłą kapusty polscy rolnicy mierzą się od niedawna. Zakłada się, iż rozprzestrzenianiu się tej choroby sprzyjała powódź z 1997 roku. Zalany został ogromny obszar kraju, a woda naniosła zarodniki przetrwalnikowe, które czekały na żywiciela (w uśpieniu mogą one przeczekać nawet dekadę). Zarodniki tego patogenu mają pływki, dzięki którym bardzo sprawnie rozprzestrzeniają się w wilgotnej glebie. Największe nasilenie kiły kapusty występuje w północnej części Polski, ale w ostatnich latach problem ten pojawił się również w innych częściach kraju. Szczególnie zagrożone są stanowiska z cięższymi glebami, o niskim odczynie i nieuregulowanych stosunkach wodnych.

Kiła kapusty jest wywoływana przez pasożytniczego pierwotniaka Plasmodiophoria brassicae i poraża wiele gatunków roślin rolniczych, warzyw i chwastów z rodziny kapustowatych.

Jest nazywana chorobą „złego płodozmianu", gdyż występuje przede wszystkim w miejscach intensywnej uprawy roślin kapustowatych w uproszczonym płodozmianie i monokulturze. Kiły kapusty nie można niestety zwalczać chemicznie. Najważniejszym elementem walki z tą chorobą jest przestrzeganie zasad prawidłowego zmianowania. Do agrotechnicznych metod przeciwdziałania występowaniu kiły zalicza się także efektywną walkę z samosiewami rzepaku po żniwach i skuteczną eliminację chwastów z rodziny krzyżowych, które są żywicielami dla tego pierwotniaka. Należy także pamiętać, by nie stosować obornika od zwierząt skarmianych paszą przygotowaną z porażonych roślin. W regionach, w których występuje ta choroba, nie powinno się przyśpieszać terminu siewu rzepaku. Patogen wywołujący chorobę bardzo łatwo przemieszcza się pomiędzy polami wraz z wodą oraz na narzędziach i maszynach rolniczych.

Siła reakcji roślin na infekcję patogenu w pewnej części jest cechą odmianową, określaną mianem „polowej tolerancji", która zależy od zespołu cech i uwarunkowań fizjologicznych danej odmiany. Najprostszym i najefektywniejszym sposobem na utrzymanie produkcji rzepaku na zainfekowanych polach jest uprawa odmian tolerancyjnych na kiłę kapusty.

Przykładem takiej odmiany jest DK Plasma. To nowa, średniowczesna odmiana mieszańcowa. Cechuje ją wysoki poziom plonowania, bardzo wysoka zawartoś tłuszczu w nasionach, dobry wigor jesienny oraz bardzo dobra zimotrwałoś. Charakteryzuje ją również doskonała tolerancja na suchą zgniliznę kapustnych (warunkowaną genami RLM-7 i -3) oraz podwyższona odporność na pękanie łuszczyn i osypywanie się nasion. Współczesne odmiany tolerancyjne nie ustępują już plennością tradycyjnym hybrydom.

KIŁA KAPUSTY STAJE SIĘ CORAZ WIĘKSZYM ZAGROŻENIEM NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

To już nie jest choroba, która występuje lokalnie. Prowadzi do stopniowego obniżenia poziomu plonowania i w efekcie uniemożliwia uprawę rzepaku i warzyw kapustowatych w wielu rejonach Polski. Uprawa odmian tolerancyjnych jest jednym ze sposobów radzenia sobie z tym problemem.

Anna Rogowska

Biostymulujące koktajle

Podanie roślinom gotowych aminokwasów pozwala im na oszczędność energii i poprawia ich rozwój, zwłaszcza w krytycznych stadiach rozwojowych. Każdy z nich pełni inną funkcję.

Głównym celem producentów rolnych jest nie tylko uzyskiwanie wysokich plonów o dobrej jakości handlowej, ale także i bezpieczeństwo produkowanej żywności. Stosowane technologie i preparaty w całym cyklu uprawowym powinny być efektywne i w maksymalny sposób wykorzystywać genetyczny potencjał plonotwórczy roślin.

Coraz większym uznaniem cieszą się zabiegi z użyciem płynnych nawozów biostymulujących, które włączane są do tradycyjnej agrotechniki. Nie tylko wzbogacają glebę w składniki pokarmowe niezbędne dla roślin, zapobiegają ewentualnym niedoborom tych substancji, ale spełniają dodatkowe funkcje – poprawiają odżywienie roślin aktywując pobieranie i transport składników mineralnych, biorą udział w ochronie roślin przed stresami, wydłużają proces fotosyntezy Ten segment nawożenia intensywnie się rozwija. Wciąż są to jednak produkty klasy „premium". Dlatego przed ich zakupem warto przeanalizować ich skład, skuteczność, a także i cenę.

Pełnowartościowy „koktajl biostymulujący" powinien w swym składzie zawierać aminokwasy, fitohormony i witaminy.

Aminokwasy odgrywają istotną rolę w przebiegu fotosyntezy, która prowadzi do powstania węglowodanów niezbędnych roślinie do wzrostu. Rośliny samodzielnie je syntetyzują i wykorzystują przede wszystkim do tworzenia białek. Jednak ich synteza to proces wymagający dużych nakładów energii. Podanie roślinom gotowych aminokwasów pozwala im na oszczędność energii i poprawia ich rozwój, zwłaszcza w krytycznych stadiach rozwojowych. Każdy z nich pełni inną funkcję. Niektóre zapobiegają odwodnieniu tkanek, inne wspierają usuwanie z nich metali ciężkich. Powodują wzrost aktywności fotosyntezy, pełnią też funkcję nośników w transporcie mikroelementów do rośliny. Im bogatszy skład aminokwasów, tym większe spektrum ich możliwości i korzystnego wpływu na organizm roślinny.

Fitohormony pełnią w roślinie funkcje regulacyjne. Na przykład cytokininy pozytywnie wpływają na proces starzenia się roślin – hamują rozkład białek i syntezę RNA. Regulują tempo podziałów komórkowych, transport metabolitów do organów, w których następują intensywne podziały komórkowe oraz pobudzają wzrost objętościowy komórek. Stymulują różnicowanie się chloroplastów, indukują różnicowanie się pędów i wzrost pąków, uczestniczą w kiełkowaniu nasion . Z kolei zwiększenie stężenia auksyn jest sygnałem do wzrostu korzeni. Sterują także wzrostem komórek czy dojrzewaniem owoców. Gibereliny odpowiadają za wzrost wydłużeniowy. Wzrost roślin następuje na skutek zwiększenia rozmiarów komórek, przy zachowaniu ich jednakowej liczby.

Witaminy także odgrywają istotną rolę. Te z grupy B między innymi stymulują wzrost korzeni, biorą udział w procesach energetycznych komórek, odgrywają rolę w zmniejszaniu stresu oksydacyjnego spowodowanego nadmierną temperaturą, dużymi stężeniami soli, narażeniem na promieniowanie ultrafioletowe lub warunkami suszy. Są składnikami enzymów. Spokrewnione formy prekursorowe witaminy A występują w roślinach w postaci karotenoidów niezbędnych do pochłaniania energii świetlnej podczas fotosyntezy, a także do ochrony przed fotooksydacją. Witamina C działa jako ochrona przed ozonem, poprawia wydajność procesu fotosyntezy. Z kolei E zmniejsza podatność rośliny na niską temperaturę. Rośliny z dostateczną ilością tej witaminy produkują więcej nasion i większe owoce, gromadzą więcej materiałów zapasowych.

Bardzo ciekawym produktem – organiczno-mineralnym płynnym nawozem NP jest Basfoliar Kelp P-Max. Oprócz składników pokarmowych zawiera wyciąg z alg Ecklonia maxima, bogatych w naturalne fitohormony, głównie auksyny, cytokininy i gibereliny, które mają pozytywny wpływ na wzrost systemu korzeniowego oraz zwiększają odporność roślin na stresy.

W krajach Europy Zachodniej zabiegi z użyciem nawozów biostymulujących klasy „premium" są od wielu lat włączone do tradycyjnej agrotechniki. Z pewnością wkrótce polscy rolnicy uznają zalety tych preparatów i będą je powszechnie stosować. Z korzyścią dla siebie, środowiska i konsumentów.

Anna Rogowska

eprasa.pl 84ec336b06

Nowoczesne rolnictwo daje wiele możliwości

Rolnictwo jest zupełnie inne, niż jeszcze kilkanaście lat temu. Nowoczesne, precyzyjne i zaawansowane technologicznie. Nastąpiła zmiana pokoleń w wielu gospodarstwach ster przejęło kolejne pokolenie. Z innym spojrzeniem na gospodarstwo, niż ich rodzice czy dziadkowie.

Dziś gospodarstwo to firma, w którą trzeba inwestować, którą trzeba rozwijać, modernizować, a przede wszystkim trzeba nim odpowiednio zarządzać.

Rosną wymagania i potrzeby związane z wykwalifikowanymi pracownikami, a na nie starają się reagować zespoły szkół rolniczych, których w województwie warmińsko-mazurskim nie brakuje.

Do niedawna szkoły rolnicze kojarzone były z ofertą kształcenia i ukierunkowaniem przygotowującym do pracy w gospodarstwie. W zespołach szkół rolniczych najczęściej uczyła się młodzież, która wywodziła się z terenów wiejskich i swoją przyszłość wiązała z rodzinnym gospodarstwem. Jednak oblicze polskiego rolnictwa bardzo się zmieniło, więc oferta kształcenia również przeszła metamorfozę.

JEST ATRAKCYJNA, NOWOCZESNA I UROZMAICONA.

Każda ze szkół daje możliwość podnoszenia kwalifikacji poprzez liczne projekty krajowe i zagraniczne. Wystarczy tylko chcieć i można połączyć tradycję z nowoczesnością.

W obecnych czasach posiadanie wykształcenia rolniczego otwiera drogę do wielu atrakcyjnych finansowo ścieżek kariery zawodowej. Uczniowie zdobywają kwalifikacje już nie tylko żeby przejąć i prowadzić gospodarstwa po rodzicach. Wielu absolwentów ma swoje pomysły i chce prowadzić własny biznes związany z rolnictwem, ale nie z bezpośrednią pracą w gospodarstwie. Firmy związane z branżą rolniczą poszukują i chętnie zatrudniają absolwentów szkół rolniczych.

W zespołach szkół rolniczych poza tradycyjnymi kierunkami takimi jak: technik rolnik, technik ogrodnik, czy technik weterynarii, można zdobywać wiedzę i umiejętności na kierunkach: technik architektury krajobrazu, technik agrobiznesu, technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, technik obsługi turystycznej, czy technik żywienia i usług gastronomicznych.

Dużą popularnością cieszy się kierunek technik agrobiznesu, który przygotowuje do pracy w małych i wielkoobszarowych gospodarstwach wiejskich. A jak wiadomo agrobiznes, to sektor gospodarki żywnościowej, który obejmuje nie tylko wytwarzanie żywności, ale również jej przetwarzanie i dystrybucję. To powiązane ze sobą podmioty gospodarcze poczynając od producentów rolnych i ich dostawców, przez punkty skupu płodów, przetwórców, hurtowników, detalistów, na konsumentach kończąc. Absolwent takiego kierunku posiada nie tylko wiedzę rolniczą, ale również wiedzę z zakresu zarządzania i ekonomii.

W ostatnich latach bardzo popularne między innymi dzięki licznym programom telewizyjnym stało się projektowanie i urządzanie ogrodów, parków, skwerów, bezpiecznych, zielonych miejsc zabaw dla dzieci. A to wpłynęło na duże zainteresowanie młodzieży kierunkiem technik architektury krajobrazu. Warto pamiętać, że absolwenci technikum już mogą pracować w zawodzie, a jednocześnie kontynuować naukę na studiach wyższych o tej samej specjalności.

Możliwości rozwoju i pracy jest wiele, wystarczy tylko chcieć i zastanowić się, co tak naprawdę chcielibyśmy robić żeby nasza praca była czystą przyjemnością, a nie przykrym obowiązkiem.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

Fot. archiwum

Wielu absolwentów szkół rolniczych ma swoje pomysły i chce prowadzić własny biznes związany z rolnictwem

REKLAMA

ZESPÓŁ SZKÓŁ LEŚNYCH W RUCIANEM-NIDZIE
ul. Polna 2, 12-220 Ruciane-Nida

Obecnie trwa rekrutacja na rok szkolny 2021/2022

Wnioski o przyjęcie do szkoły można wysyłać tradycyjną pocztą lub w formie elektronicznej na adres e-mail szkoły: **zsdilsz@wp.pl**

OFERTA KSZTAŁCENIA:

- **TECHNIKUM:** TECHNIK LEŚNIK, TECHNIK INFORMATYK
- **SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA:** OPERATOR MASZYN LEŚNYCH, OGRODNIK
- **BEZPŁATNE KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE:**
  LES.01 – obsługa maszyn stosowanych w gospodarce leśnej,
  LES.2 – gospodarowanie zasobami leśnymi,
  ROL.3 – prowadzenie produkcji pasiecznej,
  ROL.9 – organizacja i nadzorowanie produkcji rolniczej i pszczelarskiej,
  OGR.02 – zakładanie i prowadzenie upraw ogrodniczych,
  OGR.05 – planowanie i organizacja prac ogrodniczych
- **udział w projektach zagranicznych**
- **możliwość zrobienia prawa jazdy kategorii B i B+E**

Nowoczesna szkoła z tradycjami

O SZKOLE

Posiadamy bardzo dobrze wyposażoną bazę dydaktyczną (m.in. trzy pracownie komputerowe, pracownię symulatorów maszyn leśnych, bibliotekę z czytelnią, salę gimnastyczną, trzy siłownie, strzelnicę pneumatyczną, salę tradycji leśnych, internat oraz szkolne schronisko młodzieżowe. Oferujemy szeroki zakres zajęć pozalekcyjnych (biegi na orientację, łucznictwo, strzelectwo sportowe, koło sygnalistów myśliwskich). Umożliwiamy również odbycie praktyk zawodowych za granicą (Niemcy, Francja). Nasi uczniowie biorą udział w różnych zawodach, konkursach i olimpiadach. Kładziemy nacisk na wszechstronny rozwój młodzieży. U nas najważniejszy jest UCZEŃ!

tel. 87 423 11 28 | www.zsl.org.pl | e-mail: zsdilsz@wp.pl | FB/zslrucianenida

11721piwp-A-G

9121kewk-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

ZSKŚIA

TECHNIKUM nr 1 w Giżycku

- Technik reklamy
- Technik agrobiznesu
- Technik architektury krajobrazu
- Technik robót wykończeniowych w budownictwie

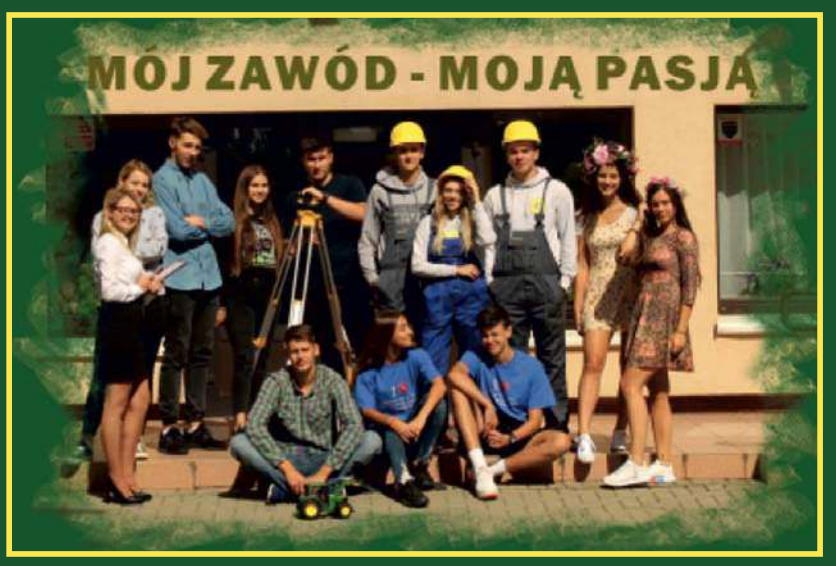

ZESPÓŁ SZKÓŁ KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA I AGROBIZNESU

ul. T. Kościuszki 23, 11-500 Giżycko, e-mail: zsksia1@wp.pl, tel. 87 428 24 84, fax 87 428 54 84

www.zsksia.edu.pl

48421ggi-a-M

ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO W DOBROCINIE

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. gen. J.H. Dąbrowskiego w Dobrocinie

sekret.dobrocin@interia.pl, www.zsckr.net /zsckrdobrocin
tel. 89 758 17 15, Dobrocin 3, 14-330 Małdyty

Oferta kształcenia na rok szkolny 2021/2022

TECHNIKUM:
- Technik Weterynarii
- Technik Architektury Krajobrazu
- Technik Mechanizacji Rolnictwa i Agrotroniki
- Technik Żywienia i Usług Gastronomicznych
- Technik Agrobiznesu

SZKOŁA BRANŻOWA I i II STOPNIA:
- Mechanik – Operator pojazdów i maszyn rolniczych
- Eksploatacja systemów mechatronicznych w rolnictwie

W SZKOLE REALIZOWANE SĄ:
- Prawo jazdy kategorii B i T
- Staże zagraniczne dla uczniów
- Kursy kwalifikacyjne w ramach projektów unijnych
- Stypendia Prezesa Rady Ministrów
- Współpraca z uczelniami wyższymi
- Nowoczesne pracownie
- Programy w ramach projektów UE

Sieć Szkół Rolniczych MRiRW

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE:
- Kucharz • Rolnik

KURSY KWALIFIKACYJNE:
- koparkoładowarka
- wózek widłowy
- projektowanie wnętrz
- projektowanie ogrodów
- florystyka
- kelner/barman
- barista/sommelier
- groomer

TECHNIK AGROBIZNESU

OPIS ZAWODU

Absolwent jest przygotowany do wykonywania następujących zadań:
- organizowanie i wykonywanie prac związanych z produkcją roślinną i zwierzęcą
- obsługa pojazdów, maszyn i urządzeń stosowanych w produkcji roślinnej i zwierzęcej
- organizowanie i wykonywanie prac związanych z przetwórstwem spożywczym, usługami i handlem
- prowadzenie marketingu i sprzedaży produktów rolniczych i spożywczych
- prowadzenie dokumentacji przedsiębiorstwa w agrobiznesie
- projektowanie, organizowanie i prowadzenie działalności gospodarczej w agrobiznesie
- przeprowadzanie rozliczeń publicznoprawnych i skarbowych.

UZYSKANE KWALIFIKACJE:

ROL.04. Prowadzenie produkcji rolniczej.
ROL.05. Organizacja i prowadzenie przedsiębiorstwa w agrobiznesie.

MOŻLIWOŚĆ PODJĘCIA PRACY ZAWODOWEJ

Perspektywa zdobycia zawodu pozwala absolwentowi na kontynuowanie nauki w ramach studiów licencjackich lub magisterskich na uczelniach ekonomicznych, rolniczych lub innych albo podjąć pracę w przedsiębiorstwach przetwórstwa rolno-spożywczego, firmach handlowych, urzędach administracji samorządowej.

TECHNIK WETERYNARII

Opis zawodu:
Sprawuje opiekę nad zwierzętami w warunkach ambulatoryjnych i stacjonarnych, może podawać leki dostępne bez recepty, wykonuje zabiegi sanitarno-higieniczne, fizykoterapeutyczne.
Pobiera próby do badań laboratoryjnych i wykonuje badania kliniczne, które są niezbędne do udzielenia pierwszej pomocy. Może udzielać pierwszej pomocy zwierzętom w przypadku złamań, zranień, zadławienia, niedyspozycji żołądkowo-jelitowych oraz w przypadku porodu.
Asystuje także przy zabiegach chirurgicznych oraz przy sekcji zwłok zwierząt.

Uzyskane kwalifikacje:
ROL 11. Prowadzenie chowu i inseminacji zwierząt.
ROL 12. Wykonywanie czynności pomocniczych w zakresie usług weterynaryjnych oraz kontroli i nadzoru weterynaryjnego.

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

Opis zawodu:
Absolwent jest przygotowany do sporządzania potraw i napojów. Posiada również umiejętności kucharza. Wykonuje zadania zawodowe związane z planowaniem i ocenianiem żywienia, organizowaniem i wykonywaniem usług. Posługuje się technologiami i urządzeniami, które ułatwiają realizację zadań zawodowych.
Planuje i ocenia jadłospisy.
Oblicza wartość odżywczą i energetyczną posiłków.
Układa menu codzienne i okolicznościowe.
Korzysta z programów komputerowych, które ułatwiają planowanie i rozliczanie działalności zakładu.

Uzyskane kwalifikacje:
HGT.02. Przygotowanie i wydawanie dań.
HGT.12. Organizacja żywienia i usług gastronomicznych.

TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

Opis zawodu:
Zawód technika architektury krajobrazu jest obecnie zawodem poszukiwanym na europejskich rynkach pracy.
Do jego zadań należy przygotowanie, urządzanie i pielęgnowanie terenów zieleni zarówno w mieście, jak i na terenach wiejskich. Technik architektury krajobrazu nadzoruje pielęgnację parków, starodrzewu oraz produkuje rośliny ozdobne i materiał szkółkarski. Technik architektury krajobrazu po ukończeniu szkoły będzie posiadać wiedzę i umiejętności z zakresu projektowania, wykonawstwa pielęgnacji współczesnych i historycznych obiektów zieleni.

Kwalifikacje uzyskane w trakcie kształcenia:
OGR.03. Projektowanie, urządzanie i pielęgnacja roślinnych obiektów architektury krajobrazu.
OGR.04. Organizacja prac związanych z budową oraz konserwacją obiektów małej architektury krajobrazu.

TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI

Absolwent szkoły kształcącej w tym zawodzie jest przygotowany do wykonywania następujących czynności zawodowych:
wytwarzania, dokonywania montażu, instalowania, uruchamiania i obsługi maszyn i urządzeń; organizowania procesów produkcji.

Uzyskane kwalifikacje:
ROL.02. Eksploatacja pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie.
ROL.08. Eksploatacja systemów mechatronicznych w rolnictwie.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

9721kewk-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

Już nasze praprababki walczyły o swoje prawa

Skąd się wzięły koła gospodyń wiejskich? To dziś jedne z najstarszych i najliczniejszych organizacji społecznych w Polsce. I, co warto podkreślić w czasach Strajku Kobiet, już w XIX wieku panie organizowały się po to, by bronić swoich praw.

Zaczęło się dokładnie 144 lata temu i wcale nie tak wesoło. We wsi Janisławice pod Skierniewicami mieszka i pracuje Filipina Płaskowicka, która prowadzi działalność edukacyjną wśród chłopów. Na dodatek socjalistka! Tu w 1877 roku zakłada pierwsze na ziemiach polskich koło gospodyń wiejskich. Już rok później, 8 sierpnia 1878 r. zostaje aresztowana wraz z grupą swoich towarzyszy. Trafia do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, gdzie współredaguje „Głos Więźnia". Za swoją działalność zostaje zesłana na 5 lat na Syberię i umiera w drodze na miejsce przeznaczenia. Dziś jej imię noszą: jedna z ulic na warszawskim Ursynowie i Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Poznaniu. Takie były początki.

I chociaż wiek XIX nazwano wiekiem pary i elektryczności, bo powstały lokomotywa, silnik wysokoprężny, żarówka, telegraf i telefon, to kobietom wcale tak fajnie i nowocześnie nie było.

Wystarczy wspomnieć, że Maria Skłodowska-Curie – polska fizyczka i chemiczka, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla, w 1891 musiała wyjechała z Królestwa Polskiego do Paryża, by podjąć studia na Sorbonie, bo... kobiety na ziemiach polskich nie mogły studiować. Odmówił jej tego prawa również Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Fot. Filipina Płaskowicka/Domena publiczna

A kobiety chciały zmian, chociaż ogólnoeuropejską normą była wówczas prawna zależność żony od męża, czy niemożność swobodnego rozporządzania swym majątkiem, a jak nie było majątku, to niezwykle ubogie możliwości podjęcia pracy, by na siebie zarobić. Bo kto i gdzie zatrudni kobietę bez wykształcenia, którego nie może wszak zdobyć, bo nie dla pań uniwersytety? Ale kobiece dążenia emancypacyjne przybierały na sile i dzięki naszych babkom jesteśmy dziś w zupełnie innym miejscu. Swoją cegiełkę w rozciągniętym na prawie 150 sto lat procesie równouprawnienia mają też koła gospodyń wiejskich.

Dziś to dobrowolna, samorządna i niezależna społeczno-zawodowa organizacja kobieca działająca głównie na terenach wiejskich. Czym się zajmuje? Tym, co dla kobiet niezależnie od czasów, ustrojów i zwyczajów jest zawsze najważniejsze: pomocą w wychowaniu, kształceniu i organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, działaniu na rzecz ochrony zdrowia i zabezpieczenia socjalnego rodzin wiejskich, rozwijaniu przedsiębiorczości kobiet, zwiększaniu uczestnictwa mieszkańców wsi w dziedzinie kultury i kultywowaniu folkloru. Koła zawsze broniły praw, reprezentowały interesy i działały na rzecz poprawy sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich oraz ich rodzin. Gdyby nie one, świat wyglądałby dziś zupełnie inaczej.

bcl

Koła gospodyń wiejskich to również jedne z najstarszych i najliczniejszych organizacji społecznych w Polsce. Działają we wszystkich województwach, powiatach i gminach w kraju. Pielęgnują tradycję i budują nowoczesną wieś. W całej Polsce jest ponad 7 tysięcy zarejestrowanych kół gospodyń wiejskich. Na Warmii i Mazurach ponad 220. Dziękujemy za wszystko, drogie panie.

REKLAMA

Koło Gospodyń Wiejskich „Jędrychowianki – Jędrychowo" – Gmina Kisielice

Początki Koła Gospodyń Wiejskich w Jędrychowie sięgają roku 1949. Pierwszą przewodniczącą była Jadwiga Babiak, po niej kolejno następowały: Stefania Filipiak, Helena Szafrańska, Stanisława Bichta, Kazimiera Skronik. Utworzenie Koła Gospodyń Wiejskich w Jędrychowie ożywiło aktywność wiejskich kobiet. Zaczęto organizować różnego rodzaju kursy, m.in. kroju i szycia, uprawy roślin warzywnych i kwiatów w przydomowych ogródkach i na polach oraz pokazów gotowania i pieczenia, prowadzenia gospodarstwa domowego. Organizowano wycieczki krajoznawcze, zabawy taneczne oraz uroczystości okolicznościowe, dzięki czemu rozwijało się życie społeczno-kulturalne na wsi.

W roku 1980 funkcję przewodniczącej Koła objęła Pani Janina Burna, którą pełniła przez 28 lat. Z jej inicjatywy w roku 1986 powstał zespół śpiewaczy „Kalina". Zespół istnieje do dziś, a jego członkinie stanowią nierozerwalne ogniwo z Kołem Gospodyń Wiejskich. Pani Burna dbała o to, aby kultywować tradycje ludowe, była główną inicjatorką plecenia wieńców dożynkowych, palm wielkanocnych oraz innych przedsięwzięć na rzecz społeczności wiejskiej.

Kolejną przewodniczącą Koła, po śmierci Janiny Burnej była Zofia Rutkowska, która prężnie rozwijała działalność zespołu śpiewaczego „Kalina". Zespół uczestniczył w przeglądach, festiwalach zespołów w regionie, a przede wszystkim uświetniał wszystkie uroczystości organizowane przez sołectwo Jędrychowo i Gminę Kisielice.

W roku 2012 postanowiono reaktywować działalność KGW w Jędrychowie. Tego trudnego zdania podjęła się obecna przewodnicząca Marianna Tarka. 18 kwietnia 2012 r. zostały wybrane nowe władze, przewodniczącą została Marianna Tarka, zastępcą – Marzena Burna, sekretarzem – Teresa Miłosz, skarbnikiem – Krystyna Bichta, członkinią – Jolanta Bernatek. Powołano komisję rewizyjną w składzie: przewodnicząca – Jadwiga Zeborowska, zastępca Jadwiga Skrajda, członek Zofia Rucińska. Do koła wstąpiło wiele nowych członkiń. Obecnie Koło Gospodyń Wiejskich w Jędrychowie liczy 18 Pań.

Niektóre członkinie odkryły swoje talenty kulinarne, a ich udział w konkursach okazał się wielkim sukcesem, zarówno lokalnie, np. Festyn Pierogowy w Goryniu, Święto Wieprzowiny w Klimach, Święto Ziarna, jak również

na arenie wojewódzkiej, przy okazji wyjazdów na konferencje organizowane przez Warmińsko-Mazurską Izbę Rolniczą w Olsztynie, połączonych z konkursami kulinarnymi, np. „Skarby Europy zaklęte w szkle", „Smaki Warmii i Powiśla na stołach Europy", na których przygotowane potrawy zyskały uznanie jurorów, a ich twórczynie zajmowały najwyższe miejsca na podium. Panie specjalizują się również w wykonywaniu pięknych ozdób świątecznych zarówno wielkanocnych, w tym palm, jak i bożonarodzeniowych tworzą przepiękne bombki.

Szczególne miejsce w działalności Koła zajmuje tradycja „plecenia wieńca dożynkowego". Rok 2017 okazał się w tej materii wyjątkowo udany. Najpierw wygrana na Dożynkach Gminnych w Kisielicach, następnie I miejsce na Dożynkach Wojewódzkich w Olsztynku premiujące udziałem w roku 2018 w Dożynkach Prezydenckich w Spale.

„Jędrychowianki" to grupa aktywnych i zaangażowanych w życie swojej wsi osób, dla których słowo „pomaganie" ma wyjątkowe znaczenie. Koło włączyło się m.in. w akcje charytatywną na rzecz Julki Rówczyńskiej, #GASZYNCHALLENGE 10 pompek dla Wojtusia, WOŚP jak również w akcję na rzecz zakupu pompy insulinowej dla Nikoli Laszkowskiej.

Wszechstronna działalność i aktywność Koła, przekłada się na bardzo dobrą współpracę z samorządem Gminy Kisielice, Radą Sołecką sołectwa Jędrychowo, Ochotniczą Strażą Pożarną w Jędrychowie, Stowarzyszeniem „Sami Swoi" w Jędrychowie, z którym „KGW Jędrychowianki" pozyskało 18.000, 00 zł na zakup warmińskich strojów ludowych oraz na promowanie sztuki ludowej i tradycji polskiej wsi.

Mimo pandemii, bieżący rok przyniósł Paniom kolejne sukcesy. W marcu „KGW Jędrychowianki" wzięło udział w konkursie kulinarnym pn. „Wielkanocne Frykasy", organizowanym przez Warmińsko-Mazurską Izbę Rolniczą i mają czym się pochwalić. W kategorii „Tradycyjne wielkanocne produkty słodkie" pierwsze miejsce zajęła WIELKANOCNA BABA DROŻDŻOWA (wyk. M. Rogowska, M. Tarka), natomiast w kategorii „Tradycyjne wielkanocne produkty i potrawy wytrawne" pierwsze miejsce zajęła BIAŁA KIEŁBASA PIECZONA (wyk. K. Bichta, M. Burna).

W chwili obecnej Panie czekają na informację o terminie kolejnego etapu konkursu pn. Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska Od Kuchni", do którego się zakwalifikowały, a jego finał ma się odbyć na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Paniom gratuluję i życzę kolejnych sukcesów!

Burmistrz Kisielic
Rafał Ryszczuk

17521ilzi-A-G

eprasa.pl 84ec336b06

„Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle" – Koła Gospodyń Wiejskich z Gminy Nowe Miasto Lubawskie

Koła Gospodyń Wiejskich to dziś niejako symbol polskiej wsi. Tak, jak każda z pań dba o swoje gospodarstwo domowe w myśl zasady: mój dom świadczy o mnie, tak członkinie kół czują odpowiedzialność za wizerunek swoich wsi, które reprezentują na arenie gminnej, powiatowej czy też wojewódzkiej.

W Gminie Nowe Miasto Lubawskie działa obecnie 16 Kół Gospodyń Wiejskich, z których 6 organizacji wpisanych jest do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, zaś 10 funkcjonuje bez rejestracji. Każde z kół liczy od kilkunastu do kilkudziesięciu członków. Co ciekawe, w kilku z nich działają również panowie.

Kim są współczesne gospodynie? Jak same o sobie mówią, to kobiety gospodarne i wyjątkowe. W swoich szeregach skupiają osoby kreatywne, energiczne, pełne chęci i zapału do działań na rzecz lokalnych społeczności. Panie łączą działalność w KGW z pracą zawodową oraz wychowywaniem dzieci. Wiek nie stanowi żadnej bariery, o czym świadczy wspaniała współpraca pomiędzy nowymi, młodymi organizacjami oraz kołami z wieloletnią tradycją. Łączy je jeden cel - aktywizacja mieszkańców poprzez realizację nowych, ciekawych pomysłów dostosowanych do zmieniających się warunków i potrzeb. Oczywiście przy jednoczesnym zachowaniu szacunku do tradycji i lokalnej historii, ponieważ KGW działają na ziemiach polskich od ponad 150 lat.

Prawdopodobnie żadna gmina nie wyobraża sobie organizacji wydarzeń dla szerokiego grona mieszkańców bez udziału Kół Gospodyń Wiejskich. To dzięki ich zaangażowaniu możemy rozsmakować się w lokalnych przysmakach podczas corocznych dożynek, festiwali czy innych imprez. Bogato zastawione i udekorowane stoiska są znakiem firmowym naszych pań, których talenty kulinarne zadowolą nawet najbardziej wybredne gusta. Nie dziwi zatem fakt, że często i z sukcesami biorą one udział w regionalnych konkursach kulinarnych.

Kulinaria to jednak nie jedyna umiejętność, którą mogą się pochwalić gospodynie. Wiele z nich bierze udział w wydarzeniach wymagających również zdolności manualnych, takich jak przygotowywanie wieńców dożynkowych czy wyplatanie wianków świętojańskich. Wykazują również inicjatywę w pozyskiwaniu środków na organizację kursów i warsztatów m.in. szydełkowania i szycia, a także zakupu sprzętów sportowych do zewnętrznych siłowni, z których mogą korzystać wszyscy mieszkańcy wsi. Organizują również spotkania mające na celu propagowanie zdrowego stylu życia oraz pogadanki na temat profilaktyki chorób.

Oprócz spraw lekkich, łatwych i przyjemnych, członkinie i członkowie kół angażują się także w akcje charytatywne, nie tylko te ogólnopolskie jak WOŚP, ale i lokalne. Pomagają w zbiórkach funduszy, które następnie przekazują na leczenie najbardziej potrzebujących osób. Akcjom tym towarzyszą najczęściej kiermasze, na których można zakupić produkty samodzielnie przygotowane przez panie.

Wielkie zaangażowanie w życie lokalnych społeczności oraz wzorowa współpraca między Kołami Gospodyń Wiejskich oraz samorządem, radą sołecką i pozostałymi organizacjami, jak Ochotnicze Straże Pożarne, przynosi realne zmiany w funkcjonowaniu i rozwoju naszych wsi. To dzięki niej możemy zaobserwować wśród mieszkańców większą świadomość i otwarcie na wspólne działanie, które przynosi korzyści całym miejscowościom oraz gminie. Dlatego tak ważne jest, aby doceniać zaangażowanie w życie lokalnych społeczności takich organizacji jak Koła Gospodyń Wiejskich. W Gminie Nowe Miasto Lubawskie odebrały one z rąk wójta Tomasza Waruszewskiego wiele podziękowań. Organizacje lub ich członkinie uhonorowano również „Laurem Zasłużonych dla Dobra Wspólnego" wręczanym podczas uroczystego Toastu Noworocznego.

I choć prawdopodobnie żaden mężczyzna tego nie przyzna, to kobiety rządzą światem, bo przecież „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle". A upór, pomysłowość i konsekwencja w działaniu charakteryzują wszystkie panie, które należą do Kół Gospodyń Wiejskich w Gminie Nowe Miasto Lubawskie.

23921mlzn-a-M

eprasa.pl 84ec336b06

MAJ 2021
rolnicze abc

Potrzeba dużo paszy

Alina i Robert Liniewicz od 1994 roku prowadzą gospodarstwo rolne w Orżynach w gminie Dźwierzuty (pow. szczycieński). Specjalizują się w produkcji mleka, więc wszystko kręci się wokół bydła i jego potrzeb.

Produkcja roślinna jest ściśle podporządkowana produkcji zwierzęcej, dlatego w strukturze zasiewów dominuje kukurydza: 32 ha, lucerna w czystym siewie i zboża, a pozostały areał zajmują użytki zielone. Stado liczy ok. 150 sztuk bydła, w tym 80 krów mlecznych. Mleko odbiera Spółdzielnia Mleczarska „MLEKPOL" Grajewo.

Robert Liniewicz, wyjaśnia, że żywienie oparte jest na paszach wyprodukowanych w gospodarstwie, dlatego cała produkcja roślinna musi być dokładnie przemyślana i zaplanowana.

– Trzeba mieć czym karmić na bieżąco i zawsze mieć jakiś zapas. W gospodarstwie nie ma grup technologicznych, jest jedna grupa i stacje żywieniowe. Wóz paszowy przygotowujemy zawsze z zapasem, bo na 30 l mleka. Przy żywieniu od wielu lat doradza nam niezależny doradca żywieniowy Tomasza Malecki, który doskonale zna już nasze stado. Jego wady, zalety i potrzeby i na bieżąco koryguje dawki pokarmowe lub wprowadza dodatki, jeżeli istnieje taka potrzeba – wyjaśnia.

Alina Liniewicz dodaje, że w prowadzeniu stada bardzo pomaga im system zarządzania stadem Alpro firmy DeLaval, który monitoruje na bieżąco stado i przy systematycznym wprowadzaniu wszelkich informacji jest dużym ułatwieniem przy organizacji pracy przy bydle.

– Z pewnością nasz system nie ma takich możliwości, jakie dają najnowsze tego typu systemy i oprogramowania, bo my korzystamy z naszego już 14 lat, więc wiele się zmieniło. Ale po wieloletniej pracy z systemem mogę potwierdzić, że warto, ale trzeba się uzbroić w cierpliwość na początku, kiedy trzeba sztukę po sztuce wprowadzić i opisać, ale później mamy duże ułatwienie, oczywiście pod warunkiem, że systematycznie uzupełniamy dane – mówi pani Alina.

Państwo Liniewicz mają dokładnie określony podział obowiązków, co wszystkim ułatwia pracę. Właścicielka gospodarstwa poza obsługą i monitorowaniem systemu zarządzania stadem, zarządza także stacją paszową i finansami gospodarstwa. Jej mąż zajmuję się całą produkcją roślinną i przygotowaniem paszy dla zwierząt, pomaga mu w tym syn Arkadiusz, który po ukończeniu studiów postanowił pomóc rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa.

REGULUJEMY PH I SIEJEMY LUCERNĘ

Hodowcy z Orżyn i wielu ich znajomych starają się, jak najwięcej białka wolnego od GMO pozyskać z własnych pól, dlatego bez lucernika nie wyobrażają sobie funkcjonowania. Podpowiadają, że planując zakładanie lucernika trzeba pamiętać, że tylko uregulowane pH na poziomie ok. 6,5 gwarantuje zadowalające plony. Kilkanaście lat temu lucerniki w czystym siewie były rzadkością, bo rolnicy mówili, że nie wychodzą, nie plonują, nie ma sensu, lepiej siać lucernę w mieszance z trawami. Po czym okazało się dlaczego uprawa lucerny nie udawała się. Zakwaszenie pól było tak duże, że lucerna nie miała racji bytu. Także trzeba o to zadbać planując siew lucerny tym bardziej, że siejąc lucernę planujemy, że będziemy ją użytkowali średnio przez 4–5 lat.

Ostatnie suche lata udowodniły, że lucerna dawała sobie dość dobrze radę, przy mniejszej ilości opadów, czy nawet przy okresowych niedoborach wody. Przede wszystkim dlatego, że ma mniejsze wymagania wodne, niż np. mieszanki traw, czy inne rośliny motylkowe. A poza tym ma silnie rozbudowany palowy system korzeniowy, dzięki temu korzysta z wody dostępnej w głębszych warstwach. Najważniejsze jest to, że zmieniło się podejście do zakładania lucerników, rolnik-hodowca wie, że musi mieć uregulowane pH gleby i stworzyć roślinie sprzyjające warunki.

Sporo dzieje się w ostatnich latach w temacie lucerny, zmienia się materiał siewny, pojawiają się wciąż nowe odmiany. W Krajowym Rejestrze odmian roślin uprawnych aktualnie widnieje 20 odmian. Rozmówca przypomina, że przy uprawie lucerny trzeba pilnować nawożenia potasowego i dawki powinny być dzielone.

– W przypadku soli potasowej w zależności od plonu podajemy np. 200 kg na wiosnę i 150 kg po drugim pokosie, jeżeli zakładamy trzy pokosy. Powinniśmy zapewnić lucernie 90–120 kg fosforu rocznie. Najlepiej w formie fosforytu miękkiego, bo będzie dłużej działał – podpowiada hodowca.

NIE KOSIĆ ZBYT PÓŹNO!

Rolnik podkreśla, że w żywieniu bydła połączenie kiszonki z kukurydzy i kiszonki z lucerny z trawami jest idealnym połączeniem, bo uzyskuję się mieszankę bogatą w energię, białko i wapń. A poza tym nie trzeba dodawać słomy, bo łodygi lucerny zapewniają odpowiednią strukturę paszy.

Umiejętnie prowadzone lucerniki dostarczają dużych ilości bardzo wartościowego białka. W naszym klimacie kosimy lucernę 4–5 razy w roku. Rolnik musi pamiętać, że wartość pokarmowa lucerny zależy głównie od fazy rozwojowej, w której zostanie zebrana. Poza tym zawartość białka w lucernie jest różna w różnych częściach rośliny.

– Dlatego trzeba pamiętać, że nie można zbierać lucerny zbyt późno, bo zwiększa się udział łodyg w stosunku do liści, więc automatycznie będzie mniej białka, które mamy w liściach i pąkach kwiatowych – przypomina hodowca.

Fot. archiwum prywatne

Robert Liniewicz z żoną Aliną od 1994 roku prowadzą w Orżynach, gmina Dźwierzuty, gospodarstwo rolne specjalizujące się w produkcji mleka

– W ostatnich latach, tak się składało, że kosiliśmy trawy w pryzmę około 25 maja, ale myślę, że w tym roku będzie to trochę później. Przeważnie zakiszamy lucernę razem z trawami i często musimy się nagimnastykować i zrobić wszystko żeby czas zbioru się pokrył. Ale trzeba pamiętać, że lucernę najlepiej kosi się jak ona pąkuje i nie zawsze trafi się z pierwszym pokosem traw żeby razem to zakisić – mówi Robert Liniewicz.

Biorąc pod uwagę perspektywę niedoborów wody w kolejnych latach, rolnicy powinni zainwestować także w użytki zielone minimum czteroletnie, oparte na gatunkach radzących sobie dzięki głębokiemu systemowi korzeniowemu w okresach suszy. I oprócz lucerny w takich mieszankach powinny znaleźć się min. koniczyna czerwona, kupkówka pospolita, czy kostrzewa trzcinowa.

Dobrze sprawdzą się także mieszanki o dużym udziale lucern, jak np. mieszanka Country 2056 z DSV, która ma w swoim składzie 80 proc. lucerny, 15 proc. kostrzewy łąkowej i 5 proc. tymotki łąkowej. Dzięki wysokiej zawartości lucerny hodowca będzie miał wysoką zawartość białka, ale jednocześnie trawy wchodzące w skład mieszanki poprawią i stosunek energii do białka i ułatwią zakiszanie lucerny.

IM WIĘKSZE WYDAJNOŚCI, TYM WIĘCEJ PROBLEMÓW

Liczebność stada od kilku lat utrzymywana jest na podobnym poziomie, rolnik nie planuję powiększania stada. Podobnie z wydajnością mleczną, jeszcze kilka lat temu było to 8 tys. kg, w tej chwili wydajność zbliża się do 11 tys. kg mleka i to hodowcy wystarczy. Poza tym większe wydajności to więcej problemów zdrowotnych, min. coraz częstsze problemy z zacieleniami. A w tej chwili jest dobrze, oczywiście czasem jest jakiś problem z zacieleniem, ale nie jest to norma. Pan Robert mówi też, że — na szczęście — nie ma większych problemów z somatyką o którą bardzo dba na bieżąco Alina Liniewicz, dzięki temu mniej wydaję się później na wizyty weterynarza i na lekarstwa.

– To są żywe istoty, więc nie polecam eksperymentowania z paszami i skakania z firmy do firmy, bo każda zmiana odbiję się na mleku i na wydajności. Bydło jest bardzo wrażliwe na każdą zmianę, jak czasem zdarzy się, że TMR się dobrze nie wymiesza lub coś nie zostało odpowiednio pocięte, to już krowy przebierają, odrzucają, nie wszystko zjedzą – śmieje się pan Robert.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

Jeszcze kilka lat temu wydajność stada wynosiła ok. 8 ton. W tej chwili wydajność zbliża się do 11 ton mleka i to jest bardzo dobry wynik wypracowany wspólnie z doradcą żywieniowym

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Następne wydanie 30 czewrca 2021

eprasa.pl 84ec336b06